Cena egz. 20 groszy

14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie
Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299. **Założyciel Jan Teska.** Telefony Przedstaw.: Toruń 1546. Grudziądz 1294, Gdynia 1460. Inowrocław 637

Numer 78 | BYDGOSZCZ, wtorek dnia 5 kwietnia 1938 r. | Rok XXXII.

Narodowy ruch robotniczy na Pomorzu odzyskał dawną siłę

5000 ludzi przemaszerowało przez Toruń

manifestując swą przynależność do Stronnictwa Pracy.

(n) Kto był świadkiem kongresu przed pół rokiem w Warszawie, na którym nastąpiło połączenie Narodowej Partii Robotniczej z Chrześcijańską Demokracją, ten w przybliżeniu dopiero może mieć wyobrażenie o zjeździe wojewódzkim Stronnictwa Pracy, jaki odbył się dnia 3 bm. w Toruniu. Zjazd toruński wspaniałością i liczbą uczestników, obliczaną skromnie na 5.000 osób, zaćmił pierwszy kongres warszawski! Tysiączne rzesze ludu pomorskiego odważnie wyszły na ulice, nie kryjąc się ze swoimi przekonaniami, ale radośnie i potężnie — przez wznoszone okrzyki — dając upust swoim uczuciom.

Narodowy ruch robotniczy na Pomorzu odzyskał dawną siłę. Ramię przy ramieniu obok robotników fabrycznych i wiejskich szli rolnicy, urzędnicy, rzemieślnicy, kupcy oraz przedstawiciele wolnych zawodów. Nawet kilku młodszych i starszych księży katolickich, szczerych opiekunów ludu, wzięło udział w manifestacji i obradach zjazdu delegatów Stronnictwa Pracy Wielkiego Pomorza.

Wąskie ulice historycznego grodu Kopernika tak były zapchane tłumami, płynącymi szerokim strumieniem, że miejscami musiano zatrzymać tramwaje na pół godziny i dłużej, nim pochód przeszedł. A to, co się działo przed ratuszem, naprzeciwko Dworu Artusa, gdzie generał Haller w otoczeniu członków zarządu głównego Stronnictwa Pracy z prezesem Popielem i przedstawicieli zarządów wojewódzkich Warszawy, Łodzi, Śląska i Poznania — przyjmował defiladę Pomorzan i Kujawiaków, pozostanie niezatartym wspomnieniem. Okrzykami na cześć generała Józefa Hallera, oswobodziciela Ziemi Pomorskiej oraz Ignacego Paderewskiego i Wojciecha Korfantego nie było końca. Opowiadali sobie następnie, w zatłoczonych po brzegi lokalach rdzenni toruniacy, że podobnej żywiołowej manifestacji nie pamiętają tu od stycznia 1920 r., kiedy do Torunia po raz pierwszy weszły wojska polskie.

Nie mamy dość słów uznania dla organizatorów zjazdu. Wszystko oni przezornie zarządzili, a nawet przygotowali masowe kwatery dla tych delegatów, którzy przyjechali dnia poprzedniego. Poświęcenie dla sprawy było bezgraniczne. Młodzież z odległych o 140 kilometrów zakątków ziemi Chojnickiej przybyła na rowerach, nie zważając na słotę i wichurę na drogach. Przyjechali nawet delegaci z okolic Sierpca, i Płocka. Podpadała liczebnością i zwartością grupa bydgoska, obejmująca ponad 200 głów.

Świetnie się prezentowała i egzamin sprawności zdała straż porządkowa S. P., pod komendą prezesa powiatu toruńskiego p. Nowaka. Straż złożona była z 300 ludzi, którzy mieli wszyscy opaski biało-amarantowe.

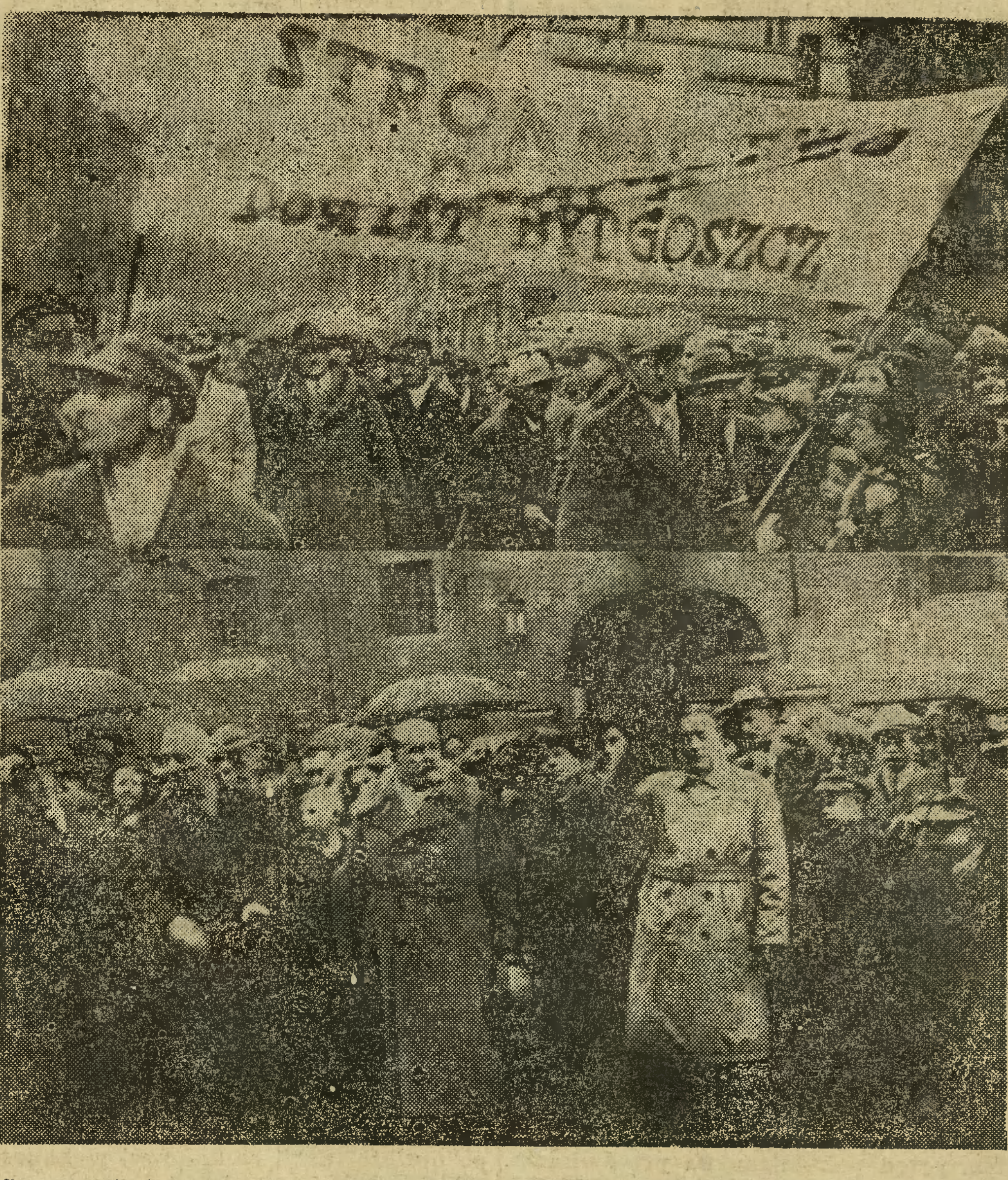
Pochód uformował się na dziedzińcu Drukarni Robotniczej („Obrona Ludu") i zajął prawie całą ulicę Legionów i ulice sąsiednie na przestrzeni blisko dwóch kilometrów. Orkiestra hallerczyków powitała dźwiękami marsza generalskiego swojego wodza i patrona Stronnictwa Pracy. Po zgotowanej gen. Hallerowi i jego świcie owacji, udano się do kościoła św. Jakuba na modlitwę przedzjazdową.

Generał Haller zajechał przed kościół otwartym powozem, zaprzężonym w czwórkę siwków.

Mszę św. na intencję pomyślnych obrad i dalszego rozwoju Stronnictwa Pracy odprawił ks. Gacki. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Falkowski. Kaznodzieja miał wdzięczny temat: mówił o nierównym podziale dóbr materialnych i krzywdzie społecznej, która wyradza się u jednych w nienawiść, rozpacz, niezadowolenie z obecnego ustroju. Z tego jarzma wybawi biednych nie komunizm, tylko wiara święta. Kościół potępia wyzysk i bierze w obronę uciśnionych. Gdyby wszyscy ludzie byli **doskonali,** można by się ewentualnie zgodzić na komunizm i wspólnotę, jaka jest w zakonach, jednakowoż musi być ktoś, kto naprawi dusze ludzkie. Lekarstwo znajdą wszyscy w encyklikach papieskich, a zwłaszcza w wskazaniach tego namiestnika Chrystusowego, który nosi chlubny przydomek „Papieża Robotników".

Ze świątyni udał się olbrzymi pochód w stronę Starego Rynku — do udekorowanego narodowymi i hallerowskimi flagami Dworu Artusa.

Sala na piętrze (mająca 900 krzeseł) wraz z pięciu balkonami i obszerny hol aż do schodów były szczelnie wypełnione. Kilkaset osób nie dostało się do wnętrza, dla braku miejsca. W sali głównej i salach przyległych pomieściło się ponad 2 tysiące osób.



Generał Józef Haller i prezes Popiel przed ratuszem toruńskim odbierają defiladę.
Fot. Bolesław Bąk.

Zebrani dzisiaj — mówił generał Haller — na tym zjeździe wojewódzkim Stronnictwa Pracy w Toruniu, stolicy Wielkiego Pomorza, nie możemy przejść mimo, nie dotknąwszy ważnych spraw i faktów, jakie zaszły tak niedawno i które są ciągle aktualne i ważne.

A więc naprzód przeżywaliśmy fakt historyczny wcielenia Austrii do Rzeszy Niemieckiej, co zaznaczyło się wielkim wstrząsem europejskim. Jakby pod wpływem trzęsienia ziemi zapadł się gmach stary. Niezależne państwo austriackie przestało istnieć. Przez to przesunął się punkt ciężkości w Europie, z czego trzeba sobie jasno zdać sprawę. Na jakiś czas ustaliła się „oś" imperialistyczna Berlin—Rzym.

Rzesza Niemiecka posiada obecnie 75 milionów ludności, w tym 72 rdzennie niemieckiej. Jest to siła, która zaważyć musi nie tylko masą, ale i ciężarem gatunkowym, którego wpływ odczuwa cała Europa. Dokonano zjednoczenia Niemiec. To ich prawo! I możemy nawet podziwiać ich sprężystość organizacji.

Niemniej przeto musimy z tego faktu wyciągnąć logiczne wnioski. Zarazem

musimy zastrzec się jak najsolenniej przeciwko nazywaniu Pomorza korytarzem i to jeszcze przez ziemie niemieckie.

Te ziemie są odwiecznie polskie! Pamiętać również należy, że i w Prusach Wschodnich, dawniej podległych Polsce, mieszka przeszło 200 tysięcy Mazurów.

W dalszym ciągu generał Haller podkreślił, że Rzeczypospolita wobec gróźb musi być tym silniejsza, lepiej zorganizowana, ze względu na obronę jej granic.

Drugim faktem, który nie może przejść bez echa, to sprawa zatargu polsko-litewskiego. **Mówca całkowicie zgadza się ze stanowiskiem zajętym w tej sprawie przez rząd,** napiętnował przy tym bardzo ostro zachowanie się żydów, którzy w tak ważnej dla Polski chwili myśleli tylko i jedynie o własnych interesach. (W tym miejscu rozlegają się okrzyki na sali: Hańba! Precz z żydami!).

Oczekujemy jednak od władz kierowniczych — mówił p. generał — by nie wstrzymały się w połowie drogi, gdyż byłoby to klęską i nie doprowadziłoby do normalizacji stosunków polsko-litewskich. Naród inaczej by tego nie zrozumiał i musiałby powiedzieć, że to wszystko nie było prawdą, tylko „bluffem".

Zabezpieczenie ludności dobrobytu jest najpoważniejszym zabezpieczeniem naszych praw odwiecznych do wybrzeży morskich i Bałtyku — to najpewniejsze zabezpieczenie niepodległości i atut główny polskiego narodu. Przeto wymagać musimy **wzmocnienia stanu obronności** tego podstawowego województwa — Wielkiego Pomorza.

Wielkiego Pomorza bronić będzie cała Polska świadoma, że praw polskich broni się najskuteczniej na Pomorzu!

Generał Haller poruszył również sprawę zbrodni lubońskiej podkreślając, że cały naród zjednoczył się w potępieniu tego haniebnego czynu. Ślubujemy stać wiernie przy wierze Chrystusowej i kościele!

Ponadto mówca poruszył **sprawę ZNP,** którego zarząd został przed niedawnym przecież czasem napiętnowany przez p. premiera. Mówca wspomniał również o Doboszyńskim i potępił samosąd, dokonany w Wilnie. Tego rodzaju metody samosądu wprowadzają zamęt i anarchię, a podrywają autorytet państwa i stwarzają podstawy do wszelkich zamachów...

Następnie gen. Haller zwrócił się z gorącym apelem **do młodzieży, by realizowała hasło: „Polska od morza do morza"** — co nie

Uroczyste otwarcie zjazdu.

(k) Wchodzi generał Haller wraz z otoczeniem. Publiczność wstaje z miejsc. Zrywają się okrzyki radosne. Orkiestra gra zamaszyście. Po zajęciu miejsc przy stole prezydialnym, wysłuchano hymnu narodowego, po czym chór pod batutą prof. Marcinkowskiego, dyrygenta Pomorskiego Zw. Śpiewaczego, odśpiewał „Gaude Mater Polonia".

Zjazd zagaił prezes wojewódzki Stronnictwa Pracy dyr. Antczak z Torunia hasłem „Cześć pracy!". Mówca w serdecznych słowach powitał gen. Hallera, podkreślając, że jest on jedynym, który zdołał pozyskać serca **wszystkich Pomorzan.** W dalszej kolejności dyr. Antczak wita p. wiceprezydenta miasta Torunia p. Bałę (stwierdzając, że generał Haller jest honorowym obywatelem m. Torunia), dalej więźnia brzeskiego, b. posła Popiela, prezesa Zw. Hallerczyków dr. Modelskiego, generalnego sekretarza S. P. mjr. Malinowskiego z Warszawy, delegata głównego zarządu z Warszawy red. Franciszka Kwiecińskiego, delegata z Górnego Śląska Józefa Gawrycha z Katowic, wiceprezesa Sikorę z Chorzowa, prezesa rzemieślników i robotników ZZP z Poznania Ratajczaka, prezesa Franciszka Witkowskiego, dyr. Rocha i posła Milczyńskiego z Poznania, prezesa wojewódzkiego z Łodzi — Pałkowskiego, delegację z Włocławka, szermierza ruchu ludowego red. Jana Teskę z Bydgoszczy, duchowieństwo i prasę.

Po odśpiewaniu hymnu pomorskiego (utwór prof. Moczyńskiego, rodem z Bydgoszczy), dulższe przemówienie wygłosił p. gen. Haller na temat

„Polska od morza do morza".

należy traktować jako urojenia, jako bzdury...

Przytaczając słowa marsz. Śmigłego-Rydza o konieczności zgodnego wysiłku mówca pod tymi słowami całkowicie się podpisuje, oczekuje jednak zgodnych z tymi słowami mądrych czynów!

Nie wystarczą bowiem słowa, chcemy czynów! Trudne obowiązki spełni naród jednością silny, a więc nie rozbijajmy, nie ozonujmy... tylko zgodnie pracujmy dla państwa. Naród polski chce być gospodarzem w Polsce, chce ponosić odpowiedzialność za losy swoje i państwa swego. Lud wiejski nie może być lekceważony i odsuwany od rządów, musi mieć pełne prawa i **żąda powrotu emigrantów politycznych.** (Rozlegają się okrzyki — których powtórzyć nie możemy ze względu na „murowaną" konfiskatę). — Również i robotnicy całkowicie zasługują i mają prawo do udziału w rządach. Tymczasem co się dzieje? Polacy nie tylko że tego nie mają, to jeszcze sami są zmuszeni emigrować, gdy jednocześnie wpuszcza się do Polski żydów, siejących demoralizację. **„Będziemy walczyć aż do zwycięstwa!"** — mówił gen. Haller. „Aspiracje Polski — kończył generał — (Polski od morza do morza) zrealizuje się przez **uchrześcijanienie całego życia społecznego, przeprowadzenia zasad etyki chrześcijańskiej w całym życiu w oparciu o wiarę chrześcijańską i kościół oraz na podstawie miłości i sprawiedliwości społecznej.".**

Współpraca z ludowcami.

Odczytuje się na głos nadeszłe telegramy z życzeniami, m. in. od **b. prezydenta RP prof. Wojciechowskiego,** b. ministra **Ratajskiego** z Poznania i wiceprezesa zarządu głównego Stronnictwa Ludowego **Stanisława Mikołajczaka** z Wielkopolski. Oto zapowiedź życzliwej współpracy ze wsią:

Ślemy Waszemu zjazdowi gorące słowa pozdrowienia, życzenia najlepszego rozwoju dla Stronnictwa Pracy i owocnych wyników w walce o sprawiedliwość społeczną — silną demokratyczną Polskę, opierającą się przede wszystkim na barkach chłopów i robotników.

Burzą oklasków nagrodzono szereg przemówień wstępnych i złożoną przez prezesa „Jedności" (młodych Stronnictwa Pracy) red. Felczaka deklarację o ideowej współpracy.

Mowa prezesa Popiela.

Głębokie wrażenie wywarła mowa prezesa zarządu głównego p. Karola Popiela, który oświadczył m. in. co następuje:

— Nieprawdą jest, że za losy narodu odpowiadają ci, którzy rządzą — odpowiedzialność ponoszą **wszyscy**, którzy na stan panujący w Polsce się godzą. Stwierdzono, że trzeba ratować polskość w — Wielkopolsce!!! Nikt by z nas nie chciał nigdy wojny z naszym zachodnim sąsiadem, ale też nikt nie chce się na tym sąsiedzie opierać, znamy bowiem, co dla Niemców znaczą podpisy, umowy, pakty i traktaty...

W Bydgoszczy na wiecu pewien młody endek wskazał dwie siły w państwie, idące razem: Stronnictwo Narodowe i armię. Jest to nikczemne twierdzenie. (Nie słyszeliśmy poza tym nigdy, by jakikolwiek przedstawiciel wojska oświadczył się z gotowością współpracy z endecją). **Armia jest własnością całego narodu. Jedynie trwałą siłą jest Kościół!!!**

My idziemy do władzy nie **nad** narodem **przez** naród, lecz **dla** narodu i **z** narodem! Wojnę domową odrzucamy! **Wojnę domową w Polsce zacząć mogą Polacy, ale nie Polacy mogą ją skończyć!** (powiedział gen. Sikorski). Powstało Stronnictwo Pracy, aby w Polsce nie powtórzyła się Hiszpania!

Ze Stronnictwem Narodowym walki nie prowadzimy i walki z nią nie szukamy; mogliby̨śmy znaleźć nawet wspólny język, gdyby odrzucili demagogię i faszystowskie zapędy. Z ludźmi pozbawionymi rozumu, nie mającymi skrupułów, schlebiającymi najniższym instynktom — nie pójdziemy!

Mowę swą zakończył prezes Popiel stwierdzeniem: Im więcej mamy przeszkód, tym więcej pójdziemy naprzód zdecydowani. Niech inni głoszą hasła nienawiści, **my pójdziemy do Polski rządnej, Polski sprawiedliwej i wierzymy, że zwyciężymy.**

Część publiczną zjazdu zakończono odśpiewaniem pieśni „Boże coś Polskę".

Po obiedzie toczyły się ożywione obrady delegatów. Pełnomocnictwa przedstawiło w komisji mandatowej 472 delegatów.

Redaktor Jan Teska prezesem Rady Wojewódzkiej.

Delegaci jednomyślnie zatwierdzili wybór swoich władz. Prezesem Stronnictwa Pracy Wielkiego Pomorza został dyr **Antoni Antczak z Torunia,** wiceprezesami pp. Kazimierz Beyer i Stanisław Pałaszewski z Bydgoszczy, sekretarzem red. Zygmunt Felczak z Torunia, zast. Czesław Dawicki ze Starogardu, skarbnikiem Marian Musiał z Torunia, członkami zarządu pp. Jan Starszak (Wyrwa Młyn), Franciszek Marchewicz (Kościerzyna), Jan Rytlewski (Śliwice), Władysław Konieczny (Inowrocław) i dr Soboczyński (Bydgoszcz).

Wojewódzką komisję rewizyjną tworzą pp.: mec. Henryk Trzebiński (Bydgoszcz), Józef Mańczak (Włocławek), i **Franciszek** Rochowiak (Grudziądz).

Do rady wojewódzkiej wybrano 60 działaczy z p. **red. Janem Teską** jako przewodniczącym, Walentym Malinowskim z Torunia, Góralewskim z Bydgoszczy - wiceprzewodniczącymi. Do rady weszli także: ks. Klonowski Feliks (Starogard), ks. Alojzy Klinkosz (Przysierk), płk Niedzielski, Jan Cywiński Marcin Wencel, Michał Roszak, Józef Piasecki i red. Nowakowski — z Bydgoszczy, dalej pp. Jan Nowak i Ignacy Baranowski z Torunia, Wardziński z Sarnowa, Grajkowski z Chełmna, Bartoszewski z Golubia, Olszewski z Wąbrzeźna, Strehl z Brodnicy, Zapolski z Lubawy, Miecznik z Ostaszewa, Krenglewski z Działdowa, Urbański Wilant, Montewski, Rychter i Kozikowski z Grudziądza, Bijakowski z Konopatu, Szamlewski ze Świecia, Dobrzyński z Górnej Grupy, Żarnowski i dr Preis z Tucholi, Kostka z Chojnic, Narloch z Czerska, Król z Sępólna, Okrój z Kościerzyny, Błaszczyński z W. Klincza, Kiedrowski ze Skórcza, Belling z Lubichowa, Kreft ze Starogardu, Szczodrowski z Tczewa, Dąbrowski z Pelplina, Chlechowicz z Glukowa, Chmielewski z Kartuz, Tusk z Gdyni, Osmański z Wejherowa, Tomaszewski z Inowrocawia, Kołodziejczak z Wygody, Kowalski z Polanowic, Rerek z Glesna, Gawłowicz z Nakła, Kwiatkowski z Łobżenicy, Brzeziński z Szubina, Malchrowicz i ks. Falkowski z Torunia, Kostusiak i Ziarnecki z Inowrocławia, Jaskólski z Niszczewic, Pstrąg ze Śliwic i Przysierski z Włocławka.

Rezolucje dotyczące naszej polityki zagranicznej i stosunku S. P. do innych stronnictw — ogłosimy osobno.

Jak mecz piłkarski w Belgradzie rozwija się sytuacja polityczna w Polsce

Premier Składkowski — najpracowitszym graczem na boisku.

Co to jest system silnej ręki?

(Od własnego korespondenta politycznego).

Warszawa, 4 kwietnia. Ubiegłej niedzieli spędziliśmy kilka chwil przy głośnikach radiowych, słuchając transmisji z meczu **Polska—Jugosławia.** I niżej podpisany też znalazł się przy aparacie sejmowym, w lokalu klubu sprawozdawców parlamentarnych. Nic też dziwnego, że i ze względu na miejsce i z racji przyzwyczajenia śledził on ten mecz pod kątem widzenia sprawozdawcy sejmowego.

Jasnym było, że **nasza drużyna w Belgradzie musiała walczyć nie tylko z przeciwnikiem wysokiej klasy, ale również i przeciw całemu społeczeństwu i przeciw sędziemu.** I sejm, który obecnie zamknął swoje prace budżetowe, miał i mieć będzie nadal przeciwko sobie olbrzymią większość społeczeństwa polskiego, która nie uznaje w nim swej reprezentacji. Robił więc, co mógł, aby zwrócić na siebie uwagę opinii publicznej, ale bez powodzenia.

Zrozumieli to posłowie z grupy tzw. małych rolników i oni to **w terenie mają odbywać wiece i zgromadzenia, zbierać podpisy, aby móc w roku przyszłym wystąpić z wnioskiem o zmianę ordynacji wyborczej.** Jak z tego widać prawdziwa mądrość często też jest udziałem „maluczkich", w tym wypadku mądrość polityczna byłaby udziałem małych rolników sejmowych.

Sejm — rząd 0:0.

Na boisku zagranicznym wszędobylskim okazał się nasz gracz Piątek. Takimi wszędobylskimi byli **posłowie, zgrupowani przy tygodniku „Jutro Pracy" z pp. Budzyńskim, Dudzińskim i Hoppem.** Oni to wnieśli pewne ożywienie w obrady sejmowe, oni zgłosili najbardziej aktualne projekty ustaw, oni też wykazali pewną samodzielność gry parlamentarnej. To też gruntownie zasłużyli na srogi gniew „Naprawy", która chce ich zlikwidować w Ozonie, dla siebie zatrzymując większość stanowisk w Radzie Głównej OZN. **Sławkowcy chcą się bronić.** Odbyli też swoje narady z płk. Sławkiem i z udziałem posłów z „Jutra Pracy". Akcja „Naprawy" ma wywołać reakcję. Zobaczymy, kto komu wybije „piłkę" z ręki.

Dytko na boisku zawsze zbyt słabo centrował. Na terenie sejmowym p. Dytko znalazł bardzo wielu naśladowców: **podejmowano z różnych stron ataki na poszczególnych ministrów, ale wszystkie one spaliły, gdyż posłowie zbyt lekko centrowali, a gdy nadchodził moment „ustrzelenia" ministra, wszyscy w popłochu spod bramki uciekali bez jednego strzału.** Na tej nieszczerej grze dobrze się poznała opinia. W ostatnich dniach do dalszych rozgrywek w ogóle nie dochodziło: rząd i sejm, sejm i rząd zgodnie podali sobie ręce. **Wynik był: 0:0.**

Czego chce społeczeństwo?

Jak wiadomo, w czasie meczu w Belgradzie słońce prażyło niemiłosiernie, a **temperatura w cieniu wynosiła 28 st., gdy w Warszawie padał dokuczliwy deszcz, i wiał bez przerwy porywisty wicher.** Nasi gracze zbyt często ustawiali się pod słońce i dlatego też wiele ucierpiała na tym ich gra. Sejm nasz również nieprzerwanie jest zapatrzony w słońce reżimu pomajowego i w swoją wielkość. Jest zaślepiony i uroczony: pozostał **głuchy na wołanie społeczeństwa, które domaga się zmian politycznych, choćby zmiany ordynacji wyborczej i rozpisania nowych wyborów.** Nie usłuchano. A to się zemścić musi, pozostaje tylko kwestia czasu...!

Premier Składkowski — najpracowitszy na boisku.

Szczególnie w końcowych momentach meczu Nytz wiele pracował, pracował bardzo wiele i jak tylko mógł. Takim **pracowitym graczem ekipy rządowej na terenie sejmu był premier Składkowski.** To też spotkała go nagroda: na skutek decyzji Pana Prezydenta będzie on i w trzecim roku swego urzędowania bronił barw rządu polskiego. Do tej chwili nie wykazał gen. Składkowski rozmachu programowego, ani też inicjatywy politycznej. Zasługą jego będzie to, że dopomaga reżimowi do dalszego przetrwania, bo jak podkreśla prasa niezależna, „gabinet gen. Sławoja-Składkowskiego jest gabinetem symbolicznym dla obecnego systemu. Jest to stan **równowagi niestałej** pomiędzy czynnikami, z których system się składa. Gabinet jego staje się po prostu nieuniknionym dlatego, że wszelkie zmiany istotne w jakimkolwiek kierunku oznaczają obiektywnie nic innego, jeno **wyjście poza ramy systemu**".

Ale stan ten nie będzie mógł trwać bez końca. **Mecz musi być rozegrany, a będzie im wcześniej się to stanie, tym lepiej dla Rzeczypospolitej.** Krakowski IKC, który zawsze jest tak układny i zawsze współpracujący z rządem pisze: „Byłoby chowaniem głowy w piasek, gdybyśmy nie powiedzieli sobie wyraźnie, że w kraju istnieje pewnego rodzaju napięcie (jak to jest wymyślnie sformułowane — red.) polityczne i że napięcie to przybrało poważne rozmiary".

Ataki z prawej i lewej.

Przeciwko istniejącemu stanowi rzeczy występuje **opozycja prawicowa i lewicowa,** a raczej centrowo-lewicowa.

W tym miejscu organ krakowski przypomina **niezałatwione sprawy narodowościowe, niepokojące ruchy wiosenne wśród ludowców, możliwość takiej lub innej akcji politycznej PPS, postawę naszej młodzieży** itd. itd.

W tych warunkach delikatnie doradza on rządowi, aby silnej ręki dołożył do „przeprowadzenia rządu i społeczeństwa obronną ręką przez sytuacje szczególnie zaostrzone, **a nie używał nacisku tam, gdzie były możliwe inne jeszcze środki działania".** I tak kończy: Otóż istnieje u nas zbyt wiele ludzi, którzy myślą, że **kurs silnej ręki to kurs walenia pałką w łeb,** to kurs represji wobec każdego przejawu, nie leżącego na linii polityki rządowej. Taki pogląd jest rozpowszechniony — niestety — i w naszej biurokracji i to wcale nie na najniższych stopniach hierarchii urzędowej. Organ krakowski ma nadzieję, że rząd obierze właściwy kurs i że tym swoim zamierzeniom zapewni posłuch u biurokracji.

Białe plamy w „Piaście".

My tej nadziei nie mamy, wobec rzeczywistości dnia codziennego. Wszak tydzień temu władze administracyjne zamknęły organ Stronnictwa Pracy „Nowa Prawda", wychodzący w Warszawie. Raz jeszcze przypomniano w Ozonie, że **gdyby Witos powrócił do kraju, to tylko do więzienia dla odbycia kary.** System kar stosuje się w dalszym ciągu do wydawnictw Stronnictwa Ludowego. Ostatnio „Piast" przedrukował ustępy z książki, którą pisało wybitne pióro publicystyczne. Jest to książka p. t. „Ku lepszej Polsce", napisana przez Stanisława Grabskiego. I tu na marginesie tej książki spotykamy się z białymi plamami, które pozostawił cenzor. I czyta się to tak:

...Uczył ich (tj. chłopów — red.) Witos, że **nie Polska dla nich, ale oni dla Polski..** Dalej już świeci biała plama.

...I nie jest to ważniejsze, że w Nowosielcach zebrało się jednego dnia na jednym miejscu w znakomitym ordynku 150 tysięcy chłopów, ale... tu znów biała plama. ...A więc ci możni (jest tu mowa o ugodzie konserwy w Dzikowie z sanacją — red.) tylko o swoich geszeftach mówili, a zgoła inaczej zachował się chłop w chwilach ważnych... i znowu biała plama.

I dobrze się stało, pisze recenzent „Piasta" o książce, że „Stanisław Grabski wypowiedział głośno to, co nurtuje w milionach...." i oto znowu biała plama.

P. St. Grabskiemu wolno było się wypowiedzieć i książka jego przeszła przez cenzurę, ale ludowcom cenzura przypomniała swoje ostrze.

Czy rząd pozwoli na manifestacje chłopskie?

W tych warunkach, gdy walka prowadzona jest tak bezwzględnie, wolno przypuszczać, że **rząd nie zezwoli na chłopskie manifestacje kwietniowe,** co znowu musi mieć swój skutek w dalszej postawie chłopów.

I znowu możemy powołać się na głos IKC, który w rzadkich wypadkach zdobywa się na silniejszą postawę wobec „możnych tego świata" i pisze: „Jeżeli natomiast będzie się wydawało zakazy dlatego, że dany wiec czy zjazd jest **politycznie niewygodny,** a upozoruje się taki zakaz względami bezpieczeństwa publicznego czy zawleczenia pryszczycy, to spotęguje się tylko ferment w masach i podważy się poczucie prawa, stwarzając w ten sposób podatne warunki dla akcji nielegalnej. Nie nadużywamy hasła: **cisza i spokój** (którego gwarantem jest gen. Składkowski — red.), bo bezwzględna cisza panuje tylko na cmentarzach albo w więzieniach. Polska zaś nie może być ani cmentarzyskiem, ani kryminałem."

Jeśli tak śmiało pisze IKC, to coś w trawie musi piszczeć, jak się to zwykło mówić. Może się zmienia koniunktura, bo organ krakowski „ma dobry węch". Może coraz bliższa jest chwila, gdy **mecz musi być rozegrany przez obie strony.**

Nasi chłopcy grali w Belgradzie w najstraszniejszych warunkach. Ich mała porażka 1:0 też może budzić zadowolenie. Bramka z rzutu wolnego może zdarzyć się każdemu. **I gdy przyjdzie do rozegrania meczu politycznego w Polsce, a wiemy, że towarzyszyć mu będą ciężkie warunki, nie przestraszy też nikogo nawet mała porażka, byleby tylko dobro Rzeczypospolitej na tym nie ucierpiało.** (Rys.)

Pożar w Krakowie ogarnął całą ulicę.

Kraków, 4. 4. (PAT). W niedzielę, 3 bm. przed południem **na przedmieściu Krakowa na rogu ul. Rzecznej i Mazowieckiej wybuchł w jednym z domów pożar, który przy silnej wichurze przerzucił się na dalsze zabudowania** przy ul. Mazowieckiej. Dzięki szybkiej i energicznej akcji ratunkowej trzech plutonów miejskiej straży ogniowej pożar po dłuższej akcji ratunkowej zlokalizowano, usuwając niebezpieczeństwo pożaru, grożące całej dzielnicy. **Pastwą pożaru padły dwa domy mieszkalne i kilka zabudowań gospodarczych.** Szkody znaczne.

Marszałek Śmigły-Rydz protektorem zlotu Sokolstwa Polskiego.

Warszawa. Marszałek Śmigły-Rydz zgodził się objąć protektorat nad tegorocznym zlotem Sokolstwa Polskiego we Lwowie.

Zlot odbędzie się w dniach od 4 do 6 czerwca rb. i zapowiada się niezwykle imponująco. W programie przewidywane jest złożenie hołdu obrońcom Lwowa w 20 rocznicę ich czynu.

Marginesie

Nawiązanie stosunków dyplomatycznych między Polską a Litwą pozwala na jakiś czas oderwać uwagę od ropiącej części naszej granicy na północy, każe jednak skierować jednocześnie uwagę na to, co się dzieje na południu. Granica z Czechosłowacją jest przykra, bolesna i — wymagająca specjalnej czujności. Bolesna, bo za tą granicą źle się dzieje Polakom, zamieszkałym z dziada pradziada na tej polskiej ziemi, wymagająca czujności — bo właśnie przez czeską granicę sączy się do Polski rozkładowa zaraza komunistyczna.

Jest rzeczą charakterystyczną, że komunizm wdziera się do Polski nie przez granicę bolszewicką, ale z Czechosłowacji, gdzie znalazł sobie wprost idealne warunki rozwoju. W Pradze bowiem działa od roku 1935 największa zagraniczna ekspozyturu Kominternu — tzw. „West-Europäisches Büro des Komintern“, które kieruje akcją komunistyczną we wszystkich krajach Europy środkowej, a więc i w Polsce.

Praskie biuro Kominternu stanowi instytucję przełożoną w stosunku do partii komunistycznych wszystkich krajów, objętych zasięgiem jego działalności, w tej liczbie w stosunku do komunistycznych partii Czechosłowacji i Polski. Biuro to sprawuje kontrolę nad działalnością partii komunistycznych w ośmiu krajach Europy środkowej i jest instancją pośrednią pomiędzy komitetami centralnymi poszczególnych partii komunistycznych a egzekutywą Kominternu w Moskwie. Na czele biura praskiego stoi kierownik (generalny sekretarz) komunistycznej partii Czechosłowacji, poseł do parlamentu czechosłowackiego Gottwald, który utrzymuje stałą łączność z Moskwą, dokąd się w r. 1937 kilkakrotnie udawał.

Partia komunistyczna Czechosłowacji, która jest w tym kraju ugrupowaniem nie tylko legalnym, lecz prorządowym, stanowi najbardziej sprawne narzędzie praskiego biura Kominternu, pełniąc szereg specjalnych funkcji przy kierownictwach nielegalnych partii komunistycznych innych krajów, których organa naczelne znalazły się przeważnie na terytorium czeskim. Kierownictwo sekcji narodowościowych przy komitecie centralnym Partii Komunistycznej Czechosłowacji powierzono emigrantom z danych krajów, którzy pracują pod oficjalną kontrolą komunistów czeskich.

Nas szczególnie musi obchodzić fakt, że właśnie w Pradze zainstalowało się od pewnego czasu biuro polityczne centralnego komitetu Komunistycznej Partii Polski, że na terytorium czeskim przebywają lub ostatnio przebywali najwybitniejsi członkowie KPP,. jak Saul Amsterdam (pseudonim: Henrykowski), Adam Landy, Izaak Zydłowski (pseud. Albert), Berek Berman, Stanisław Martens i inni — sami żydzi, oczywiście. Organ urzędowy Komitetu Centralnego KPP „Nowy Przegląd“ był przez długi czas drukowany na terytorium republiki czechosłowackiej i stamtąd nielegalnie kolportowany po Polsce.

To, że Czesi znoszą u siebie bolszewicką robotę, martwi nas mniej: jak sobie pościelą, tak się wyśpią. Ale że od nich płynie czerwona zaraza do Polski — to jest nasza sprawa, której musimy pilnować!

—::—

Humor polityczny.

MALUTKIE WIERSZYKI — Z WIELKIEJ POLITYKI.

O Lidze Narodów.
Urzęduje w Genewie
a po co — to nikt nie wie!

O „Anszlusie“.
Stało się! Pytanie,
Co dalej się stanie?

O osi Rzym — Berlin.
Na razie jest jeszcze cała,
lecz omal się nie złamała!

O przesileniu we Francji.
Hałas, rwetes, szum!
I co z tego? Tylko Blum!

Austriaccy żydzi uciekają do Polski.
Niemcy wzięły Austrię... Z okazji nabytku
dadzą nam prowizję: sto tysięcy żydków!

(„Z kraju i ze świata“).

Historia uczy:

Duch krzyżacki nad Bałtykiem

Na obłudzie i przemocy nie można budować państwa.

Staraniem Instytutu Bałtyckiego w Gdyni ukazała się świeżo książka, którą dosłownie — tu zwłaszcza na Pomorzu — **czyta się jednym tchem.**

Jest to rozprawa dr. **Karola Górskiego** pt. „Ustrój państwa i Zakonu Krzyżackiego“.

Zamiast omawiania tej pracy, pozwólmy przemówić samemu autorowi. „W państwach zakonnych — pisze Górski — udział ludności świeckiej w rządach jest nader nikły. Sprowadza się on do piastowania **niższych urzędów** o czysto lokalnym charakterze...

Fakt wyboru zwierzchnika, a brak dziedziczności władzy, z tym, że wyboru dokonują właśnie **najwyżsi dostojnicy,** z konieczności powoduje przesunięcie punktu ciężkości na radę dostojników...

Zakonne monopole.

W dziedzinie społeczno gospodarczej można zauważyć skłonność do gospodarki kolektywnej z jednej, do **etatyzmu i gospodarki państwowej** z drugiej strony...

Państwo krzyżackie prowadziło własną gospodarkę, głównie w **zakresie handlu zagranicznego,** ale także i w dziedzinie produkcji (nie wiemy czy wyrabiali także sok malinowy przyp. red.). Występowało ono jako współzawodnik swoich poddanych...

Szafarz malborski eksportuje głównie **zboże,** szafarz królewiecki — **bursztyn, len, przetwory drzewe.** (str. 41).

Zakon posiadał monopol handlu bursztynem, skupując go po cenach stałych od zbieraczy. Dążył on do wyzyskania faktycznego monopolu na handel zbożem, ustanawiając w XV wieku zakazy wywozu zboża z całego kraju, lub niektórych okręgów. Krzyżacy później albo sami skupowywali zboże, albo **udzielali faworyzowanym kupcom licencji,** pobierając za to znaczne opłaty...

W zakresie przemysłu Krzyżacy zakładali chętnie własne warsztaty...

Wpływ Zakonu w dziedzinie przemysłu zaznaczał się także pośrednio przez ograniczenie rynku pracy i **ograniczenie samorządu miast...**

Łapówki krzyżackie.

W XV w. Zakon, któremu brakło środków zaczął stosować na wielką miarę fiskalną politykę, powodując tym powszechną niestałość posiadania.

Ściągał też zakon podatki Schalwenkorn i Wartegeld nałożone na przełomie XIII i XIV wieku na potrzeby pogranicza litewsko-pruskiego, choć potrzeba obrony przestała istnieć.

Badając księgi rachunkowe Zakonu (nie spalili przyp. red.) można dojść do wniosku, że nie wszystkie zapisane tam pożyczki były istotnie pożyczkami w znaczeniu gospodarczym, bowiem niektóre z nich stanowiły subwencje dla wybitnych osobistości zagranicznych (np. Świdrygiełły) lub zamaskowaną formą korupcji własnych poddanych.

Państwo krzyżackie było wielkim **przedsiębiorcą budowlanym** (str. 45). Krzyżacy wznosili szereg fortyfikacyj, ale też **bardzo liczna administracja** wymagała pomieszczeń. Gospodarka etatystyczna rodziła potrzebę budowy śpichrzów, a po części — zakładów przemysłowych. Poza tym Zakon prowadził **wielkie prace melioracyjne.**

Kastowy charakter państwa krzyżackiego miał za skutek **niedopuszczenie przedstawicieli ludności do udziału w rządach.**

Katastrofa państwa krzyżackiego w XV wieku w niemałej mierze spowodowana przez zatarg Zakonu z miastami na gruncie rywalizacji gospodarczej była epilogiem konfliktu.

Próby Krzyżaków wprowadzenia sądu **bez udziału przedstawicieli ludności zostały** przez stany pruskie w r. 1451 zbojkotowane: pokrzywdzeni nie stawili się na termin.

Rozkład moralny.

Przyczyna upadku Zakonu (wedle Alfreda Rosenberga) leżała w braku związków biologicznych z ludnością, a kastowy charakter Zakonu był przyczyną jego upadku. Rozkład moralny Zakonu nie ulega wątpliwości, a obejmował on nie tylko rozluźnienie wewnętrznej dyscypliny, ale bezkarność wykroczeń przeciw bezpieczeństwu mienia, życia i honoru obywateli Prus. Występki te były jawne i stanowiły uzasadnienie skargi poddanych, skierowanej przed sąd cesarski w Wiedniu, gdzie proces toczył się w latach 1452 i 1453.

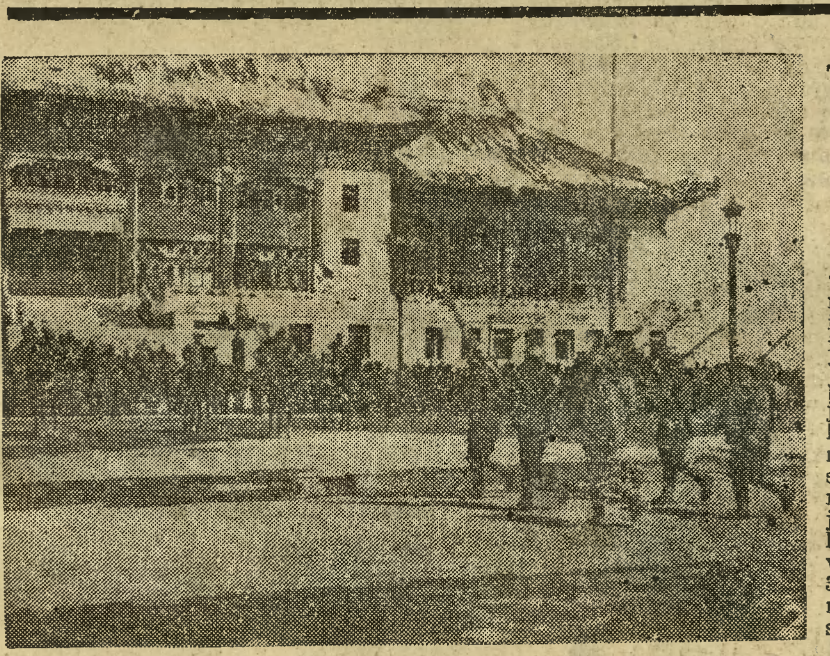
Fakt jaskrawego sprzeniewierzenia się ideałom, połączony z błyskotliwymi choć nie zawsze trwałymi sukcesami nie mógł pozostać bez głębszego wpływu na umysły, z których gruntował przekonanie, że **obłuda jest skuteczną bronią w życiu, że przemoc stoi ponad prawem.**

Ogrom moralnego zła, jakie sprowadzili na kraje nad Bałtykiem ludzie odpowiedzialni za Zakon nie przestaje działać do dziś dnia“.

* * *

Dalibóg — nie przestaje!

Z. M.



Triumfy Japonii.

Ze sukcesami wojennymi Japonii na terenie Chin idą w parze rewie i defilady wojskowe, urządzone przez garnizony japońskie w większych zdobytych miastach chińskich. Na zdjęciu rewia wojskowa japońska w Szanghaju, zorganizowana dla uczczenia 33-ej rocznicy wojny rosyjsko-japońskiej.

Wiosenne porządki.

P. premier dba o wygląd kraju:

KAŻE MALOWAĆ DOMY I PŁOTY, ASFALTOWAĆ PODWÓRZA, UTRZYMYWAĆ USTĘPY W CZYSTOŚCI, ZAKŁADAĆ ZIELEŃCE.

Warszawa, 4. 4. (PAT). Dotychczasowy rezultat prac dokonanych w dziedzinie podniesienia zdrowotności i wyglądu kraju jest widoczny, jednakże w niektórych jeszcze miejscowościach **pozostawia wiele do życzenia.**

W związku z tym dla utrzymania rzeczy już dokonanych oraz w celu dalszego prowadzenia będącej w toku akcji **p. prezes rady ministrów i minister spraw wewn., gen. Sławoj-Składkowski,** zarządził:

1) Właściciele nieruchomości tak w miastach, miasteczkach, osadach jak i na wsiach, **którzy ubiegłego roku nie doprowadzili frontowych budynków do przyzwoitego wyglądu i nie uporządkowali stanu ogrodzeń, odgraniczających poszczególne nieruchomości od dróg publicznych, winni bezzwłocznie czynności te uskutecznić, zgodnie z obowiązującymi przepisami.** Opieszałych w wykonywaniu wydanych w tym kierunku zarządzeń pociągać należy do odpowiedzialności karno-administracyjnej. Kolor pomalowania zarówno ścian frontowych, jak i ogrodzeń ma **harmonizować z krajobrazem** oraz z kolorem sąsiednich budynków i ogrodzeń. Należy unikać pomalowania frontowych budynków i ich ogrodzeń na kolor jaskrawy.

2) Od właścicieli nieruchomości, którzy w roku ubiegłym zastosowali się do zarządzeń władz i budynki swe oraz ogrodzenia do należytego stanu doprowadzili, należy w roku bieżącym **żądać tylko takich czynności, które okażą się potrzebne dla usunięcia braków w należytym wyglądzie tych przedmiotów.** W szczególności należy żądać usuwania tych braków stopniowo z wyznaczeniem dłuższych terminów wykonania dotyczących zleceń.

3) **Podwórza powinny być uporządkowane,** wybrukowane w części służącej do komunikacji i opatrzone w ścieki dla odprowadzenia wody deszczowej, przy czym zwrócić należy szczególną na to uwagę, aby **ustępy były utrzymywane czysto,** a śmietniki szczelnie zamykane i uporządkowane.

4) Nawierzchnie podwórz w nieruchomościach położonych przy ulicach o nawierzchni gładkiej w miastach takich jak m. st. Warszawa, Łódź, Katowice, Poznań, Wilno, Lwów, Kraków, **Bydgoszcz,** Częstochowa, Sosnowiec, Stanisławów i inne większe miasta, zwłaszcza w tej części podwórz, które służą do komunikacji, mają być doprowadzone do porządku przez **zastosowanie nawierzchni gładkiej** (asfalt, beton itp.).

5) Z uwagi na szpecenie budynków mieszkalnych licznymi antenami odbiorczymi, należy wywrzeć nacisk na właścicieli budynków mieszkalnych i posiadaczy anten odbiorczych, aby w budynkach, **gdzie znajduje się więcej niż 10 aparatów odbiorczych radiowych anteny jednopromieniowe zastąpiono anteną wielopromieniową,** to jest anteną o odpowiednim stojaku, której część górna składa się z dwóch lub więcej przewodów wielopromiennych.

6) W związku z dążeniem do podniesienia ogólnego wyglądu i stanu osiedli, p. minister spraw wewnętrznych polecił pp. wojewodom oraz starostom, aby dołożyli specjalnych starań i **ponarli jak najwydatniej inicjatywę samorządów i mieszkańców w dziedzinie podniesienia ogólnej estetyki i urządzeń osiedli.** Przede wszystkim należy dołożyć starań w celu zakładania i utrzymywania zieleńców, skwerów i alei przydrożnych, ukwiecenia balkonów i okien, ustawienia ławek, należytego utrzymywania i wyrównania żywopłotów, sadzenia drzew przy drogach i alejach i w ogóle w celu utrzymywania wszystkich tych urządzeń, otoczenia domów, ulic i placów w należytej czystości i porządku.

—::—

Zmiana wyroków przemyskich.

Lwów, 2. 4. Przed sądem apelacyjnym we Lwowie odbyły się dwie rozprawy odwoławcze w sprawach o zajścia strajkowe z pow. jarosławskiego. W pierwszej sprawie zasądzeni byli przez sąd przemyski przewodniczący Koła S. L. w Rudołowicach Jan Siciarz i student W. S. H. Z. Franciszek Czarniecki, każdy na 2 lata więzienia za nawoływanie do czynów przestępczych. Sąd apelacyjny obniżył Janowi Siciarzowi karę do 6 miesięcy, zaś Fr. Czarnieckiego w zupełności uniewinnił. W drugiej sprawie zasądzeni byli Antoni Pencek na 15 miesięcy więzienia, zaś Józef Trojnar na 1 rok więzienia za ograniczenie osobistej wolności itd. Sąd apelacyjny uznał ich winnymi tylko wyst. z art. 251 KK. i zasądził Pencaka na 4 miesiące aresztu, zaś Trojnana na 6 mies. aresztu. Sprawy prowadził S. A. dr Januszewski, bronili bezinteresownie b. poseł odw. dr Pieracki i b. radny PPS odw. dr Herschtal.

4 lata więzienia

otrzymał b. burmistrz Supraśla.

Białystok. Sąd okręgowy ogłosił wyrok w procesie b. burmistrza miejscowości letniskowej Supraśl pod Białymstokiem, Tadeusza Olejniczakowskiego, oskarżonego o szereg malwersacyj pieniężnych na szkodę miasta i instytucji społecznych. Olejniczakowski skazany został za sprzeniewierzenie w magistracie Supraśl 9 tys. zł na 4 lata więzienia, za sprzeniewierzenie 2 tys. zł w komitecie budowy domu ludowego — na 3 lata więzienia, łącznie na karę 4 lat więzienia z zaliczeniem 10 miesięcy aresztu prewencyjnego oraz pozbawienie praw obywatelskich i honorowych na przeciąg lat 5.

Z kraju

Żyd oszukał 500 chłopów. Policja w Łucku aresztowała żyda Borucha, właściciela składu bławatów i hurtowni jaj. Boruch aresztowany został pod zarzutem pozbawienia 85 włościan gospodarstw i oszukania 500 włościan.

O relikwie bł. Andrzeja Boboli. W Wilnie powstał komitet Obywatelski w sprawie sprowadzenia relikwii Bł. Andrzeja Boboli z Rzymu do Wilna. W tym celu komitet złożył prośbę do Ojca Św. o przekazanie relikwii Błogosławionego, który niebawem ogłoszony będzie Świętym, Wilnu, miastu związanemu z jego życiem doczesnym.

Śmierć 2 ludzi w rzece. W czasie przepływania rzeki opodal Połowic w pow. Postawskim przez trzech robotników kajakiem złożonym, skutkiem przewrócenia się kajako dwóch z jadących mimo natychmiastowej pomocy utonęło.

Po 20 latach wykryto sprawców wymordowania polskiego patrolu. W Mariampolu pod Stanisławowem przed 20 laty zaginął patrol polski w liczbie 5 ludzi. Wpadli wtenczas w ręce Ukraińców i zostali w straszny sposób wymordowani: najpierw ich pławiono w zimnej rzece, a następnie spalono ich żywcem powieszonych za nogi w stodole. W tych dniach przypadkowo wykryto sprawę i sprawców osadzono w areszcie. Są nimi: Fedia Zapuchlak, Wasyl Wiwczara, Dimytr Kuklak i Michał Mackur, a ich przywódcą był inż. Grzegorz Hołyński.

Zabita cegłą, oderwaną z komina. Na przechodzącą przez podwórzec jednego z domów w Lublinie 46-letnią Wandę Laskowską spadła z komina domu z wsokości drugiego piętra cegła, która ugodziła ją w głowę. Po przewiezieniu do szpitala Laskowska zmarła.

Skazanie mordercy. Sąd okręgowy w Kielcach skazał na 15 lat więzienia pośrednika — „naganiacza" Michała Dreznę, który w osadzie Daleszyce zamordował rolnika Rychla z zemsty za pobicie swego szwagra Krajewskiego. Po ogłoszeniu wyroku prokurator zarządził aresztowanie na sali sądowej żony skazanego i jej siostry Krajewskiej za fałszywe zeznania.

Budżet miejski Nowego Sącza. Rada miejska Nowego Sącza uchwaliła budżet na rok 1938-39, a to zwyczajny w kwocie 805.820 zł, nadzwyczajny 422.800 zł i przedsiębiorstw 780.700 zł, czyli w łącznej kwocie 2.009.320 zł. Sumy te znajdą pełne pokrycie w dochodach gminy.

Wstrząs tektoniczny przyczyną katastrofy w kopalni „Wanda — Lech". Dochodzenia w sprawie katastrofy na kopalni „Wanda — Lech" nie zostały jeszcze ukończone. Stwierdzono, że na całym terenie Nowego Bytomia, odczuto wstrząs tektoniczny. On to był właśnie przyczyną zawalenia się filarów na kopalni. Stan 5 rannych robotników nie budzi już dziś obaw.

Echa konferencji prasowej
w toruńskiej Izbie Rzemieślniczej.

W sprawozdaniu z konferencji prasowej w Pomorskiej Izbie Rzemieślniczej podano mylnie wskutek przeoczenia ze strony korektora, że prezes Związku Rzemieślników w Bydgoszczy p. Piotr Godek w sprawie kredytów rzemieślniczych oświadczył, iż sprawa przedstawia się „najnieszczęśliwiej" w Bydgoszczy (W rękopisie zaznaczono „najszczęśliwiej" — wyjaśnienie red.).

P. prezes Godek zapytany o stosunku, jakie w sprawie kredytów rzemieślniczych panują na terenie miasta Bydgoszczy, oświadczył w słowach nie budzących żadnej wątpliwości, że **sprawa ta została na terenie Bydgoszczy załatwiona w sposób zupełnie zadowalniający rzemiosło bydgoskie.** Mianowicie, przydzielił Bank Gospodarstwa Krajowego znaczny fundusz na pożyczki rzemieślnicze, które rozprowadza Komunalna Kasa Oszczędności powiatu bydgoskiego na następujących warunkach:

a) kredytu udziela się zasadniczo jednej osobie w kwocie 2.000 zł, w szczególnie uzasadnionych wypadkach do 4.000 zł.

b) spłata następuje w 6 ratach kwartalnych, w wyjątkowych wypadkach w 10 ratach kwartalnych,

c) oprocentowanie wynosi 6% w stosunku rocznym,

d) forma kredytu: dyskont weksli rzemieślniczych z dwoma żyrami.

Ponadto, ażeby zaspokoić całkowicie zapotrzebowanie kredytowe rzemiosła bydgoskiego, także **Komunalna Kasa Oszczędności miasta Bydgoszczy wyznaczyła ponad 100.000 zł kredytów rzemieślniczych** po obniżonych odsetkach na spłatę w 10 kwartałach.

W ten sposób rzemiosło w Bydgoszczy czerpać może z kredytów w kwocie ponad 300.000 zł. Takich możliwości kredytowych rzemiosło bydgoskie dotychczas nie posiadało i dlatego nie zgadza się z prawdą, jakoby stosunki pod tym względem przedstawiały się w Bydgoszczy „najnieszczęśliwiej", przeciwnie, Bank Gospodarstwa Krajowego z p. dyr. Wierzbickim na czele oraz Komunalne Kasy Oszczędności miasta i powiatu okazały jak najdalej idące wyrozumienie dla potrzeb kredytowych rzemiosła.

Rzemieślnicy miasta i powiatu mogą jeszcze wnosić podania o pożyczki, gdyż kredyt na te cele jeszcze nie jest wyczerpany, a spłaty dotychczasowych pożyczek stwarzają **stały fundusz pożyczkowy,** mogący służyć jak najliczniejszym rzeszom rzemieślniczym.

Informacji w tej sprawie udziela **Związek Rzemieślników Chrześcijan,** ul. Jagiellońska 10 (Tel. 15-80).

NOWY ZARZĄD POMORSKIEJ IZBY RZEMIEŚLNICZEJ.

Toruń, 2. 4. (Tel. wł.). Dotychczasowy zarząd pomorskiej Izby Rzemieślniczej został z dniem 1 kwietnia rozwiązany. Pan minister przemysłu i handlu Roman powołał nowe władze tymczasowe. Prezesem tymczasowego zarządu mianowany został mistrz ślusarski p. Artur Szulc w Toruniu. **Z okręgu bydgoskiego** wchodzi do tymczasowego zarządu p. **Piotr Godek,** mistrz rzeźnicko-wędliniarski. Z Inowrocławia p. **Wencel.**

Z okręgu włocławskiego powołano do zarządu p. Stefana Kwitlińskiego, starszego cechu zdunów w Włocławku.

Robotnicy chcą się łączyć

Na zebraniu Stronnictwa Pracy w Sosnowcu (woj. kieleckie) po referacie redaktora „Obrony Ludu" p. Felczaka w ożywionej dyskusji zgromadzeni żądali połączenia wszystkich związków zawod., zbliżonych do S. P., a więc Ch. Z. Z., Z. Z. P. i „Praca" z siedzibą w Łodzi (nie ma nic wspólnego z „Pracą Polską", przybudówką endecji). Członków tych organizacji wezwali, aby się politycznie łączyli w Stronnictwie Pracy i wreszcie powzięli następującą uchwałę:

My robotnicy m. Sosnowca, zgromadzeni na zebraniu Stronnictwa Pracy w liczbie około 200 osób uchwalamy:

1. Wstąpić gremialnie do Stronnictwa Pracy.
2. Zaapelować do kierownictwa: Zjednoczenia Zawodowego Polskiego z siedzibą w Poznaniu, Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego z siedzibą w Warszawie i Zjednoczenia Zawodowego „Praca" z siedzibą w Łodzi, aby jak najprędzej doprowadziły do połączenia wszystkich trzech związków w jedną całość.
3. Wezwać wszystkich robotników, zorganizowanych w tych trzech związkach, aby na swoich zebraniach i zgromadzeniach omawiali tę sprawę i uchwalali odpowiednie rezolucje.
4. Zwrócić się z prośbą do prasy Stronnictwa Pracy oraz organów związków zawodowych, aby bliżej ten problem oświetliła.

*

Powyższa rozumna uchwała świadczy bardzo dobrze o robotnikach sosnowieckich. Co do nas, to już nieraz zwracaliśmy uwagę na potrzebę konsolidacji ruchu zawodowego robotników, stojących na gruncie narodowym i chrześcijańskim. Na przeszkodzie stoją, jak dotąd, jedynie ambicje jednostek, które w oparciu o ruch zawodowy chcą upiec własną pieczeń.

Nowy konsul generalny ZSRR w Gdańsku. Rząd polski udzielił w dniu 25 marc 1938 roku p. Iwanowi Filipowiczowi Własowowi exequatur w charakterze konsula generalnego ZSRR w Gdańsku.

Ze świata

— **Praska szynka zbliża narody.** Profesor praskiego niemieckiego uniwersytetu Nonnenbruch na kongresie lekarskim w Nauheim zaprosił uczestników zjazdu na bankiet, na którym skończył swoje przemówienie powitalne w sposób niezwykły. Oświadczył, że nie jest lekarzem teoretykiem, ale zwolennikiem praktycznego wzajemnego poznawania narodów. Z tego powodu polecił jednej z największych praskich wędliniarni, aby dostarczyła na zjazd 60 kilo szynki „Przekonałem się — powiedział prof. Nonnenbruch — że rząd Rzeszy ma zrozumienie dla takiego poznawania narodów i zezwolił na zniżkę cła dla tej przesyłki".

— **Tajemnicza śmierć polskiego marynarza.** Na torze kolejowym w strefie portowej w Buenos Aires znaleziono zwłoki Jana Ostrowskiego, członka załogi okrętu „Pułaski", lat 43, które wykazały ciężkie okaleczenia i potłuczenia, nasuwające przypuszczenia, że Ostrowski padł ofiarą wypadku przy przechodzeniu przez tor kolejowy. Zwłoki Ostrowskiego spoczęły na cmentarzu w Buenos Aires.

— **Włoski lotnik Stoppani pobił rekord międzynarodowy szybkości na wodnosamolocie** na 1.000 km i 2.000 km. W locie na 2 tys. km osiągnął on szybkość 399.640 km na godzinę, a w locie na 1 tys. km — 403,424 km na godzinę.

— **Podczas ćwiczeń akrobatycznych** pewien czeski pilot wojskowy wypadł z samolotu na wysokości 1000 metrów nad ziemią. Na szczęście, na wysokości 200 metrów nad ziemią otworzył się spadochron i pilot uratował się. Samolot uległ doszczętnemu rozbiciu.

— **Strajk robotników austriackich w Hallein.** Robotnicy w Hallein porzucili pracę, rozpoczynając strajk. Ponieważ zachodzi obawa, że strajk ma charakter polityczny, do Hallein zostały skierowane oddziały wojskowe.

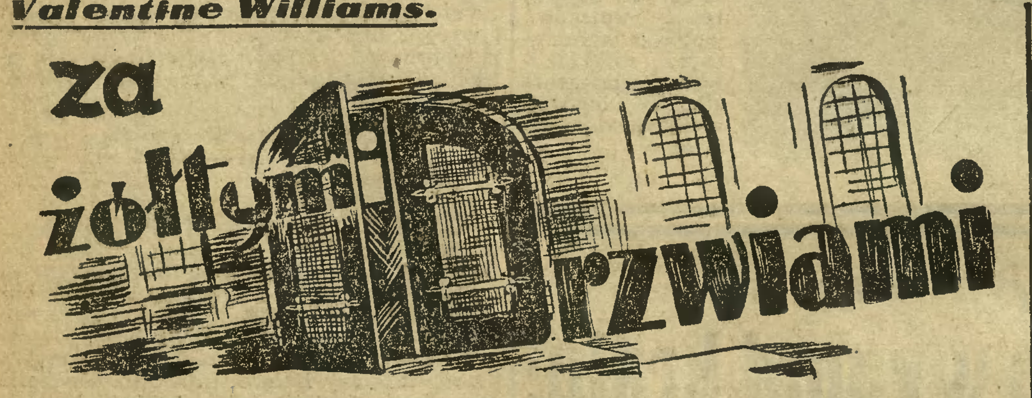
— **Bydło polskie w Brazylii.** Od niedawna w pampasach Brazylii przebywa bydło czerwone z Polski, stanowiące dar komisji gospodarczej Światowego Związku Polaków z Zagranicy dla osadnictwa polskiego w Paranie. Stadko, złożone z 14 sztuk umieszczono w oborze zarodowej w Affonso Penna.

— **Sabotaże we włoskich fabrykach przemysłu wojennego.** W mediolańskich fabrykach Breda, Alfa-Romeo i Isotta-Fraschini miały miejsce wypadki sabotażu. Fabryki te pracują dla przemysłu wojennego.

— **Stulecie urodzin Zeppelina.** W Konstancji nad jeziorem Bodeńskim czynione są przygotowania do uroczystego obchodu w setną rocznicę urodzin Zeppelina. W okresie od 8 do 12 lipca odbędzie się wystawa, nad którą protektorat objęła córka Zeppelina, hrabina Brandenstein-Zeppelin.

— **Masowe aresztowania w Düsseldorfie.** Na przedmieściach Düsseldorfu — Bilk, Gerresheim i Friedrichstadt, Gestapo przeprowadziła obławę, podczas której aresztowano około stu osób. Jedną z aresztowanych, nazwiskiem Jakob, z powodu choroby przewieziono do więzienia, gdzie zmarła...

Valentine Williams.



Tłumaczyła z angielskiego Karolina Czetwertyńska.

50)

(Ciąg dalszy)

Opowiedziała dokładnie swoje odkrycie, po czym Chass zwrócił się do syna:

— I mówisz, że w chwilę po schowaniu do szuflady rewolwer zginął bez śladu?

— Tak. Udałem się z Aliną do kredensu, aby zadać kilka pytań Larkingowi. Upłynęło nie więcej jak dwie minuty, gdy rewolwer znikł.

— Przedmiot takiej wagi sam nie znika. Może Murchie odłożył go gdzieś na bok. Zresztą najważniejszą kwestią jest ustalenie, kto wziął wczoraj rewolwer z pokoju Gerry.

Sir Charles spostrzegł dopiero teraz, że zapomniał zapalić cygaro. Wstał, aby poszukać zapałek, lecz widząc wchodzącą synową, przeszedł koło biurka i usiadł ciężko na fotelu z niezapalonym cygarem w ręku.

Gerry wyczuwając naprężoną atmosferę stanęła w progu i spojrzała na Rodney'a nieufnie

Sir Charles zaczekał, aż zamknęła drzwi, po czym zwrócił się do niej ostro:

— Co to za historia z twoim rewolwerem, o której się teraz dowiaduję?

Alina czując się zbyteczną, oddaliła się w stronę okna i ze stłumionym oddechem przypatrywała się mówiącym. Człowiek który przesłuchiwał Gerry, ze szczęką wysuniętą wprzód, z zaciśniętymi pięściami, w niczym nie przypominał uprzejmego właściciela Frant House'u, ale stał się nagle zwykłym Charlesem Rossway'em, przemysłowcem zahartowanym w twardej pracy, człowiekiem szorstkim i bezwzględnym. Ona zaś, całkowicie opanowana, nie dała się zbić z tropu, lecz jej sztuczny spokój graniczył z arogancją i najwyraźniej działał teściowi na nerwy. Słuchał jej z wzrastającą niecierpliwością.

— Spostrzegłaś, zdaje się, już od rana brak rewolweru?

— Tak.

— Na co czekałaś, żeby to wyjawić?

— Chciałam was od razu powiadomić, ale ten brutal Manderton swoim posądzeniem o ukrywaniu czegoś, wytrącił mnie z równowagi. Tobie, Chass, chciałam wszystko powiedzieć, ale dotąd cię nie było. A matki wolałam nie martwić.

— Mam nadzieję. Strzeż się, by do niej nic nie doszło. Będę względem ciebie wyrozumiały, Gerry, ale przyznaj, że znajdujesz się w trudnej sytuacji. Gdyby na przykład udowodnili, że Barry zginął od twojego rewolweru?

— Niemożliwe!

— Nie łudźmy się. Przede wszystkim policja spyta, kto ci wziął rewolwer.

— Chcesz go oddać policji?

— Naturalnie. Ale, ale... czyś ty przypadkiem nie zabrała go z szuflady Murchiego?

— Ja! Kiedy?

— Przed chwilą go tam schowałem — wtrącił Rodney — i zginął w tajemniczy sposób.

— Skąd ja mogę wiedzieć? Odpoczywałam teraz, spałam nawet, gdy zadzwoniłeś.

— Chwileczkę, Rod — przerwał sir Charles — i zwrócił się do synowej:

— Ostrzegam cię Gerry, Manderton zbada, kto zabrał twój rewolwer.

— Nie mam pojęcia, więc ode mnie się nie dowie — odrzekła drżącym głosem. — Szczerze ci mówię, Chass, nic nie wiem.

— Po raz pierwszy dowiaduję się o istnieniu tej broni. Kto jeszcze coś wiedział?

— Jedynie Murchie.

— Murchie. Przesłuchamy go.

Sir Charles zadzwonił. Gerry odwróciła się wzruszając ramionami i usiadła na krześle. Frank stanął w drzwiach.

— Poproś pana Murchie do mnie — rozkazał sir Charles — Ach! i przyślij mi Larkinga.

Zirytowany, mrucząc pod nosem, zapalił wreszcie cygaro.

— Larking mówił mi, że nigdy przedtem nie widział rewolweru — rzekł Rodney.

— A więc — odparł ojciec wypuszczając kłębu dymu — jest jego rzeczą sprawdzić, co o tym wie reszta służby.

Równocześnie zjawił się Murchie. Zauważył w oczach swego pana błyski gniewu i znając jego humor, zawahał się na progu.

— Otóż, panie Murchie — zwrócił się do niego sir Charles — wiedział pan zdaje się, że pani Sholto ma rewolwer?

Sekretarz przełknął głośno ślinę.

— Tak, proszę pana.

— I nie pożyczył go pan?

— Miałem zamiar, gdy mnie pan wysyłał do Durazzo, lecz projekt upadł...

— Stare sprawy — przerwał sir Charles — ja mówię o dniu wczorajszym.

Murchie zadzwonił zębami.

— Nie, nie. Czemu mnie pan o to pyta?

— Dlatego że rewolwer ten ktoś zabrał wczoraj z pokoju mojej synowej i że to się wiąże niejako z zabójstwem pana Swete. Poza tym broń znalazła się dziś rano w lektyce i brakowało jednej kuli.

Murchie zaczerwienił się i bezwiednie zaczął szukać ręką binokli.

— Na miłość boską, sir Charles! — krzyknął głosem pełnym przerażenia — nie chce pan powiedzieć... nie posądza mnie pan o...

— Nie bądź idiotą, Murchie! — wrzasnął z kolei sir Charles. — Chciałbym wyjaśnić tę sprawę. Nie brałeś rewolweru? Dobrze. Ale kto go wziął? Sam nie chodzi, do diabła! Jeśli nie z pokoju pani Sholto, to może niedawno wyjęła go z szuflady twojego stołu?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Obrazki z raju bolszewickiego

Pieniądze dla „nieboszczyka". — „Przez tylne drzwi". — „Płynność" robotników.

Niekiedy w nudnym i suchym dzienniku sowieckim można znaleźć „kawałki", godne scenki kabaretowej. Oto np. co czytamy w „Gazecie Finansowej":

Buchalter kantoru Kamiliesospław w Saratowie wbiegł do gabinetu dyrektora i stanął osłupiały:

— Pozwólcie was uszczypnąć — rzekł buchalter.

— Szczyp, obywatelu — zgodził się wylękniony dyrektor.

Buchalter uszczypnął dyrektora.

— A teraz pozwólcie was ucałować.

— Całujcie obywatelu — rzekł dyrektor.

Potem buchalter wręczył dyrektorowi otrzymaną depeszę. Było to zlecenie na filię banku, by wypłacono kantorowi Kamliesospława 5.000 rubli... na pogrzeb dyrektora.

„Nieboszczyk" i buchalter zaczęli się naradzać, jakby to otrzymać tę sumę.

— Chodźmy do banku — rzekł buchalter. Niech tylko spróbują nie wypłacić.

W banku powstała konsternacja. Przyszedł nieboszczyk i zażądał pieniędzy na własny pogrzeb. Wypłacić czy nie?

— Naczalstwo lepiej wie! — zadecydowano wreszcie i wypłacono pieniądze.

Cały ten wypadek nie jest wytworem wyobraźni literackiej. Jak na wstępie zaznaczyliśmy, bierzemy go z poważnego sowieckiego pisma finansowego.

A oto inny kwiatek:

Ustawiczny brak towarów w handlu sowieckim doprowadza do tego, że dla przeciętnego obywatela nabycie potrzebnych mu rzeczy staje się istnym pasmem udręczeń. „Krasnaja Gazeta" opowiada, iż w Leningradzie liczni spekulanci zakupują całe (ubogie zresztą) zapasy towarów w sklepach sowieckich i potem sprzedają je publiczności, pobierając 200—300 proc. „nadwyżki". Ponadto, znaczna część towarów, przesyłanych ze składów do sklepów, zostaje sprzedana „przez tylne drzwi". Z przywileju kupna „przez tylne drzwi" korzystają dobrzy znajomi i przyjaciele kierowników i zarządzających sklepów sowieckich. W ten sposób sprzedaje się palta, kalosze, buciki i inne towary, które na rynku sowieckim są dotychczas „rzadkością". Rzeczy ciężkie, jak np. fortepiany, często w ogóle nie przywozi się do sklepów, a wprost z fabryki kieruje się do „dobrych znajomych" itd.

Oczywiście, walka ze spekulacją pozostaje bezskuteczna „Przemysł socjalistyczny" bowiem po 20-tu latach rewolucji — nie może dać ludności odpowiedniej ilości towaru.

Poniższy kwiatek może choć w części tłumaczy przyczyny niedoboru w produkcji sowieckiego gospodarstwa.

Oto mimo wysiłków władz sowieckich, nie udaje im się stworzyć stałych kadr roboczych w fabrykach i zakładach przemysłowych. Robotnicy porzucają pracę i przechodzą z zakładu do zakładu. W przemyśle kopalnianym i na torfowiskach „płynność" robotników przybrała tak wielkie rozmiary, że Sownarkom wydał rozporządzenie o wydawaniu premij robotnikom, pozostającym w zakładzie przez czas dłuższy. Dziennik „Industria" w związku z tym donosi:

„Płynność w kopalniach węgla i na torfowiskach jest b. wysoka. Wystarczy powiedzieć, że w 1937 roku w Zagłębiu Donieckim zwolniono z pracy na własne żądanie 291.000 robotników i przyjęto 290.000 nowych".

Ciekawe są wyniki ankiety, przeprowadzonej wśród robotników, celem ustalenia, co właściwie pobudza ich do częstej zmiany miejsca pracy. Młodzi odpowiadają, że poszukują lepszych warunków mieszkaniowych i lepszego zarobku; starsi zaś bez ogródek stwierdzają, że większością fabryk sowieckich kierują nieuki; że sumienie robotnicze nie pozwala tylko „udawać, że się pracuje" i obserwować bezczynnie, jak marnuje się czas, pieniądze i ludzi i że oni, starsi robotnicy, poszukują fabryk, którymi kierują dyrektorzy, znający się na rzeczy i gdzie odbywa się normalna praca „bez oszukaństwa".

Reklama jako czynnik postępu.

Najpotężniejszym czynnikiem reklamy jest dziennik.

Zagadnienie reklamy w ogólności jest zagadnieniem bardzo poważnym i szerokim, zarówno pod względem gospodarczym, jak i społecznym. O ile idzie o gólną wartość reklamy, to przede wszystkim wpływa ona na podnoszenie się stopy życiowej społeczeństwa i ogólnego poziomu życiu kulturalnego i gospodarczego.

Za pośrednictwem reklamy i przy jej pomocy uświadamiają sobie mianowicie poszczególne jednostki, a nawet grupy społeczne istnienie nowych jakichś nieznanych im dotychczas potrzeb życiowych, które zaspakaja reklamowany towar lub świadczenie. Reklama ułatwia życie współczesnego człowieka, przy jej bowiem dopiero pomocy jest on w stanie orientować się w możliwościach zaspakajania swych potrzeb kulturalnych i gospodarczych.

Usunięcie reklamy z całokształtu życia współczesnego, wpłynęłoby na poważne jego zahamowanie. Okazałoby się bowiem wówczas, iż człowiek współczesny uzależniony w załatwieniu swych najprostszych funkcyj życiowych, oraz w zaspakajaniu podstawowych swych potrzeb od wielkiej liczby obcych mu, zewnętrznych czynników, nie byłby w stanie szybko poznać je ani też zbadać. Umożliwia mu to i ułatwia współczesna reklama.

Reklama wpływa pobudzająco na twórczość ludzką, uderza bowiem bardzo silnie w instynkt współzawodnictwa i zmusza do podejmowania wysiłków ułatwiających zyskiwanie przewagi nad przeciwnikiem. Cały też szereg nowości i wynalazków w technice i organizacji życia gospodarczego znajdował i znajduje swój początek w walce konkurencyjnej, przejawiającej się również i w formie reklamy.

Reklama wpływa na zwiększenie się produkcji gospodarczej, co pozostaje w ścisłym związku ze wspomnianym wpływem na podnoszenie się stopy życiowej. Reklama wpływa niewątpliwie na ustalenie się cen w kierunku jak najdogodniejszym dla konsumenta. Reklama zbliża więc ku sobie ludzi i społeczeństwa, ułatwia wymianę ich dóbr i ujawnia nawet i wyświetla pewne przejawy życia gospodarczego.

Znaczenie reklamy uświadomiły sobie już doskonale społeczeństwa Zachodu, a głównie Ameryki Północnej, gdzie reklama stała się potężną gałęzią życia gospodarczego, opartą na doskonałej organizacji, a wspieraną przez głębokie teoretyczne badania i wypróbowane wskazania życia. Reklama zachodnio europejska i amerykańska rozporządza też olbrzymiemi kapitałami obrotowymi.

Streszczając powyżej całokształt reklamy należy również rozpatrzyć, jaką wartość ma w tym całokształcie reklama prasowa i jaka jest jej przewaga nad innymi sposobami i drogami reklamy. Wielka wartość reklamy prasowej polega przede wszystkim na olbrzymiej, przemożnej wręcz sugestii słowa pisanego, przejawającej się od zarania cywilizacji, aż po dzień dzisiejszy. Gminne wyrażenie „pisało w gazecie", stwierdzające wielką wagę tego, co gazeta podała, uświadamia nam najlepiej głęboką wiarę jak najszerszych warstw ludności w prawdziwość słowa pisanego, wzgl. drukowanego.

Dziennik dociera obecnie wszędzie łatwo i szybko, a obejmuje swą treścią taką różnorodność spraw, iż stał się on niezbędnym w rękach każdego człowieka. Łatwość otrzymania dziennika w każdej chwili i na każdym niemal miejscu, niewysoka jego cena, możliwość zostawienia go przy sobie i czytania w każdej chwili — oto dalsze wielkie zalety dziennika jako instrumentu reklamy.

Stwierdzono ponad wszelką wątpliwość, że reklama wtedy osiąga swój cel, jeśli zdoła przełamać obojętnego, zaciekawić go sobą a wreszcie pozyskać. Najłatwiej osiąga to znowu reklama prasowa. Dziennik bowiem znajduje się w każdej chwili koło człowieka i pociąga go ku sobie coraz to innymi nowinami i wiadomościami. W ciągu całego dnia dziennik spełnia swą służbę w kierunku zaspakajania głodu nowości, przejawiającego się u człowieka. Stwierdzono też, że spośród innych środków reklamy, ogłoszenie przenika najłatwiej do mózgu i najdłużej pozostaje w świadomości człowieka za pośrednictwem wzroku.

W tych wszystkich właściwościach dziennika tkwi potężna broń i przewaga reklamy prasowej nad innymi jej sposobami i systemami.

Radio odnajduje osoby zaginione.

Szwedzkie radio ogłosiło ostatnio interesujące dane, dotyczące skuteczności użycia radia przy poszukiwaniu osób zaginionych. W roku ubiegłym za pośrednictwem radia poszukiwano 350 osób, z których 300 odnaleziono. Jak wykazały badania, radio przyczyniło się bezpośrednio lub pośrednio do odszukania 200 osób. Najczęściej osoby zaginione albo odnajdywano, albo też zgłaszały się one same w ciągu pierwszego dnia po ogłoszeniu wezwania, rzadziej w parę dni po nadaniu komunikatu przez radio. W pewnym wypadku radio szwedzkie osiągnęło rekord: w ciągu 10 minut po ogłoszeniu przez speakera meldunku odnaleziono daną osobę.

5 i pół miliona zł kredytu na pomoc siewną.

Na tegoroczną pomoc zimową siewną na terenie całego kraju zostały przyznane następujące fundusze:

1) z budżetu Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych — 1 mil. zł na dostarczenie rolnikom nasion, z czego część przeznaczona jest na ulgowe oprocentowanie kredytów, udzielanych w gotówce, a część udzielona rolnikom w formie zboża, który to kredyt rolnicy będą musieli odpracować na robotach publicznych. Kredyt tego rodzaju jest przeznaczony wyłącznie, dla gospodarstw karłowatych.

2) 3 mil. zł kredytu siewnego w gotówce oprocentowanego na 4 proc. w stosunku rocznym. Z kwoty tej 1.700.000 zł rozprowadzi Państwowy Bank Rolny za pośrednictwem Komunalnych Kas Oszczędności i gminnych kas oszczędności, a Centralna Kasa Spółek Rolniczych 1.500.000 zł, które rozprowadzi za pośrednictwem Kas Stefczyka.

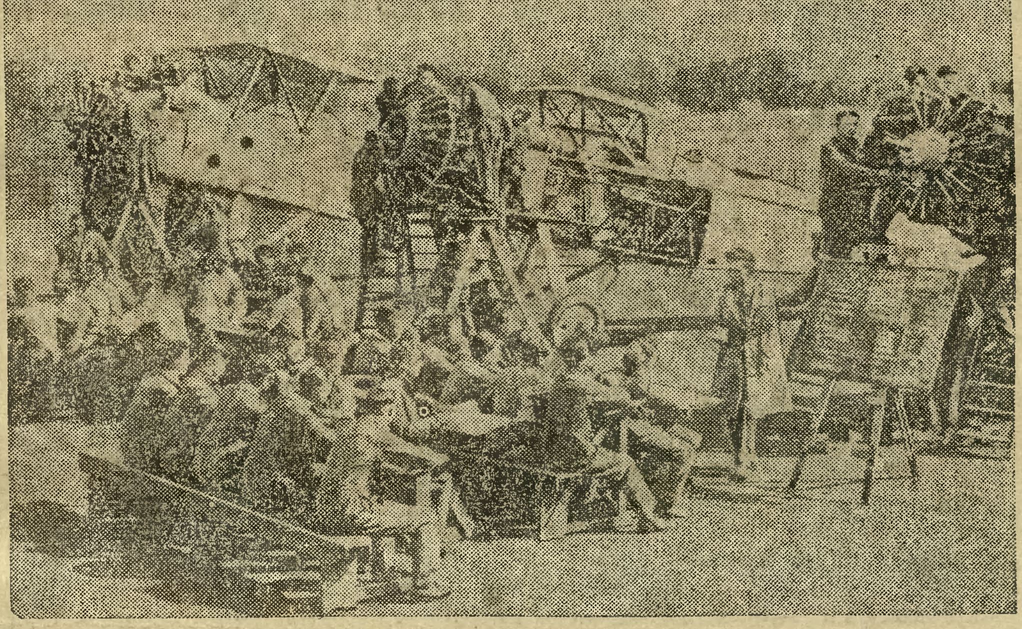
3) 1,300.000 zł kredytu z Państwowego Banku Rolnego za ulgowym oprocentowaniem dla wydziałów powiatowych na zakup i rozprowadzenie nasion, bądź pod postacią pożyczek zwrotnych w zbożu lub w gotówce. Przy zwrocie w zbożu obowiązuje 120 kg zboża ze zbiorów za 100 kg zboża siewnego, a przy spłacie gotówkowej kredytu według ceny dnia otrzymania zboża.

Łącznie suma kredytów siewnych wynosi w rb. 5 i pół mil. zł; jest to znacznie więcej, aniżeli w r. ub.

Jak odbyło się wcielenie nowych powiatów do województwa poznańskiego.

Poznań, 2. 4. (PAA) W dniu 1 kwietnia, jako w dniu wcielenia nowych powiatów w skład województwa poznańskiego, odbyły się w rannych godzinach uroczyste nabożeństwa w miastach powiatowych, wcielonych do woj. poznańskiego, a następnie uroczyste zebrania, na których zostały wygłoszone przemówienia, podkreślające doniosłość tego faktu historycznego.

Anglia chce być silna w powietrzu.



Zbrojenia angielskie mają obecnie ogromny rozmach, zwłaszcza, jeśli chodzi o zbrojenia powietrzne. Anglia nie tylko buduje tysiące samolotów, ale i kształci masami pilotów. W wojskowej szkole pilotów w Halton, z której scenę manewrowania widzimy na zdjęciu — jest obecnie 5.000 uczniów.

Rumuńska „Wyspa Diabelska".

Rumuńskie czynniki odpowiedzialne noszą się z zamiarem utworzenia kolonii karnej na wzór osławionych „Wysp Diabelskich" w francuskiej Guyanie. Na wyspę tę odsyłani mają być nie tylko zbrodniarze pospolici, ale i przestępcy polityczni.

Kolonia karna urządzona ma być według tych projektów na „Wyspie wężów", leżącej na Morzu Czarnym, w odległości 40 km od ujścia Kilijskiego ramienia Dunaju. Jest to wyspa skalista. Od niepamiętnych czasów wyspa jest pusta; żyje tam mnóstwo żmij, które w nieznany sposób dostały się na wyspę. Na wyspie czuwa straż, której komisja dunajowa dostarcza żywności.

W najbliższym czasie na wyspę wyjedzie specjalna komisja z Bukaresztu, która ma stwierdzić, czy wyspa nadaje się na kolonię karną. Przede wszystkim należy postarać się, aby wyspa zaopatrzona była w wodę do picia. Następnie pośrodku wyspy wybudowany ma być budynek betonowy o 1200—1500 celach dla więźniów. Zesłańcom wolno będzie zabrać z sobą tylko najniezbędniejsze części garderoby, książki, instrumenty muzyczne, przybory do pisania i aparaty fotograficzne. Nie wolno zabierać z sobą aparatów radiowych. Zesłańcom na wyspę nie wolno wysyłać żadnych pieniędzy.

Więźniowie korzystać będą na wyspie z zupełnej swobody ruchów, ponieważ ucieczka z wyspy jest niemożliwa.

Obrazy Hitlera w wiedeńskiej galerii narodowej

Arcyksiążę Eugeniusz Habsburg — stolarzem.

W wiedeńskiej galerii narodowej zbiory dzieł sztuki wzbogaciły się o dwie akwarele. Jedna z akwarei przedstawia **plac Franciszkański w Wiedniu,** druga **kościół św. Michała.** Pierwsza podpisana jest literkami A. H., druga **pełnym imieniem i nazwiskiem: Adolf Hitler.**

W czasie gdy wódz „Wielkich Niemiec" zapomniał już o swym dawnym zawodzie, zmieniać muszą zawód — dawni arcyksiążęta. Senior rodu Habsburgów, **75-letni feldmarszałek arcyksiążę Eugeniusz oświadczył, że poświęci się całkowicie... rzemiosłu stolarskiemu,** którego się nauczył, zgodnie z tradycjami Habsburgów, którzy zawsze uczyli swe dzieci przynajmniej jednego rzemiosła.

Dotychczas często widziano arcyksięcia Eugeniusza w towarzystwie księżniczki Adelaidy, siostry kandydata na tron austriacki Ottona. Ponieważ jednak w akcji legitymistycznej nie był zbyt czynny, dano mu spokój. Nad warsztatem stolarskim dopełni lat swego życia. Czy w dobrobycie? To nie wiadomo, bo na przykład **zwrócona przed trzema laty część majątku rodziny cesarskiej, będzie skonfiskowana znów na cele pomocy społecznej...**

Pod światło.

ŻYDY ZMIENIAJĄ NAZWISKA. Urząd wojewódzki we Lwowie ogłasza: Anna Maria (2 im.) Brenner, zamężna Finster, córka Jakuba i Marii, ur. w Krakowie 10 marca 1876 r. zamieszkała we Lwowie, Leon Józef (2 im.) Gelb, syn Anny, ur. w Dawidowie 8 grudnia 1903. kupiec w Dawidowie, Leon Herzhaft, syn Chai, ur. w Lesku 4 sierpnia 1886 r. urzędnik państwowy w Samborze, Chana Scheindla (2 im.) Herzhaft, córka Leona i Frymety z d. Schneider, ur. w Lesku 19 lipca 1911 r. bez zajęcia, Samuel Herzhaft, syn Leona i Frymety Schneider, ur. w Lesku 5 października 1913 r. aplikant adwokacki w Samborze, Zdżisław Karol Ferdynand (3 im.) Rosenbusch, syn Emila i Otylii Olszewskiej, stud. politechniki we Lwowie, Leopold Julian (2 im.) Stern, syn Ottona Fryderyka (2 im.) i Jadwigi Natalii (2 im.) Hirschberg, przemysłowiec w Przemyślu, Stanisław Karol (2 im.) Węgliński, syn Karoliny, ur. we Lwowie 18 czerwca 1933 r., zamieszkały we Lwowie, Pass Józef, syn Sary, ur. w Siemianówce 14 sierpnia 1880 r., kupiec we Lwowie wnieśli prośby o zezwolenie na zmianę nazwisk rodowych Finster na Zglińska, Jasiewska lub Stolecka, Gelb na Gurzyński, Gurzański lub Gaiński, Herzhaftowie na Berlstein, Rosenbusch na Olszewski, Olszański lub Olszowski, Stern na Sterzyński lub Gwiaździński, Węgliński na Nowicki, Pass na Gross.

Jest to jedno z wielu podobnych obwieszczeń. Żydy i żydówki czują widocznie nadciągającą burzę antysemicką i wypierają się zawczasu swoich nazwisk rodowych. Później będą udawali „echt“ aryjczyków, ale po nosach i kędziorach zawsze ich będzie można poznać. Swoją drogą skąd się u nich biorą takie imiona jak Zdzisław, Stanisław, Karol, Jadwiga itp.? Zdaje się, że byłby czas najwyższy zakazać żydom przybierania imion i nazwisk chrześcijańskich.

KŁÓCILI SIĘ DWAJ CYGANIE... Organ Związku Młodej Polski (twór Koca) „Młoda Wieś“ oskarża sanacyjną organizację „Siew“ (pupil min. Poniatowskiego) o to, że bierze zapomogi skądkolwiek się da. „Bierze „Siew“ subwencje z ministerstw, bierze z wydziałów polityczno-społecznych po województwach, bierze z wydziałów powiatowych, bierze z banków, bierze od Izb rolniczych, towarzystw rolniczych, a nawet przemysłu i ciągle krzyczy, że mu mało“.

Wiemy o tym doskonale i o tym także, że p. min. Poniatowski ma milionowe fundusze dyspozycyjne, z których wspiera tylko radykalne organizacje wiejskie. Ale skąd bierze Związek Młodej Polski? Pewnie także nie z prywatnej kieszeni przywódców Ozonu.

Ta sprzeczka jest o tyle interesującą, że przy tej okazji zwykły obywatel dowiaduje się, na co idzie grosz podatkowy.

MASONERIA NA MEDYCYNIE. „Jutro Pracy“ pisze: Dyskusja w Sejmie na temat masonerii w Polsce, głośne oskarżenie rzucone przez naszych posłów z trybuny sejmowej pod adresem niektórych panów na stanowiskach, — wszystko to wywołało poruszenie.

Konwentykle mafijne puszczone zostały w ruch. Zaczęto się zbierać potajemnie i radzić. Przy tym użyto wypróbowanego już środka propagandy: odmalowania masonerii i jej przybudówek na różowo, od strony rzekomych zasług, a nie od strony krzywdy i zdrad.

Donoszą nam między innymi, iż temu celowi — malowania masonerii na różowo — poświęcone było jedno z zebrań u prof. dra Michałowicza przy udziale studentek i studentów medycyny Uniwersytetu Warszawskiego J. P.

Zgromadziło się około 50 osób. Dyskusja przy herbatce przeciągnęła się dobrze po północy. Profesor, doktor i senator (w jednej osobie) M. „wykładał“ cuda o masonerii, twierdząc, że wśród pomników w Warszawie, dwa jedynie przedstawiają nie masonów: Kopernik i król Zygmunt III. Reszta — sami „nasi“ „bracia“.

Daje dużo do myślenia fakt, iż tego rodzaju zebranka na medycynie pod przewodnictwem prof. M. odbywają się systematycznie od pewnego czasu, przy czym wiadomo, jaki tam panuje duch i ton.

Zbrodnia w powiecie włocławskim.

Włocławek. Na szosie Choceń—Śmiłowiec znaleziono w dniu 1 bm. zwłoki mężczyzny, zabitego uderzeniem tępym narzędziem w głowę. Zabójstwo zostało dokonane na kilka godzin przed znalezieniem zwłok. W toku dochodzenia stwierdzono, iż zamordowany został 30-letni **Bolesław Petner**, robotnik z kolonii Borzymek, gm. Pyszkowo. Policja jest już na tropie morderczy.

Wojska generała Franco zajęły pierwsze domy Leridy i wkroczyły do Gandesy.

Salamanka, 4. 4. (PAT). Komunikat głównej kwatery wojsk gen. Franco podaje, że na froncie aragońskim w piątek wieczorem i w sobotę **zajęto około 10 miejscowości** i stanowisk rządowych. W szczególności oddziały korpusu marokańskiego zajęły **pierwsze domy w Lerida.**

Kolumna nawarska zajęła Batea i Corbera, zdobywając poważny materiał wojenny i biorąc do niewoli 2.500 jeńców, w tym **dwóch szefów sztabu i 10 innych oficerów.** Liczba trupów, pozostawionych przez nieprzyjaciela, przekracza 500. Oddziały legionistów **zajęły ważne miasto Gandesa.** Wojska Galicji, Kastylii i Guadalajara odparły na swych odcinkach ataki nieprzyjaciela, zadając mu ciężkie straty. Lotnictwo nieprzyjacielskie bombardowało miasto Toledo. Jedna z bomb upadła na gmach Ubezpieczalni Społecznej, zabijając 4 kobiety i pięcioro dzieci.

Czerwoni potwierdzają poniesioną klęskę.

Barcelona, 4. 4. (PAT). Komunikat ministerstwa obrony: Na froncie armii wschodniej gwałtowny atak nieprzyjaciela zmusił nasze wojska **do wycofania się do pierwszych domów w zachodniej części miasta Lerida,** gdzie zorganizowały one opór. Ataki nieprzyjacielskie na Tanaryffę zostały odparte. W południowej części rzeki Ebro **ewakuowaliśmy wczoraj wieczorem Aldeorobles i Ialba,** skąd nieprzyjaciel **kontynuuje swój marsz na Gandesa.**

* * *

Zajęcie Gandesa zbliża Franco na 4 kilometry do morza. Od Leridy wiedzie droga do Barcelony. Jeszcze parę dni i Walencja zostanie odcięta od Kataloni — red.

Na ulicach Leridy wre walka, 11 kilometrów od Tortosa.

Saragossa, 4. 4. (PAT). Podczas, gdy czołgi i samochody pancerne wojsk gen. Franco **posuwają się przez ulice Leridy,** wojska rządowe walczą nadal na lewym skrzydle, dokąd wysłano kawalerię powstańczą **w celu odcięcia odwrotu uciekającym z Leridy w kierunku północnym.** Równocześnie z wojskami powstańczymi przybywają do Leridy oddziały policji i gwardii obywatelskiej, które po całkowitym zajęciu miasta mają zapewnić spokój i porządek.

Oddziały legionistów, działające łącznie z oddziałami gen. Garcia Alino, przybyły w późnych godzinach popołudniowych pod Cherta, położone **w odległości 11 km od Tortosa.** Bardziej na północ na drodze z Gandesa do Falset inne oddziały armii gen. Garcia Alino zajęły Moqua de Ebro, docierając i w tym punkcie do prowincji Tarragony.

Bałagan nad bałaganem

Moskwa, 4. 4. (PAT). „Izwiestia“ poświęcają artykuł wstępny opisowi „rezultatów szkodnictwa“, wyrządzonego gospdarce wiejskiej przez

„potwory bucharinowsko-trockistowskie“.

W Uzbekistanie i na Białorusi w wielu kołchozach **odebrano chłopom działki indywidualne,** a w tym samym czasie w obwodzie stalingradzkim i w szeregu innych dopuszczono **do nadmiernego rozrostu tych działek.**

W obwodach nowosybirskim, kalininskim (dawniej twerskim), woroneskim i innych usuwano chłopów z kołchozów i stosowano **ulgi podatkowe względem indywidualnych gospodarzy.** Władze lokalne doprowadziły do tego, że w wielu kołchozach odliczano **zbyt wielkie sumy na inwestycje i koszty administracyjne,** wobec czego członkowie kołchozów w wielu wypadkach nie otrzymywali nic za swą pracę. W jednym z kołchozów obwodu jarosławskiego koszty administracyjne **wyniosły 27 proc.,** a w Kazachstanie, w obwodzie woroneskim i w innych setkach kołchozów nie wypłacono chłopom **ani kopiejki.**

„Nędzna banda“, z którą trzeba ciągle walczyć.

Moskwa, 4. 4. (PAT). „Prawda“, omawiając w artykule wstępnym przygotowania do wyborów partyjnych, że partia żąda zmobilizowania w sposób bolszewicki **wszystkich komunistów i wszystkich uczciwych pracowników do walki ze zgnilizną trockistowsko-bucharinowską.**

Powyższe oświadczenie organu partyjnego wskazuje, że walka z wrogami ludu typu trockistowsko-bucharinowskiego bynajmniej nie została jeszcze ukończona i będzie prowadzona nadal z niesłabnącą energią, mimo że wczorajsze „Izwiestia“ **określiły trockistowców jako nędzną bandę.**

Gdański urzędnik skazany za zniewagę polskich kolejarzy.

Gdańsk. Dnia 4 grudnia ub. roku wracał koleją do Oliwy w stanie nietrzeźwym inspektor sądu gdańskiego Reimer w towarzystwie Bernarda Heinscha. Pełniący służbę na stacji w Oliwie dyżurny ruchu Bork udał się za nimi. Przy kontroli biletów wzbraniał się Reimer pokazać swój bilet i znieważył słownie urzędników, chcących stwierdzić jego personalia, odzywając się do nich następującymi słowami: „Ihr Polacken, was wollt ihr hier, hier ist deutscher Boden, macht dass ihr wegkommt, es wird hier bald anders werden“ itd. (Wy Polacy, co wy tu chcecie, tu jest teren niemiecki, wynoście się stąd, tu się wnet wszystko zmieni). Tymczasem sprowadzono urzędnika policyjnego, w obecności którego wymyślał Reimer w dalszym ciągu polskim urzędnikom kolejowym.

1 kwietnia Reimer stanął przed sądem ławniczym w Gdańsku, oskarżony o słowne znieważenie polskich urzędników kolejowych. Podczas rozprawy kilku świadków zeznawało, jakoby polscy urzędnicy sprowokowali zajście, inni przedstawili natomiast sprawę we właściwym świetle. Sąd skazał oskarżonego na 300 guldenów grzywny. W motywach wyroku zaznaczył przewodniczący, że musiał dać wiarę zeznaniom urzędników kolejowych, że natomiast wątpliwe były zeznania świadków, zeznających na korzyść oskarżonego.

Katastrofa samochodowa.

Poznań, 4. 4. (PAT). Na szosie pomiędzy Olszową a Mianowicami pod Kepnem uległ katastrofie 7-tonowy samochód ciężarowy firmy „Wat“ z Poznania, utrzymujący stałą komunikację towarowo-przewozową pomiędzy stolicą Wielkopolski a Śląskiem. Z niestwierdzonej dotychczas przyczyny samochód, obsługiwany na zmianę przez trzech szoferów: Józefa Buczkowskiego, Antoniego Walewskiego i Władysława Michalskiego, wjechał wczoraj około godz. 2 w nocy pełnym pędem na przydrożne drzewo, ulegając doszczętnemu rozbiciu. Skutki katastrofy okazały się fatalne, szofer Buczkowski poniósł śmierć, jego dwaj koledzy i jeden przygodny pasażer, których katastrofa zaskoczyła we śnie, odnieśli poważne obrażenia, nie zagrażające jednak życiu. Zmarły Józef Buczkowski osierocił żonę i dwoje drobnych dzieci. Śledztwo w toku.

Po nawiązaniu stosunków polsko-litewskich.



Prezydent Republiki Litewskiej Antanas Smetona.

Wielkie manifestacje kupiectwa.

(tk) Kupiectwo chrześcijańskie zaimponowało stolicy potężną swą manifestacją listopadową — I kongresem kupieckim. Wielka ta manifestacja po raz pierwszy w dziejach handlu polskiego zgromadziła około 5.000 kupców Polaków ze wszystkich stron kraju, budząc w społeczeństwie należny respekt dla tego pożytecznego zawodu i jego potęgi gospodarczej. Ufać należy, że sukces kongresowy zachęci organizacje kupieckie do ponowienia podobnych manifestacyj w roku bieżącym. Predystynowanym terminem dla wielkiego zjazdu kupiectwa jest tydzień Targów Poznańskich (1—8 maj), których zwiedzenie w roku bieżącym — ze względu na ogromną ilość wystawców — szczególnie jest godne polecenia całemu kupiectwu.

Lerida została zdobyta.

Saragossa, 4. 4. (PAT). Wczoraj o godzinie 19 miasto Lerida zostało całkowicie zajęte.

Wypadek na wyścigach.

Bolonia, 4. 4. (PAT). Podczas wyścigu automobilowego t. zw. Mille Miglia zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, który pociągnął za sobą **7 zabitych i 20 rannych.** Samochód Lancia, biorący udział w tym wyścigu, wpadł w tłum, rozbijając się całkowicie. Kierowca i pasażer zostali ciężko ranni.

Strajk paryski uległ zaostrzeniu.

Paryż, 4. 4. (PAT). Wbrew optymistycznym informacjom z wieczora sobotniego, sytuacja strajkowa w zakładach samochodowych Citroena i w przemyśle lotniczym nie polepszyła się, pomimo przyjęcia przez związki zawodowe propozycji kompromisowych rządu, a nawet odwrotnie **uległa zaostrzeniu.**

Hitler w Grazu.

Wiedeń, 4. 4. (PAT). Wczoraj przybył do Grazu kanclerz Hitler, powitany na dworcu przez namiestnika Austrii Seyss-Inquarta i Gauleitera Burckela.

Mówmy poważnie o „ersatzach“.

(tk) Pod wpływem hasła samowystarczalności, w ostatnich latach niebywale wzrosły wysiłki badaczy-techników w poszukiwaniu nowych surowców zastępczych. Wprawdzie tu i ówdzie mówi się jeszcze z uśmiechem pobłażania o „ersatzach”, jednak poważnych ekonomistów i techników nie potrzeba już przekonywać o potrzebie tworzenia surogatów, uniezależniających kraj od importu. Dyskutujemy na temat wartości syntetycznej benzyny, kauczuku z wapna i węgla, krytykujemy włókna „lanitalu”, ale nie zapominamy przy tym, że od dawna zupełnie naturalnym stał się dla nas sztuczny jedwab, że od dawna azot wiązany z powietrza przełamał monopol saletry chilijskiej, a farby chemiczne monopol indyga, że od dawna syntetyczna kamfora zastępuje żywicę z lasów Formozy, że od dawna wytwarza się masy plastyczne z mleka itd. Polska, choć w dziedzinie produkcji surogatów ma do odrobienia ogromne jeszcze zaległości, może jednak poszczycić się również i pewnymi w tej dziedzinie osiągnięciami. Na tegorocznych Targach Poznańskich będziemy mogli dokonać przeglądu krajowej produkcji niektórych tworzyw zastępczych. W zrozumieniu jego poważnego znaczenia ogólno-gospodarczego, dyrekcja Targów Poznańskich na ten dział szczególnie pieczołowitą zwraca uwagę.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w Świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Karetka sanitarna, tel. 276 czynna w dzień i w nocy.

Dyżur nocny pełni Apteka Pod Orłem.

REPERTUAR KIN:

As: „Tak się kończy miłość".
Słońce: „Siódme niebo"
Stylowy: „Pat i Patachon".
Świt: „Mazur".
Mątwy nieczynne.

— **Otwarcie sezonu kuracyjnego** nastąpiło z dniem 1 kwietnia. Wszelkie zabiegi i kąpiele można pobierać od godz. 9,30—13.

— **Kronika policyjna.** Do składu kolonialnego p. Walentego Wabiszewskiego zakradli się nieznani sprawcy, jednakże nic nie zabrali, gdyż zostali spłoszeni. — Ze składu kolonialnego p. Biskupa przy ul. Jacewskiej zabrano większą ilość towarów kolonialnych. Złodzieje zbiegli niespostrzeżeni. — Do mieszkania p. Orłowskiego (Solankowa 10) zakradli się złodzieje, zabierając odzież wartości 50 zł własność pomocnicy domowej Pelagii Koralewskiej. — Wannę cynkową, wiadro i pustą beczkę od kapusty skradziono p. Kaczmarkowi (Piłsudskiego 20. — Na szkodę p. Wacława Piecki skradziono 50 zł gotówki. — Bieliznę wartości 16 zł skradziono ze strychu p. Władysławowi Budnemu (Bratnia 11).

— **Walne zebranie cechu piekarskiego** odbyło się w hotelu „Pod Lwem" pod przewodnictwem starszego cechu p. Wybrańskiego. Na wstępie przez powstanie z miejsc uczczono pamięć śp. ks. prob. Streicha z Lubonia. W poczet członków przyjęto p. Ładę z Inowrocławia, po czym członkowie zarządu złożyli sprawozdania, z których wynika, że zarząd dołożył wszelkich starań w sprawie obrony zagrożonych interesów samodzielnych warsztatów rzemieślniczych. Ze względu na pomyślny stan kasowy członkowie cechu asygnowali na figurę Matki Boskiej 10 zł, na kościół w Szymborzu 30 zł, na Tow. św. Wincentego à Paulo 15 zł, na rozbudowę lotniska 15 zł, na koło mistrzów przy szkole dokształcającej 10 zł. Po udzieleniu absolutorium zarządowi, wybrano komisję dla spraw uczniowskich i czeladniczych w nast. składzie: pp. Grygiel, Adamczak i Dorsz. Na zjazd informacyjny do Torunia wydelegowano pp. Wydubę i Łężyka. W wolnych głosach szeroko omawiano sprawę obecnego położenia materialnego samodzielnego warsztatu piekarskiego. Stwierdzono konieczność rewizji dotychczasowej kalkulacji przy ustalaniu cen chleba. W ożywionej dyskusji zabierali głos pp. Nelka, Łężyk, Biskup, Grygiel i Litwicki. Na tym obrady dobiegły końca.

— **Nowy zarząd akademickiego koła kujawskiego** ukonstytuował się na walnym zebraniu, odbytym w lokalach AKK w Poznaniu w następującym składzie: prezes Noryśkiewicz R. (Inowrocław), zast. Brauer (Mogilno), sekr. Płócienniczakówna (Strzelno), skarbn. Szmytkiewicz (Pakość), ref. kult. ośw. Maier (Inowrocław), gospodyni B. Wietrzykowska (Inowrocław).

::

MOGILNO. (mk) Zarząd miejski obsadził cały Plac Marsz. Piłsudskiego nowymi młodymi drzewkami akacji, co przyczyni się do upiększenia miasta. Przy starostwie niweluje się ulicę dla ruchu jezdnego. Przy pracach tych zatrudnia się 30 bezrobotnych na zmianę. Spora liczba bezrobotnych otrzymała również sezonową pracę w Odcinku Drogowym w Mogilnie.

— Z dniem 1 bm. utworzony został w mieście tut. inspektorat szkolny, którego biuro mieszczą się w gmachu b. szpitala pow. Inspektorem mianowany został p. Nierzwicki z Inowrocławia.

STRZELNO. (mk) Zebraniu TG „Sokół" przewodniczył prezes sędzia Majcherkiewicz. Po uczczeniu pamięci śp. ks. prob. Streicha uchwalono wysłać rezolucję potępiającą morderczy czyn Nowaka. Wreszcie prezes Majcherkiewicz wręczył dyplomy i odznaki nadane uchwałą rady Zw. Sokolstwa druhom hon. E. Boeschemu i I. Świątkiewiczowi w dowód uznania wybitnych zasług, położonych około szerzenia idei sokolej. W końcu omawiano sprawę uczestnictwa w zlocie dzielnicowym we Lwowie.

ŻNIN. Egzamin na mistrza stolarskiego przed komisją egzaminacyjną w Bydgoszczy zdał p. M. Żurawski ze Żnina, a w zawodzie malarskim egzamin mistrzowski zdał p. C. Malak, także w Żninie.

Och. Straż Pożarna w Juncewie pow. Żnin, na walnym zebraniu wybrała do zarządu pp. Styjenka, Dojasia, Jankowskiego, Pochylskiego, Wartę, Parjaskę i Winieckiego, a z urzędu wchodzi sołtys Rybarkiewicz. Komisę rew. tworzą pp. Skoczyński, Parzyński i Sakowski.

ŻNIN. (k) Wypadek pryszczycy w pow. żnińskim stwierdzono 28 ubm. u bydła w gospodarstwie p. K. Maciejewskiego w Gąsawie. Władze policyjne wydały natychmiast surowe zarządzenia ochronne. Spęd bekonów został w Gąsawie zamknięty.

WĄGROWIEC. (a) W dniu 2/ 3. wiecz. powstał w zabudowaniach rolnika p. Urbańskiego w Łaziskach koło Wągrowca wielki pożar, który w krótkim czasie ogarnął wszystkie budynki oprócz domu mieszkalnego. Spaliły się dwie stodoły, dom robotniczy, chlew, 4 szopy, 7 krów, 3 jałówki, 2 konie i źrebak, 2 tuczniki, wielka ilość drobiu, 16 wozów niemłóconego żyta, siana, słomy, mieszanki łubinu i wszystkie narzędzia rolnicze. Straty wynoszą około 34.000 zł. Poszkodowany był ubezpieczony na 24.000 zł. Przyczyny pożaru na razie nie ustalono, prawdopodobnie został ogień podłożony.

NAKŁO n. N. Archid. Inst. Akcji Kat. w Poznaniu zwołał z inicjatywy ks. prob. Gepperta w dniu 27 3. w Nakle regionalny zjazd inteligencji. I referat nt. „Posłannictwo inteligencji do pracy społecznej" wygłosił prof. Z. Polakowski, dyr. państw. gimnazjum w Bydgoszczy. II referat pt. „Kapitał, praca, słuszna płaca" wygłosił p. mgr Rost z Bydgoszczy. III referat „Korporacjonizm katolicki i możliwość wprowadzenia go w Polsce" wygłosił prezes par. Akcji Kat. w Barcinie dr Kończal. W dyskusji nad referatami zabierali głos dyr ks. Marlewski, ks. prob. Skrzypiński z Wyrzyska i mgr Rękowski z Bydgoszczy.

GNIEZNO. (fb) Władze administracyjne zarządziły osadzenie w obozie odosobnienia w Berezie Kartuskiej kilkakrotnie karanego za działalność komunistyczną Jana Jasińskiego z Gniezna, ul. św. Wojciecha 7.

— W Skiereszewku pod Gnieznem w zagrodzie p. Fr. Majewskiego wybuchł pożar, który strawił oborę i chlew. Pożar powstał wskutek eksplozji lampy naftowej i zajęcia się słomy. Poszkodowany oblicza straty na 3.000 zł.

CZARNKÓW. We wtorek 5 bm. odbędzie się w Czarnkowie targ wielki (kramny, na konie i drób). Spęd nierogacizny i bydła jest wzbroniony ze względu na to, że Czarnków leży w okręgu zagrożonym pryszczycą.

CHODZIEŻ. (bf) W ramach środowych wykładów, organizowanych przez Obywatelski Komitet Oświatowy (OKO), odbyło się w ub. środę zebranie dyskusyjne z referatem nt. komunizmu, w związku ze zbrodnią lubońską. Na zebranie, które się odbyło w sali Hotelu Centralnego, przybyli m. in. przedstawiciele władz i organizacji społecznych. Szczegółowy referat, obrazujący dzieje komunizmu, jego teorię i praktykę, wygłosił p. dr Biruła-Białynicki. Znakomicie opracowany referat obdarzono sutymi oklaskami. W wyniku zebrania uchwalono rezolucję, które wysłano do J. E. Ks. Prymasa Hlonda i p. wojewody poznańskiego.

część pow. kartuskiego pozbawiona została fachowca z dziedziny weterynarii.

— Właściciel ziemski Gruchała z Sierakowic zgłosił do urzędu stanu cywilnego (gminy) w Sierakowicach urodzenie córki i zażądał wpisania do akt metrykalnych nazwiska córki — von Gruchalla. Kiedy urzędnik zwrócił mu uwagę na antypolską stronę tego żądania, oburzony tym Gruchała odmówił zarejestrowania córki. Sekretarz gminny sporządził protokół. Jest to niesłychany wypadek renegata, który zasługuje na przykładne ukaranie.

Podczas jazdy rowerem strzelił sobie w głowę.

Śrem, 2. 4. W godzinach rannych, na drodze prowadzącej z Książa do Mchów w powiecie śremskim popełnił samobójstwo goniec pocztowy z Książa Kazimierz Szubert. Denat miał udać się z Książa do wsi Mchy, w celu rozniesienia przesyłek listowych. W drodze tej towarzyszył mu jego następca, gdyż sam został zwolniony ze służby z dn. 1 kwietnia br. Obydwaj listowi odbywali podróż na rowerach.

W pewnej chwili jadący na przedzie zastępca K. Szuberta usłyszał za sobą strzał. Zatrzymawszy się natychmiast, stwierdził, że Szubert pozbawił się życia, strzelając sobie ze służbowego browninga w głowę, w czasie jazdy na rowerze.

Strzał okazał się śmiertelny i denat w niedługim czasie po wypadku zmarł.

ŚWIECIE. (t) Zakończenie roku szkolnego w świeckiej szkole rolniczej odbyło się uroczyście w ub. środę. Uroczystość zainaugurowano nabożeństwem w miejscowym kościele poklasztornym, następnie w szkole dyrektor powitał wicestar. Prokopowicza, nacz. wydz. ośw. roln. Makowskiego z Pom. Izby Roln., dr. Dingerdissena z Tczewa itd. oraz rodziców uczni szkoły. Z kolei wychowankowie szkoły pp. Ledziński i Iwański wygłosili krótkie referaty. Przemawiali pp. wicestarosta ze Świecia, nacz. Makowski z Torunia i inni, po czym dyr Jagła rozdał świadectwa ukończenia szkoły nast. uczniom: Andrzejewski Kaz. z Sulnówka, Depka Kaz. z Gołuszyc, Domachowski Br. z Sulnówka, Gackowski Tad. z Białego, Iwański Al. ze Świętego, Kempczyk K. z Piskarek, Kleina Alf. z Rychławy, Koszowski Z. z Małociechowa, Kucharczyk Julian z Gołuszyc, Kurowski St. z Bruków, Ledziński Fr. z Topolna, Liebrecht A. ze Świecia, Mondrzejewski Leon z Radzyna, Orłowski Paweł ze Szprudowa pod Tczewem, Ohme Maks. z Parlina, Piotrowski Alfons z Gołuszuc, Rezmer Stan. z Gąsiorków, Stencel Willibaldt z Bałdowa, Śliwa Fr. z Lalków, Wiesner Henryk z Miłobądzia, Dahmheimer Eryk z Kowalewa, Dähmlauw Erwin z Mirowic, Eibich Eryk z W. Rychnów, Frutz Erwin z Białego, Hilz Gerard z Rumii, Kottke Heinz z Drożdzienicy. Krause Gerard z W. Nieszawki, Lech Jan z Gdańska, Mathies Walter z Grudziądza. Moldenhauer Willy z Myśliwca pow. wąbrzeski, Pohlke Karol z Bielska, Rietzke Herman z Mirowic, Tetzlaf Herman z Niem. Łąk, Wegner Waldemar z Kęsowa.

BZOWO. pow. świecki. (t) Założenie koła gromadzkiego LOPP nastąpiło w naszej wsi osadniczej na zebraniu informacyjnym, jakie odbyło się z inicjatywy koła gminnego w Warlubiu oraz przy pomocy zarządu obwodu powiatowego. Po zapisaniu się 47 obywateli na członków został wybrany zarząd w składzie: pp. Trochowski, Piotrowski, Chara, Lisiecka i Niedzielski; komisja rew. pp.: Frąckowiak, Flatow i Wugała.

BUDZYŃ. (bf) Pp. Fr. Kaźmierczakowie obchodzili w dniu 31 marca srebrne gody małżeńskie. Zasłużonym na niwie społecznej jubilatom życzymy „Ad multos annos!"

NOWE, n. W. (t) Do rolnika Leona Smolińskiego w Miejskim Bochlinie, tuż pod Nowym, dokonano śmiałego włamania. Złodzieje skradli 200 zł gotówki, biżuterię oraz garderobę wartości ok. 1500 zł.

BRODNICA. (g) Komendant Hufca Harcerzy w Brodnicy p. dyr Kruszczyński, został odznaczony na ostatnim walnym zjeździe harcerskim w Toruniu honorową odznaką komendancką PW.

— W Pląchotach, pow. brodnicki utonęła w bagnie 3-letnia Fryda Derman. Świadkowie tragicznego wypadku pośpieszyli dziecku z pomocą, jednak wszelkie wysiłki pozostały bez skutku.

WEJHEROWO. (a) Leon Burek z Tokar, Pelagia Tyszer i Amalia Kreft z Będargowa sprzedawali na tut. targu masło z domieszką kartofli i mąki kartoflanej, co wykazało urzędowe badanie żywnościowe. Sąd skazał fałszerzy po 2 tygodnie aresztu i po 5 zł grzywny.

TCZEW. (as) Tut. sąd grodzki za zuchwałą kradzież skrzynki cykorii „Francka" ze stojącego przy ul. Dworcowej wozu zasądził niepoprawnego złodzieja 36-letniego Augustyna Łobockiego na 3 miesiące bezwzględnego aresztu.

STAROGARD. (jw) Dnia 1 bm. w południe 60-letni Franciszek Pobłocki, zam. przy ul. Hallera 26, będąc w stanie pijanym spadł ze schodów i doznał tak ciężkich obrażeń, że po przewiezieniu do szpitala miejskiego zmarł. Zmarły był zatrudniony przy robotach miejskich i pozostawił żonę oraz 6 dzieci.

— Więzień Jan Walendziak z Kolińcza skazany został za ucieczkę z kolonii więziennej w Wolentalu na 6 tygodni aresztu.

— We wsi Klaniny, pow. starogardzki, podczas prac ziemnych przy budowie domu rolnik Jan Węsierski wykopał kościotrupa ludzkiego, pochodzącego prawdopodobnie z epoki wojen napoleońskich.

SKARSZEWY. (jw) W Więckowach pod Skarszewem padło pastwą płomieni całe zabudowanie rolnika Kropidłowskiego. Spłonął dom mieszkalny, stodoła, szopa i chlew. Uratowano jedynie żywy inwentarz. Zdążająca na miejsce pożaru straż pożarna ze Skarszew z powodu ciemności uległa wypadkowi. Przewróciła się sikawka, wskutek czego odnieśli poważniejsze obrażenia strażacy Wesołowski, Burczyk, Flisikowski oraz kilku innych. Wszystkich musiano przewieźć samochodem do Skarszew.

TUCHOLA. (fm) W Śliwicach w składzie p. Nürnberga dokonano większej kradzieży. Nieznani złodzieje skradli różne towary bławatne wartości 1100 zł.

SIERAKOWICE. (jk) Z dniem 30 marca opuścił Sierakowice lek. wet. H. Cembrowicz, przenosząc się na Górny Śląsk. Tym sposobem cała zachodnia i południowa część pow. kartuskiego pozbawiona została fachowca z dziedziny weterynarii.

Grudziądz.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełnią apteki: „Pod Orłem", 3 Maja 37, tel. 1360 i „Pod Gryfem", Legionów 33, tel. 1524.

— **TCL Biblioteka i Czytelnia** (ul. Legionów 28) otwarte od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Kobiety nad przepaścią".
Gryf: „Paramatta".
Orzeł: „Ucieczka Tarzana".

— **Kalendarzyk teatralny.** Wtorek 5 bm. o godz. 20: „Miłosierdzie", wspaniałe widowisko moralno-religijne K. H. Rostworowskiego w wykonaniu zespołu Teatru Ziemi Pomorskiej z dyr Wł. Brackim na czele.

— **Epilog zuchwałego włamania.** Jak w swoim czasie donosiliśmy, w nocy z 2 na 3 listopada ubr. dokonano zuchwałego włamania do składu p. Wery Komm w Łasinie (pow. Grudziądz). Złodzieje splądrowali skład doszczętnie, zabierając wyroby tytoniowe, przybory do palenia, scyzoryki, lampki elektryczne, mydła, wieczne pióra itp. łącznej wartości 2.400 zł. U podejrzanych o dokonanie tej kradzieży braci Leona i Edwina Makowskich zam. w Świętem przeprowadzono rewizję domową i znaleziono znaczną ilość wyrobów tytoniowych oraz inne przedmioty, rozpoznane przez poszkodowaną. W wyniku śledztwa bracia Makowscy przyznali się do popełnionej kradzieży i wyjawili nazwiska kilku osób, u których część skradzionego łupu ulokowali, a resztę zdołali spieniężyć. Epilog tego zuchwałego włamania rozegrał się w tych dniach przed sądem okręgowym w Grudziądzu. Przewód sądowy wykazał winę oskarżonych w całej rozciągłości. Sąd skazał braci Leona i Edwina Makowskich po 1 roku więzienia, zaś oskarżonych o paserstwo Wacława Mellera i Hermana Mulińskiego po 6 miesięcy więzienia i po 50 zł grzywny, Alojzego Wasilewskiego na 100 zł grzywny i Wł. Kozłowskiego na 50 zł grzywny. Oskarżonego Klemensa Kowalewskiego, będącego pod zarzutem nakłaniania braci Makowskich do popełnienia kradzieży sąd uwolnił od winy i kary dla braku dostatecznych dowodów.

— **Dzieje myśli uniwersyteckiej na Pomorzu.** Na powyższy temat w ramach odczytów publicznych Uniwersytetu Poznańskiego w Grudziądzu dnia 5 bm. w auli gimnazjum państw. im. Sobieskiego o godz. 18 wygłosi odczyt dyrektor Książnicy im. Kopernika w Toruniu Zygmunt Mocarski. Wstęp na odczyt 30 i 15 gr.

— **Prośba „Caritasu".** Zgodnie z rozporządzeniem zarządu miejskiego zobowiązani jesteśmy do usunięcia ze strychu wszelkich przedmiotów. Kłopotliwa ta sytuacja dla niejednego gospodarza domu, gdyż nie wie, gdzie ulokować przechowywane dotąd na strychu rzeczy, które zazwyczaj nie przedstawiają specjalnej wartości. Wybawić go może z tego kłopotu „Caritas", który w myśl swego hasła „czynienia wszystkim dobrze" i w tym wypadku obmyślił sposób przyjścia z pomocą. Zaznaczamy, że wystarczy zgłosić w biurze „Caritasu" przy ul. 3 Maja 17, względnie telefonicznie pod nr 1734, a „Caritas" wyśle upoważnione osoby po odbiór rzeczy. „Caritas" oczekuje łaskawych zgłoszeń.

— **Rzemiosło grudziądzkie przy stole obrad.** W gmachu rzemiosła grudziądzkiego odbyło się zebranie zarządu koła samodzielnych rzemieślników i starszych cechów pod przewodnictwem prezesa Nogowskiego, który na wstępie w mocnych słowach potępił zbrodnię lubońską, wezwał zebranych do bezwzględnej walki z komunizmem i do uczczenia pamięci śp. ks. prob. Streicha. Omówiono sprawę targów berlińskich, mających się odbyć od 28 maja do 10 lipca, które będą połączone z wszechświatową wystawą rzemieślniczą. W dalszym ciągu obrad prezes Nogowski wygłosił referat o kredytach dla rzemiosła oraz złożył sprawozdanie z odbytej konferencji u p. starosty Grodyńskiego i omówił program jubileuszu towarzystwa z okazji 50-lecia istnienia. Sprawę urządzenia przedszkola dla uczniów referował p. Grobelny, a p. Józefowicz wniósł o uchwalenie rezolucji w sprawie nowelizacji prawa przemysłowego, w której zebrani gorąco apelują do izb ustawodawczych o przychylne potraktowanie postulatów rzemiosła.

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 4 kwietnia 1938 roku.

Dyżur w nocy mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:
Apteka Centralna, plac Kaszubski 10, telefon 26-40.
Apteka mgr. Grodzkiego, ul. Morska 155.
Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42.
Apteka Nadmorska w Orłowie Morskim, ul. Orłowska.

—::—

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14 60.

—::—

REPERTUAR KIN:

Bajka. „Kalif Bagdadu".
Bodega: „Ogród Allacha".
Morskie Oko. „Huragan".
Miraż - Orłowo: „Na Sybir".
Lido. „Ubóstwiana".
Lily: „Kły i pazury".
Polonia. „Moje szczęście to ty".
Zorza. „Noc przed bitwą".

—::—

— **Wyścigi motocyklowe,** odbyły się w niedzielę 3 bm. w Gdyni. Po mszy św. nastąpiło poświęcenie maszyn, a potem wyścig ulicami Kamiennej Góry. Startowało 12 osób. Na małych motocyklach — 7. Przybyli: I Tadeusz Wikaryjczyk w 8 m. 10 sek., II Dąbrowski — 8 m. 12 sek., na wyścigowcach: 5 osob. przybylii I. Dąbrowski w 7 m. 9 sek., II Falkowski w 7 m. 12 sek.

— **S/s „Cezary"** powrócił w sobotę w nocy, przywożąc kilkadziesiąt tysięcy kilogramów wspaniałych ryb i 18 beczek tranu, wytopionego na statku podczas połowów. Rybakom przyświecała zorza polarna, a dotkliwe zimno dawało im się często we znaki.

— **Gdynia najzdrowsze miasto Polski.** W miesiącu marcu pogotowie ratunkowe było wzywane do 270 wypadków, w tym ran odniesionych w rozmaitych okolicznościach było 128, zatrucia 8, złamania 14, poronienia 30. Zachorowań najrozmaitszych zanotowano w młodej i zdrowej Gdyni (120.000 ludności) zaledwie 145, w tym zakaźnych tylko 10. Ogółem wszystkich interwencyj pogotowia w marcu zanotowano 649.

— **Tani kredyt dla kupców gdyńskich.** Jak nas informuje, niedawno otwarty w Gdyni oddział Banku Związku Spółek Zarobkowych, rozpoczęto już rozprowadzanie na terenie Wielkiej Gdyni i najbliższych powiatów rozprowadzanie ulgowych $6\frac{1}{2}$ procentowych kredytów dla kupców detalicznych, należących do organizacyj wchodzących w skład Rady Naczelnej Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego. Wnioski o kredyty należy kierować za pośrednictwem odnośnych organizacyj kupieckich. Informacyj udziela Korporacja Kupiecka w Gdyni (Świętojańska 15. Tel. 12-28), Oddział Banku Z. S. Z. mieści się przy ul. Świętojańskiej 36.

— **16 milionów ton.** W roku 1937 obroty obu portów polskiego obszaru celnego, Gdyni i Gdańska przekroczyły cyfrę 16 milionów ton, a zatem są wyższe od najpomyślniejszego roku, jakim był r. 1931 o 18,9%. Z ogółu towarów, które przeszły przez oba porty, przypada na Gdynię 55,6%, na Gdańsk zaś 44,4%. Udział Gdańska w latach ostatnich obejmuje $\frac{1}{3}$ polskiego handlu zagranicznego w obrocie wagowym i $\frac{1}{5}$ w obrocie wartościowym. Przez oba porty przechodzi blisko $\frac{4}{5}$ obrotu wagowego i $\frac{2}{3}$ obrotu wartościowego.

— **Nie wolno wyzyskiwać pracujących!** W ostatnich dniach marca inspektor pracy 60 obwodu w Gdyni na podstawie przeprowadzonych rozpraw karno-administracyjnych ukarał szereg firm za przekroczenie przepisów ustawodawstwa pracy: Firmę Walenty Homolka grzywną 200 zł za zatrudnienie szofera ponad 10 godzin na dobę, firmę Izaak Stein grzywną 200 zł za zatrudnienie pracownika umysłowego ponad 10 godzin, Władysława Czerneka, zakład stolarski, na 80 zł za niepłacenie pracownikom edle obowiązującej taryfy, ustalonej orzeczeniem komisji pojednawczo-rozjemczej w Gdyni, firmę Belta na 200 zł za zatrudnianie pracownic przy fabrykacji przetworów owocowych ponad 48 godzin na tydzień. (Niektóre pracowały do 80 godzin!)

Z ŻYCIA ORGANIZACYJ SPOŁECZNYCH.

— **Walny zjazd LMK.** 30 marca o godz. 18 odbył się walny zjazd delegatów obwodu morskiego LMK. Wybory dały wynik nast.: Do zarządu obwodu weszli pp.: Jan Bartoszczyk, insp. U. M. Stan. Byjos, dyr. Stan. Darski, inż. Wacł. Gierdziejewski, mgr Stan. Jaroszyński, Celina Jasińska, kmdr Gustaw Kański, kmdr Wł. Kosianowski, kmdr Andrzej Łoś, mgr Tad. Szmaj, dyr. Aleks. Szulc, Edm. Wołdomirski, dyr. Zygm. Zabokrzecki, kier. Wł. Zaziemski, inż. Marian Zięcik. Poza tym do zarządu sekcji F. O. M. weszli pp.: dyr. Andrzej Wachowiak, nacz. dr. Leon Michalski, b. poseł Zygm. Tebinka, red. Henryk Tetzlaff, kpt. mar. Tymiński, prok. Janusz Rybałtowski, Józef Merdka oraz kier. Zygmunt Illeczko.

Nie będzie strajku w porcie gdyńskim.

Gdynia. W niedzielę 3 kwietnia odbyło się w Gdyni w Hali Targów **wielkie zebranie robotników portowych,** w którym wzięli zgodnie udział członkowie wszystkich trzech związków zawodowych: **Z. Z. P., Związek Transportowców** (socjalistyczny) oraz **PZZT** (ozonowe).

Jak wiadomo, ustawa o robotnikach portowych, uchwalona w Sejmie **nie dotarła do Senatu** i obecnie rząd pod naciskiem opinii robotniczej **zastanawia się nad wyjściem ze skomplikowanej sytuacji.** Robotnicy gdyńscy w liczbie **przeszło 2000** zamanifestowali zupełnie zgodnie i solidarnie uchwalili wspólną rezolucję, w myśl której postanowili m. in. **„odrzucić artykuł 30-ty w brzmieniu uchwalonej przez Sejm ustawy,** a przywrócić postanowienie art. 30-go Rozp. Prezydenta z dnia 27. X. 1933, oraz domagać się zastosowania do robotników portowych ustawy o **urlopach** obowiązujących w przemyśle i handlu.

Stojąc nieugięcie na stanowisku zachowania dotychczasowej ustawy o kompetencji Portowego Biura Pośrednictwa Pracy, **godzą się jednak na stworzenie kadry robotników** stałych angażowanych za wiedzą Biura przez firmy, z tym, że robotnicy stali otrzymywać będą **wynagrodzenie stałe odpowiadające 40-godzinnemu tygodniowi pracy** i to żądanie uważają za **ostateczną granicę ustępstw.**

Odnośnie Komisji Kwalifikacyjnej **przyjmują** postanowienia, gwarantujące **3 najsilniejszym organizacjom przedstawicielstwa w Komisji** oraz przyjmują zakres kompetencji i skład osobowy Komisji odwoławczej, domagając się jednak by zasiadał w niej **lekarz z wyboru robotnika.**

Stanowiska swego członkowie wszystkich trzech organizacyj postanowili **bronić wszystkimi legalnymi środkami, nie wyłączając walki strajkowej.**

Nie wątpimy ani na chwilę, że do takiej ewentualności w **żadnym wypadku** nie dojdzie.

Rząd niewątpliwie pójdzie na jak najdalsze możliwe ustępstwa, mimo uchwały sejmowej, powziętej w myśl orzeczeń tych posłów, których tzw. „rekiny" portowe zdołały przekonać, że stanowisko ich jest słuszne. Robotnicy zaś czują się **najpierw Polakami, a potem dopiero pracownikami portowymi,** to też nigdy nie dopuszczą do tego, **by w ościennych konkurencyjnych portach** ośmielano się triumfować, że **udało się wywołać strajk w porcie gdyńskim.**

Mazury, Warmio!

Nigdy im tego nie zapomnimy!

Gdynia. W niedzielę odbył się w Gdyni szereg uroczystości, organizowanych przez Polski Związek Zachodni pod hasłem: **„Przygranicze pancerzem Rzeczypospolitej".**

Na zebraniu publicznym, które sie odbyło w Hali Targów Gdyńskich uchwalono następującą rezolucję:

„Kanclerz Rzeszy Niemieckiej w udzielonym wywiadzie prasowym użył słów: „Gorzką jest dla Niemców rzeczą, że dostęp Polski do morza musi być umożliwiony kosztem korytarza polskiego przez terytorium niemieckie".

W związku z powyższym, uczestnicy wielkiego zebrania publicznego Polskiego Związku Zachodniego w Gdyni w liczbie 2.500, **jak najenergiczniej protestują** przeciwko nazywaniu Pomorza „korytarzem", oraz przeciwko insynuacji, że Pomorze to terytorium niemieckie(!). **Stwierdzamy, że Pomorze jest krajem odwiecznie polskim. Liczba ludności niemieckiej, sztucznie tu osiedlonej za czasów zaborczych, wynosi około 9%.**

Zarazem stwierdzamy:

po pierwsze — że Narodowi Polskiemu wyrządzono traktatem wersalskim **gorzką krzywdę** przez częściowo tylko oddanie Polsce ziem nadmorskich, zamieszkałych przez ludność polską;

po drugie — że nie będzimy szczędzili naszych **wysiłków i ofiar,** dopóki ziemie od Macierzy oddzielone, znowu do niej nie powrócą;

po trzecie — że przez kwestionowanie polskości Pomorza **nie polepszy się** stosunków polsko-niemieckich".

Uroczyste przyłączenie pow. warszawskich do województwa pomorskiego.

Wojewoda pomorski we Włocławku. — Serdeczne przyjęcie.

Włocławek. W niedzielę 3 kwietnia br. odbyło się **uroczyste włączenie powiatów lipnowskiego, rypińskiego, włocławskiego i nieszawskiego do województwa pomorskiego.** Akt ten odbył się **we Włocławku** przy udziale p. wojewody pomorskiego Władysława Raczkiewicza, reprezentantów wojskowości, duchowieństwa oraz przedstawicieli organizacyj społecznych i społeczeństwa.

Na granicy powiatów nieszawskiego i toruńskiego starostowie powiatowi z Lipna, Nieszawy i Włocławka powitali p. wojewodę pomorskiego W. Raczkiewicza. Po przejściu przed frontem kompanii honorowej p. wojewoda przyjął **chleb i sól** z rąk przedstawiciela miejscowej gminy. Po krótkiej rozmowie z przedstawicielami miejscowych władz p. wojewoda udał się w dalszą drogę do Włocławka.

We Włocławku przed katedrą p. wojewoda przeszedł przed kompanią honorową PW w ludowych strojach kujawskich, po czym udał się do katedry na **uroczyste nabożeństwo,** które odprawił ks. kanonik **Chwiłowicz** w obecności **JE. ks. biskupa Radońskiego.** Nawę główną zapełniły delegacje organizacyj społecznych z przyłączonych powiatów.

Po nabożeństwie p. wojewoda w obecności naczelników wydziałów Urzędu Wojewódzkiego oraz naczelników władz niezespolonych udał się **na posiedzenie rady powiatowej,** gdzie przewodniczący rady p. starosta **inż. Czesław Gajzler** złożył obszerne sprawozdanie o działalności Wydziału Powiatowego. Odpowiadając p. wojewoda oświadczył, że zamierzenia powiatu, idące w kierunku większego zespolenia z ogólną gospodarką Wielkiego Pomorza będzie popierał.

Bezpośrednio po tym posiedzeniu p. wojewoda wraz z otoczeniem udał się na **uroczyste posiedzenie rady miejskiej.**

Prezydent m. Włocławka p. **Mystkowski** w szczegółowym sprawozdaniu omówił zadania i możliwości miasta Włocławka, mającego rozwinięty przemysł i handel, liczącego **65 tysięcy mieszkańców.**

Pan wojewoda po wysłuchaniu sprawozdania p. prezydenta Mystkowskiego, doceniając znaczenie gospodarcze i kulturalne m. Włocławka dla nowoprzyłączonych czterech powiatów oraz dla całego Pomorza obiecał poprzeć wysiłki samorządu miejskiego, zwłaszcza w dziedzinie zatrudnienia bezrobotnych.

Kulminacyjnym punktem uroczystości było zebranie **w salach Tow. Wioślarskiego** reprezentantów władz, przemysłu, handlu, rzemiosła oraz organizacyj społecznych, którzy w swych krótkich przemówieniach podkreślali swe dążenia i ambicje w wspólnym wysiłku społeczeństwa Wielkiego Pomorza na każdym polu i w każdej potrzebie.

Po tych przemówieniach zabrał głos p. wojewoda pomorski W. Raczkiewicz. Pan wojewoda na wstępie podkreślił doniosłość dzisiejszego aktu przyłączenia ziemi kujawskiej, przez co **nie tylko wzmacnia się zaplecze naszego morza terenowo, ale i przez zespół ludzi, którzy oddadzą swe myśli, serca i siłę swych rąk dla wspólnego dobra Wielkiego Pomorza i Państwa.** Mówiąc o konieczności harmonijnej współpracy p. wojewoda oświadczył: Jedna jest droga do wykonania wspólnych wielkich zadań. Jest to, jak powiedział Marszałek Śmigły-Rydz: „Społem działanie nie tylko w święto podczas uroczystości, ale społem **w trudzie dnia codziennego.**

W zakończeniu swego przemówienia pan wojewoda wzniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Prezydenta prof. I. Mościckiego i Marszałka Śmigłego-Rydza, po czym orkiestra odegrała hymn narodowy.

O godz. 17 Zarząd Miejski m. Włocławka podejmował w Kasynie Oficerskim herbatką przedstawicieli władz i społeczeństwa. W czasie herbatki pan wojewoda miał możność zetknięcia się z reprezentantami poszczególnych dziedzin życia gospodarczego i kulturalnego.

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 4 kwietnia 1938 roku.

Nocny dyżur pełnią apteki:
Pod Orłem — Śródmieście.
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska — Jakubskie Przedmieście.

—::—

Pogotowie straży pożarnej tel 12-44.

—::—

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

—::—

Telefon nr 14-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

—::—

REPERTUAR KIN:

Aria: „Ziemia błogosławiona".
As: „Szeik".
Mars: „Królowa Wiktoria".
Świt: „Narodziny gwiazdy".

—::—

— **Sprawozdanie Pomorskiej Izby Rolniczej.** Według sprawozdania Pom. Izby Rolniczej, na pomorskim rynku zbożowym sytuacja w zakresie cen uległa w ostatnim miesiącu pogorszeniu. Ceny wszystkich gatunków zbóż obniżyły się w tym okresie o mniej więcej 2 zł na kwintalu. Poziom cen na rynku pomorskim w miesiącu marcu w porównaniu z analogicznym okresem ub. roku wykazuje spadek o ca 25 proc. przy jęczmieniu, 20 proc. przy życie i 15 proc. przy pszenicy i owsie. Ze szczególnym naciskiem należy podnieść, że spadek ten nastąpił w sezonowym okresie zmniejszonej podaży zboża ze strony rolników z powodu pilnych zajęć gospodarczych w związku z wiosennym okresem siewów. Ze strony rynku obserwuje się obroty minimalne przy małym zapotrzebowaniu oraz unikanie zakupów na skład. Głównym jednak powodem wyżej wykazanej zniżki cen, jest ciążąca na rynku krajowym nadwyżka zboża, której wobec oderwania się cen krajowych od cen notowanych na rynkach zagranicznych — nie można ulokować za granicą. Należy zaznaczyć, że w zakresie zbóż chlebowych zniżka cen na rynkach światowych wyprzedza spadek cen w kraju. Pomijając ocenę rozmiarów posiadanych zapasów zboża, które w niektórych okręgach kraju są jeszcze bardzo znaczne, należy się liczyć z tym, że po ukończeniu wiosennych prac w polu, podaż zboża wzrośnie, co przy obecnym stanie rynku pogłębi w dalszej mierze dotychczasowy spadek cen.

— **Wielkie ogólnopolskie zawody konne w Toruniu.** Koło sportu konnego C. W. Art. w Toruniu organizuje w dniach od 13 do 16 maja br. w Toruniu wielkie ogólnopolskie zawody konne, zatwierdzone przez Polski Związek Jeździecki. W programie zawodów przewidywane są następujące konkurencje: 1) konkurs ujeżdżania konia, 2) konkurs otwarcia (dokładności), 3) konkurs podchorążych, 4) konkurs „Pomorza" dla pań i jeźdźców cywilnych, 5) władania białą bronią, 6) konkurs ciężki, 7) konkurs podoficerski, 8) konkurs młodych koni, 9) woltyżerka, 10) konkurs szybkości. Całkowity dochód przeznaczony został na budowę ścigacza morskiego „Pomorze". Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Koła sportu konnego C. W. Art. Toruń.

— **Konferencja rolnicza u p. wojewody pomorskiego.** W ub. czwartek 31 marca br. p. wojew. pomorski Władysław Raczkiewicz odbył w urzędzie wojewódzkim konferencję w sprawie rozwoju rolniczego przemysłu przetwórczego. W konferencji tej udział wzięli prezes Pomorskiej Izby Rolniczej p. J. Donimirski, prezes Pom. Tow. Rolniczego p. L. Czarliński, dyr. Pom. Izby Rolniczej p. J. Buczek oraz dyrektor Okręgowego Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych R. P. p. St. Preibisz. Z kolei p. wojewoda przyjął delegację Związku Rzemieślniczego w osobach pp. Franciszka Wiencka, Artura Szulca, Kazimierza Rolewskiego i Ksawerego Eberta. Delegacja ta składając panu wojewodzie życzenia z okazji rozszerzenia granic województwa, wręczyła ozdobny egzemplarz dzieła pt. „Toruńskie Cechy Rzemieślnicze", wydanego z okazji 700-lecia miasta Torunia.

— **Bieg kolarski na dystansie 25 km.** W ub. niedzielę odbył się w Toruniu bieg kolarski na przełaj T. G. Sokół na trasie Toruń — Lubianka — Łysomice — Toruń (dystans 25 km). Bieg ten był otwarciem sezonu kolarskiego na szosie i odbywał się w ramach jubileuszu 25-lecia istnienia gniazda. Pierwsze miejsce w doskonałej formie mimo porywistego wiatru i deszczu zajął Jabłoński w czasie 34:45,24 przed Dondalskim 37,30 sek. i Rowińskim 39,20 sek.

Woj. Raczkiewicz wysłał depeszę do wojewody warszawskiego.

Toruń. Z okazji przyłączenia powiatów lipnowskiego, nieszawskiego, rypińskiego i włocławskiego p. wojewoda pomorski Wł. Raczkiewicz przesłał depesze do b. wojewody warszawskiego p. Nakoniecznikow-Klukowskiego i obecnego wojewody warszawskiego p. Paciorkowskiego, w których dziękuje za życzliwe współdziałanie w toku prac związanych z przejęciem powiatów oraz przesyła w imieniu ludności tych powiatów wyrazy wdzięczności za życzliwą opiekę.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 4 kwietnia 1938 roku.

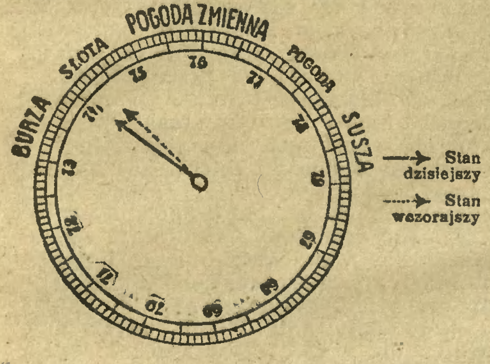
KALENDARZYK

Dziś: Izydora b.
Jutro: Zwiastowanie NMP.
Wschód słońca o godzinie 5,29.
Zachód słońca o godzinie 18,38.

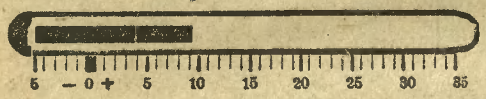
Stan pogody.

Dotkliwy chłód, a nawet śnieg.

Chłodne masy polarno-morskie, płynące z szybkością około 80 km/godz., w południe ogarnęły już zachodnią część Wielkopolski i Pomorze, powodując tam znaczne ochłodzenie i przelotne deszcze. W Polsce północnej i środkowej padały drobne deszcze i występowały krótkotrwałe rozpogodzenia, zaś w południowej i w górach było przez cały dzień słonecznie i bardzo ciepło. Temperatura o godzinie 14-ej od 21 st. w Małopolsce do 7 st na wybrzeżu i Wileńszczyźnie. W Wielkopolsce było około 6 st., w Zakopanem zanotowano 16 st., a na Kasprowym Wierchu 4 st. Dziś rano w Bydgoszczy o godz 6 padał śnieg. Jest bardzo chłodno. Przewidywany przebieg pogody: Pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi opadami w postaci deszczu ze śniegiem lub krup Chłodniej. Wiatry nawałnicowe zachodnie i północno zachodnie.



Termometr wskazywał dziś rano



NOCNE DYŻURY APTEK
od 4—10 kwietnia br.:

2) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa, tel. 3301.

1) Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia, tel. 3050.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

— **Muzeum Miejskie** przy Rynku marsz. Piłsudskiego otwarte codziennie od godz. 9 do 16, w niedziele i święta od 11 do 14. Obecnie w muzeum wystawa grafiki myśliwskiej.

— **Muzeum Miejskie - Bielawki,** ul. B. Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz. 10 do 17, w niedziele i święta od 11 do 17. Obecnie wystawy: obrazów Ferdynanda Ruszczyca oraz „Wystawa darów": obrazy L. Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w poniedziałek **„TRZECIA MŁODOŚĆ"**, arcywesoła komedia M. Fijałkowskiego.

We wtorek, środę i czwartek **„CLIVIA"** Dostala.

Najbliższą premiera działu muzycznego będzie wielka operetka E. Kalmana **„KSIĘŻNA CYRKÓWKA"**, należącą do arcydzieł lekkiej muzyki. Próbami od dłuższego już czasu kieruje reżyser Domosławski, kap. Kulecki i baletmistrz Wojnar. Premiera w sobotę, dnia 9 bm.

Oświadczenie.

Sprawę oszczerstw, rzuconych na mnie przez p. A. B. Lewandowskiego na wiecu Stronnictwa Narodowego w Bydgoszczy dnia 3 kwietnia na sali p. Kowalskiego, oddam na drogę sądową.

Stanisław Strąbski.

Oświadczenie.

Sprawę oszczerstwa, rzuconego na mnie przez p. A. B. Lewandowskiego na wiecu Stronnictwa Narodowego w Bydgoszczy w dniu 3 kwietnia br. na sali p. Kowalskiego, oddam na drogę sądową.

Stanisław Nowakowski.

— **„Hermes".** Pod tą firmą powstał w Bydgoszczy zakład galwanizacyjny „Hermes", właściciel Ludwik Hermel i S-ka. W zakres działalności wchodzi: chromowanie, niklowanie, brązowanie, srebrzenie i złocenie wszelkich przedmiotów metalowych. Nowa placówka przemysłowa okazała się tak niezbędną, że szereg poważnych zamówień otrzymała już przed uruchomieniem. Szczegóły patrz dział ogłoszeń.

„Z głęboką wiarą w lepszą przyszłość wkraczamy w nowe granice..."

Historyczny akt wcielenia ziemi bydgoskiej do Wielkiego Pomorza.

Woj. Raczkiewicz docenia rolę Bydgoszczy jako najpoważniejszego ośrodka gospodarczego Wielkiego Pomorza.



U góry: wojewoda Raczkiewicz wysłuchuje przemówień w auli Gimnazjum Kopernika. Obok delegat **J. E. ks. biskupa Laubitza** i generał Grzmot-Skotnicki. U dołu: wojewoda w towarzystwie ks. kan. Schulza w drodze do kościoła farnego. Na prawo: powitanie pana wojewody przez prezydenta miasta Barciszewskiego.

(ak) Dzień 2 kwietnia 1938 to wielki historyczny dzień w dziejach Bydgoszczy i zapoczątkowanie nowej ery, która otwiera ziemi bydgoskiej poważne możliwości rozwoju, jeżeli największe miasto pomorskie, jakim jest Bydgoszcz, nie będzie więcej upośledzone tak, jak dotychczas. Momentem zwrotnym w historii Bydgoszczy jest powstanie Wielkiego Pomorza i właśnie Wielka Bydgoszcz winna odtąd odegrać w nim przodującą rolę, na jaką zasługuje. Wielkie Pomorze stało się więc faktem dokonanym. Z woli rządu i parlamentu ustalone zostały nowe granice województwa pomorskiego, w następstwie czego Bydgoszcz i Inowrocław oraz powiaty bydgoski, inowrocławski, szubiński i wyrzyski włączone zostały w skład województwa pomorskiego.

Historyczny akt połączenia wymienionych ziem z ziemią pomorską w jedno wielkie województwo pomorskie odbył się ub. soboty w Bydgoszczy w formie niezwykle uroczystej Dokonał tego symbolicznego aktu wojewoda Raczkiewicz, serdecznie witany w naszym mieście.

Powitanie wojewody na moście w Fordonie

nastąpiło o godz. 9,30 przed południem przez starostów przyłączonych powiatów. Długi sznur samochodów, wiozących p. wojewodę Raczkiewicza, starostę krajowego Łąckiego i naczelników wojewódzkich zatrzymał się na moście. **Córeczka pp. star. Suskich** w stroju krakowianki pierwsza przystąpiła do samochodu p. wojewody, wręczając mu piękny bukiet kwiatów. Symboliczny chleb i sól wręczyła następnie p. wojewodzie delegacja obywateli Fordonu w osobach pp. **burmistrza Wawrzyniaka, wiceburm. Schreibera, dyr. Szymańskiego i Płotki.** Wojewoda, dziękując za serdeczne przyjęcie, wyraził życzenie, ażeby chleba zawsze było pod dostatkiem. Po przywitaniu się z poszczególnymi starostami m. in. z p. starostą Suskim, który odtąd stale towarzyszył panu wojewodzie, auta ruszyły w dalszą drogę. Krótki postój nastąpił jeszcze w ratuszu fordońskim, gdzie p. wojewoda zapisał się do księgi inspekcyjnej Ruszono potem dalej do Bydgoszczy.

Solenne nabożeństwo w prastarej Farze.

U bramy kościoła farnego witali włodarza ziemi pomorskiej ks. kan. Schulz i prezydent miasta Barciszewski, po czym udano się do pięknie udekorowanego i rzęsiście oświetlonego kościoła na uroczyste nabożeństwo. W stallach zajęli miejsce pp. **wojewoda Raczkiewicz, starosta Suski, prezydent Barciszewski** i komendant garnizonu **generał Grzmot-Skotnicki.** Kościół zapełnił się po brzegi. Osobne miejsce przed ołtarzem zajął **delegat J. Eks. ks. biskupa Laubitza, ks. infułat Krzeszkiewicz z Gniezna.** M. in. zauważyliśmy **ks. kanonika Jaśkowskiego i ks. kanonika Kubskiego z Inowrocławia, ks. prałata Steinborna z Kruszwicy, ks. dziekana Grzędę z Glesna, ks. dziekana Paluchowskiego z Wierzchucina i ks. dziekana Hamerskiego z Wtelna.**

Uroczystą Mszę św. odprawił **ks. kanonik Schulz** w asyście ks. Kopecia, ks. Wierzchowieckiego i ks. Jakubowskiego. Od stóp ołtarza przepiękne kazanie wygłosił **ks. kan. Schulz,** który mówił m. in. co następuje:

Gród Kazimierzowy ze swoją czcigodną macierzą-świątynią obchodzi dziś swój historyczny, radosny dzień. Gród Bydgosti, który z czcią pamięta błogosławione znoje wojenne Krzywoustych, Łokietków, Kazimierzów i Jagiełłów, który w świętym uporze wierności dla Najjaśniejszej Rzeczypospolitej rozpaczliwie a bohatersko czoło stawiał napadom Krzyżaka i zalewowi szweckiemu, który oderwany od Macierzy ze słoneczną nadzieją w sercu witał orły i sztandary napoleońskie i legiony Dąbrowskiego, który wysyłał swoich synów na okopy, żeby we wojsku wielkopolskim i pomorskim wspólną ofiarą krwi wykupiły wolność tej prastarej polskiej ziemi, gród ten wpisuje dzień dzisiejszy do swej kroniki dziejowej. Macierz kościołów grodu bydgoskiego wita w swoich postarzałych murach po raz pierwszy wielkich a drogich gości Pomorza. Oto w otoczeniu przedstawiciela episkopatu polskiego, władz i reprezentantów stanów ziem kujawskiej, Pałuk, Krajny i bydgoskiej stawa przed obrazem Matki Boskiej bydgoskiej nowy włodarz tych ziem p. minister-wojewoda, aby **uprosić błogosławieństwo Królowej Polski** i Jej Boskiego Dzieciątka dla wielkiego województwa pomorskiego.

Podkreślając następnie wielkie wysiłki tutejszego patriotycznego społeczeństwa w kierunku utrzymania polskości i pięknych tradycji polskich, ks. kanonik zakończył swe piękne przemówienie słowami: „Na zewnątrz może wyraźniej niż dotąd łączyć nas będzie jedna wola, jeden wysiłek i jedno ślubowanie, że granic Wielkiego Pomorza i dziejowej misji Gdyni jak i morza polskiego strzec będzie **wał ochronny serc pomorskich.** Kładziemy dzisiaj Pomorzanie chleb codziennego naszego trudu, miecz rycerskiego hartu i żołnierskiej ofiary jak i największy nasz skarb, misyjny krzyż wiary i kultury Chrystusowej".

Uroczyste posiedzenie w auli Gimnazjum im. Kopernika.

Po nabożeństwie udano się samochodami i zarezerwowanymi tramwajami do Gimnazjum im. Kopernika na uroczyste zebranie przedstawicieli przyłączonych powiatów. Pięknie udekorowana aula zapełniła się po brzegi gośćmi. Poza burmistrzami z kilkudziesięciu miast przybyli prezydent miasta **Włodek z Grudziądza, Jankowski z Inowrocławia,** członkowie Wydziałów Powiatowych, liczni oficerowie, przedstawiciele poszczególnych garnizonów, reprezentanci instytucyj i organizacyj społecznych, **prezes Izby Rolniczej p. Esden-Tempski, kurator szkolny dr Runiewicz, komendant wojewódzki P. P. inspektor Nowodworski** a z starostów pp. **Wilczek, Dąbrowski i Muzyczka.**

Wstąpiwszy na estradę p. woj. wzniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Prezydenta Mościckiego i Marszałka Śmigłego-Rydza, po czym wojskowa orkiestra smyczkowa odegrała hymn narodowy. Obok pana wojewody miejsce zajęli na estradzie ks. infułat Krzeszkiewicz i p. generał Grzmot-Skotnicki. Jako pierwszy przemówił prezydent Barciszewski, witając w ciepłych słowach p. wojewodę Raczkiewicza, jako twórcę Wielkiego Pomorza, wznosząc okrzyk na jego cześć. Z kolei zabrał głos w imieniu samorządu terytorialnego p. starosta Wilczek z Inowrocławia, dając pogląd na ogólną gospodarkę w powiatach.

Przedstawiciele najpoważniejszych działów wytwórczości mają głos.

Wojewoda Raczkiewicz wysłuchał następnie przemówień przedstawicieli najważniejszych działów produkcji, wysuwając **różne dezyderaty.** Dłuższe przemówienie wygłosił **w imieniu rolnictwa p. dr Juliusz Trzciński** z Ostrowa nad Gopłem.

My, rolnicy wiemy, co to jest bieda — mówił — znamy głodny przednówek, znamy posuchy, nawały życiowe, znamy kryzysy i umiemy kurczyć wszelkie wydatki nawet najbardziej kulturalne. Ale gdy mówi się o planie na długi czas, oto jedna jest prawda **niewzruszona: Praca na roli jest podstawą**

wyżywienia ludności a więc podstawą państwa w dniach pokoju i wojny i dlatego

praca na roli musi być opłacalną.

Opłacalność na roli musi być **ogólna dla wszystkich,** którzy pracują na roli. Opłacalność musi być także zagwarantowana dla nowoosiedlonych. Osadnicy muszą dostać swe gospodarstwa na takich warunkach, aby w niedługim czasie mogli się zagospodarować. Jeżeli chodzi o postęp w rolnictwie, to szerzą go zawsze **większe gospodarstwa** i dlatego przodownicze, wzorowe gospodarstwa trzeba tworzyć **na podobieństwo starych, gburskich gospodarstw,** które złożyły egzamin dziejowy (oklaski). Tylko samowystarczalny gospodarz może skierować zbytnich synów i córki do rzemiosła i handlu lub dać im wykształcenie średnie albo wyższe. Tylko samowystarczalny gospodarz może też spełnić zadania, jakie jeszcze przez długi czas dyktować mu będzie sumienie narodowe, instynkt społeczny i obronność państwa.

Jeżeli rolnictwo jest opłacalne, to ma też zaufanie, a zaufanie to kredyt. Wielki czas, aby odnowić u nas długoterminowy kredyt rolniczy. Bez takiego niskoprocentowego kredytu nie osiągniemy dobrobytu w rolnictwie, przeciwnie, pozostaniemy wciąż w biedzie. **Zasady opłacalności w rolnictwie, zdrowej oświaty i kredytu długoterminowego,** to trzy tezy gwarantujące rozkwit rolnictwa. Ufam, że rząd nasz realizując te tezy zechce otoczyć opieką całe rolnictwo i wszystkim gospodarstwom rolnym istniejącym i tworzonym na podstawie obowiązujących ustaw nakreśli plan rozwoju, dostosowany do potrzeb aprowizacyjnych wiejskiej i miejskiej ludności, do potrzeb wojska i eksportu a więc potrzeb całego państwa.

Minimalnego powyższego programu bronić będziemy wytrwale i nieugięcie, choćby przez długie lata. Wierzymy, że na tych podstawach zakwitnie województwo pomorskie i rolnictwo będzie znowu podstawą dobrobytu miast i miasteczek.

Bydgoszcz centralą przemysłu i stolicą gospodarczą Pomorza.

Mocne wrażenie wywarło również przemówienie **prezesa Związku Fabrykantów p. inż. Tołłoczki z Mątew,** który przemawiał imieniem przemysłu pomorskiego i okręgu nadnoteckiego. Podnosząc na wstępie bardzo przychylne ustosunkowanie się **Poznańskiego Urzędu Wojewódzkiego** do poczynań przemysłowców bydgoskich, mówca zaakcentował, jak doniosły wpływ wywierała Bydgoszcz i cały okręg nadnotecki przez swój przemysł na kształtowanie się polityki gospodarczej Pomorza.

Zresztą z liczby **122 poważniejszych zakładów przemysłowych na Pomorzu — 74 mieści się w samej Bydgoszczy,** przy czym zatrudnia się w nich 60% ogółu robotników, zajętych w pomorskich placówkach przemysłowych. Cyfry te świadczą nie tylko o poważnym uprzemysłowieniu Bydgoszczy i jej okręgu, ale są jednocześnie wymownym dowodem, że **ośrodkiem gospodarczym Wielkiego Pomorza jest właśnie Bydgoszcz.** Świadczy o tym także największa z miast polskich liczba wykupionych świadectw przemysłowych.

Jeżeli cyfry niezbicie dowodzą, że **Bydgoszcz jest stolicą gospodarczą obecnego Wielkiego Pomorza, rozumując konsekwentnie, przyznać musimy, że tu należy stworzyć warunki dla dalszego rozwoju życia gospodarczego, aby z tego centralnego ośrodka przemysłowego oddziaływała poprawa gospodarcza we wszystkich kierunkach, tym bardziej, że geograficzne położenie Bydgoszczy, zajmującej w obecnych granicach województwa miejsce centralne, to promieniowanie tak bardzo ułatwia.** (Długotrwałe oklaski).

Przez ścisłe powiązanie stolicy gospodarczej, tzn. Bydgoszczy z portem w Gdyni poprzez Pomorze **podnieść musimy poziom życia gospodarczego na Pomorzu,** aby o jego gospodarczą potęgę rozbijały się, jak fale morskie o skaliste wybrzeże, wszelkie szkodliwe wpływy lub działania.

Wiceprezes Pilaczyński podnosi walory Bydgoszczy w dziedzinie handlu.

Z gorącymi oklaskami spotkało się tak samo przemówienie **wiceprezesa Towarzystwa Kupców p. Józefa Pilaczyńskiego,** przemawiającego w imieniu kupiectwa bydgoskiego i okręgu nadnoteckiego. Obrazując jak poważne znaczenie posiada okręg bydgoski dla Wielkiego Pomorza, mówca stwierdził, że wchodzimy w skład Pomorza nie jako okręg pozostający pod względem handlowym niejako na dorobku, lecz jako czynnik **o silnym tętnie życia handlowego** i wykazujący olbrzymią prężność w tej dziedzinie. Wystarczy nadmienić, że w pierwszych latach istnienia niepodległej Polski dokonaliśmy w przeciągu bardzo krótkiego czasu o własnych siłach **ciężkiej pracy spolszczenia handlu na naszym terenie,** wystarczy zaznaczyć, że po przeprowadzeniu tej akcji wzięliśmy czynny udział w kształtowaniu się życia handlowego Gdyni, dając inicjatywę do tworzenia w tym mieście **hurtowni eksportowych i importowych chrześcijańskich,** aby nie dopuścić do opanowania tej gałęzi handlu przez elementy nam obce, a częstokroć nawet wrogie (oklaski).

Przytaczając następnie wymowne cyfry, świadczące o wybitnej roli handlu w Bydgoszczy i okręgu, p. dyr Pilaczyński nawiązując do cyfr wicepremiera inż. Kwiatkowskiego, **aby kupiectwo pomorskie było wzorem** i synonimem całego kupiectwa polskiego, stwierdził, że mamy prawo domagania się od odnośnych władz administracyjnych i samorządowych skutecznej i troskliwej opieki, która zresztą słusznie się nam należy z uwagi na chociaż by dotychczas wykonane prace.

W imieniu rzemiosła okręgu bydgoskiego prezes Godek przypomniał, że zorganizowanych jest 7000 polskich rzemieślników, którzy proszą o dalszą opiekę i poparcie ze strony władz rządowych. Jako ostatnia przemówiła **p. inż. Stabrowska,** imieniem organizacyj społecznych miasta i powiatu. W przemówieniu swym p. inż. Stabrowska doszła do wniosku, że celem wszystkich tych organizacyj społecznych jest **wspólny nasz polski dom, wsparty o dwa filary: Kościół i wojsko.** Mocno zaakcentowane słowa, streszczające się w haśle „naród pod bronią" i „o sile nie zapomnimy" spotkały się na sali z burzą oklasków.

Powiększają się możliwości gospodarcze Bydgoszczy i Pomorza.

W końcu zabrał głos **p. wojewoda Raczkiewicz.** „Nie bez wzruszenia — mówił — staję dziś przed dostojnym zgromadzeniem. Spełniają się bowiem zamierzenia, które były **wypielęgnowane w sercu moim od szeregu lat.** Ongiś z rozkazu szefa rządu byłem powołany do komisji nad usprawnieniem administracji publicznej i tam dostrzegłem tę prawdę, która z woli narodu i parlamentu na wniosek rządu doczekała się realizacji. **Powiększają się teraz możliwości Pomorza i Bydgoszczy** pod względem gospodarczym i kulturalnym! Z przemówień, wygłoszonych przed chwilą przez przedstawiciela miast i społeczeństwa, które od wczoraj wchodzą w skład Wielkiego Pomorza, mogłem wywnioskować jedno, że **zapału nie zabraknie. Nie zabraknie czynu i twardych dłoni** i to jest najbardziej pobudzającym nas do pracy. Pragnąłbym, **aby ziemia pomorska była przodująca wszystkim ziemiom Rzeczypospolitej,** a przede wszystkim, **aby wiązała ideę morską z całym narodem,** aby była tak twardym oparciem dla naszych zamierzeń, że wszelkie wątpliwości o skruszeniu jej mocy musiałyby odpaść.

Od wszystkich moich współpracowników niezależnie od tego skąd przybyli, żądać będę, ażeby tak władzę sprawowali, iż wczują się w potrzeby i w serca pomorskiej ludności. Przychodźcie do nas z świadomością, że już dużo osiągnęliście i z tą świadomością, że jeszcze wiele więcej się osiągnie. Niech świadomość ta będzie jak najsilniejszym zabezpieczeniem tej prawdy, że idąc społem, w harmonii, ramię przy ramieniu zrealizujemy wszystkie szczytne zadania, jakie przed nami stoją i **że rozkwitnie ten kraj pod względem gospodarczym i kulturalnym.** Pozwólcie więc Panowie, że wyrażę przekonanie, iż spełnimy to wielkie zadanie, które jest naszym marzeniem. Cieszę się, że padły słowa uznania pod adresem władz wojewódzkich w Poznaniu. Pozwólcie zatem, że wyrażę w imieniu przyłączonych powiatów podziękowanie na ręce wojewody Maruszewskiego".

Po tym przemówieniu ks. dziekan Hamerski z Wtelna wzniósł okrzyk: „Niech żyje silny rząd polski z wojewodą pomorskim na czele!", po czym orkiestra odegrała hymn Bałtyku.

Powitanie w Ratuszu przez Korporacje miejskie.

W południe o godz. 1 nastąpiło uroczyste powitanie wojewody w pięknie udekorowanej zielenią i sztandarami o barwach narodowych sali Rady Miejskiej. Poza radnymi w uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz państwowych, duchowieństwa i armii. Prezydent Barciszewski, witając wojewodę Raczkiewicza, zapewnił Go, że w doniosłych dla narodu i państwa sprawach, może liczyć na obywateli bydgoskich jak na karne wojsko, po czym przedstawił ogólny dorobek gospodarczy i kulturalny Bydgoszczy, ilustrując swe wywody bogato cyframi. Zarazem przedstawił zamierzenia zarządu miejskiego, jego potrzeby i bolączki.

„Obejmujesz władztwo nad naszym miastem, Dostojny Panie Ministrze w chwili bardzo niewyraźnej — kończył prezydent Barciszewski — jeżeli chodzi o byt i rozwój gospodarczy miasta Bydgoszczy. **Zostaliśmy nastawieni wybitnie jednostronnie.** Pozostała nam tylko dziedzina przemysłu i częściowo dziedzina handlu. Jedno od drugiego jest w dużej mierze zależne. Czynnika stałego politycznie i stałego gospodarczo, jakim jest element urzędniczy, tak dobrze jak nie mamy w ogóle. Tymczasem na horyzoncie przemysłowym Rzeczypospolitej dokonują się zmiany przeolbrzymie. Budujący się z takim rozmachem i **w takim tempie C. O. P. nie może pozostać bez ujemnych wpływów na przemysł innych odcinków kraju.** Kolosalne ulgi, przyznawane przez państwo, bliskość naturalnych surowców i cły szereg innych udogodnień i przywilejów, o których w tym miejscu mówić nie należy, sprawiają, że miasta o wybitnym charakterze przemysłowym ucierpieć muszą. Ich rozmach rozwojowy będzie bezwzględnie wstrzymany, a w niektórych wypadkach musi się cofnąć. Dla miast jak Bydgoszcz, której losy na jedną kartę gospodarczą zostały skazane, przemiany te mogą być bardzo doniosłe w skutkach. Już dzisiaj to odczuwamy. Element przemysłowy, najbardziej lotny i najmniej do miejsca przywiązany, to wykwalifikowany pracownik przemysłowy. Element ten masowo odpływa do C. O. P., gdyż tam przewiduje dla siebie lepsze warunki spieniężenia swej pracy.

Bądź nam, Panie Ministrze w tej naszej ciężkiej pracy nie tylko sprawiedliwym zwierzchnikiem, ale i dobrotliwym opiekunem i doradcą. Bądź naszych poczynań życzliwym sędzią. Zechciej udzielić nam twojej potężnej protekcji, wypływającej z twej wielkie roli najwyższego gospodarza Wielkiego Pomorza."

Bydgoszcz utrzyma swą dominującą rolę na Pomorzu!

zapewnił **wojewoda Raczkiewicz** w odpowiedzi na przemówienie prezydenta Barciszewskiego i tu właśnie — podkreślił wojewoda — będą się koncentrowały wielkie zamierzenia, bo w Bydgoszczy jest największe skupienie warsztatów pracy. Co do niepokoju, przebijającego ze słów prez. Barciszewskiego, jakoby tworzenie Centr. Okr. Przem. mogło wpłynąć ujemnie na dalszy rozwój miasta, wojewoda wyraził przekonanie, że w konsekwencji **COP przynieść ma bujniejsze życie gospodarcze reszcie Polski.** Tak jak poznałem Bydgoszcz — mówił — to znajdzie ona wyjście. Będę najszczerszym przyjacielem tych zamierzeń, jakie sobie stawiacie.

Pod koniec swego przemówienia wojewoda zaznaczył, że dalsza praca twórcza winna pójść w kierunku wzmocnienia Bydgoszczy jako podstawy zaplecza naszych portów i morza polskiego oraz **promieniować winna w dziedzinie kulturalnej na całe Pomorze.**

Prezydent Barciszewski podziękował za serdeczne słowa p. wojewodzie.

Następnie w sali starostwa nastąpiło powitanie wojewody w obecności członków rad powiatowych, wydziałów powiatowych i delegacyj wójtów i sołtysów. Po serdecznych słowach przywitania p. starosty Suskiego, długie sprawozdanie z działalności w powiecie przedstawił ks. dziekan Hamerski, po czym odpowiedział p. wojewoda, kończąc swe przemówienie: „Jedno możemy przyobiecać: będziemy się starali, aby było lepiej, czego życzę wam i sobie!"

Po obiedzie, spożytym w ścisłym gronie w Klubie Polskim, p. wojewoda udał się na skromną, bezalkoholową **herbatkę towarzyską do Resursy Kupieckiej,** której dzielny gospodarz p. Jan Sentkowski, jak zawsze, świetnie wywiązał się ze swego zadania. W herbatce brało udział 500 osób. Około godz. 7-ej wieczorem p. wojewoda opuścił Bydgoszcz

Pokłosie niedzielne

Jak się państwu podobała ta pierwsza pomorska niedziela? Bo mnie — to wcale nie. Jeśli całe nasze współżycie z Pomorzem będzie się tak układało jak te pierwsze trzy dni — to nie ma się co cieszyć. Już w sobotę — w czasie uroczystego przejęcia Bydgoszczy przez władze pomorskie — niebo płakało jak bóbr. Świetnie się prezentujący granatowi żołnierze, którzy — jak zwykle przy takich sposobnościach — gęsto wylegali na ulice, mokli bohatersko. Uczestnicy uroczystości mieli na ogół miny dostosowane do pogody. Woda lała się z nieba, woda lała się z licznych mów.

Uciechy było mało. „Hołd pruski" w auli Kopernika wypadł okazale, ale za to na „herbatce" poniektórych obywateli spotkał zawód — „herbatka" okazała się naprawdę herbatką, a nie pseudonimem dla innych, gorętszych napojów. Nie było więc ani gorących napojów ani gorących nastrojów. Skądże zresztą miały się brać te nastroje? Śluby z Toruniem to dla Bydgoszczy wycieczka w nieznane. Poznań — jaki był, taki był — ale był zamożny z domu i nie potrzebował liczyć na utrzymanie z Bydgoszczy. Toruń to typowy łowca posagowy: sam ma niewiele, więc sobie po Bydgoszczy złote życie obiecuje.

W sobotę mokły chorągwie, w niedzielę mokli kwestarze. Rozgrzewały się chyba gorące serca, bo w ogóle to było zimno aż strach. Pogoda zawzięła się chyba na biedne dzieci — deszcz nie przysporzył im święconego na bliską już Wielkanoc. Trochę więcej niż na ulicach zebrano do puszek pomocy zimowej w lokalach, gdzie było tłoczno i gwarno, jak za najlepszych wielkopolskich jeszcze czasów.

Deszcz padał, dobrzy ludzie się złościli, gdy wisząc społem u głośników, dowiadywali się, jak to w Belgradzie słońce świeci. Polakom to się dziś naprawdę źle powodzi: w kraju im wiatr w oczy wieje, w Belgradzie im słońce w oczy świeci. Rezultat: bramka z wolnego.

Wolnego, panowie, wolnego. Po co się śpieszyć? Co ma Bóg dać, to i tak da — z tą dobrą zasadą wejdźmy w nowe, pomorskie życie. Byle do wiosny!

(hak)

na Fali Radiowej

Wtorek, 5 kwietnia.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,20:** Gimnastyka. **6,40:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Muzyka (płyty). **8,00:** Audycja dla szkół. **11,15:** Audycja dla szkół: „Na Polesiu" — audycja słowno-muzyczna w oprac. Henryka Ładosza. **11,40:** Alfred Cortot gra utwory Ravela (płyty). **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **15,30:** Wiadomości gospodarcze. **15,45:** „Zagadki" — audycja dla dzieci starszych (ze Lwowa). **16,05:** Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. **16,15:** Orkiestra mandolinistów pod dyr. D. Dobkiewicza (z Wilna). **16,50:** Pogadanka aktualna. **17,00:** Najstarszy las w Polsce —— pogadanka (z Krakowa). **17,15:** Koncert kameralny (z Poznania). W programie utwory L. van Beethovena. **17,50:** Kaolin i glina — pogadanka (z Poznania). **18,00:** Wiadomości sportowe. **18,10:** Skrzynka techniczna. **18,25:** Program na jutro. **18,35:** Audycja dla wsi. **19,00:** Nieśmiertelne książki (wieczór XIII): „Robinson Crusoe" (z Krakowa). **19,30:** Recital śpiewaczy Ady Hecht. **19,50:** Pogadanka aktualna. **20,00:** Confetti muzyczne — koncert rozrywkowy (z Katowic). **20,45:** Dziennik wieczorny. **20,55:** Pogadanka aktualna. **21,00:** Sylwetki kompozytorów polskich (XXXIII audycja): Stanisław Lipski (1880—1937). **22,00:** Melodie taneczne w wykonaniu małej orkiestry P. R. i „Trójki Radiowej". **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorolog.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 11,40: Gra budapesztenski kwartet smyczkowy — płyty. **13,00:** „Zaraźliwe choroby trzody chlewnej" — pogadanka rolnicza. **13,10:** Dla każdego coś ładnego — płyty. W przerwie o godz. **14,00** wiadomości z Pomorza i parę informacyj. **18,10:** Program na jutro. **18,15:** „Słuchacze pedagogium — Stanisławowi Moniuszce". Wykonawcy: chór państw. pedagogium pod dyr. prof. J. Gierszewskiego i Cyryla Wnukówna — pogadanka. **18,35:** Rozmowę ze słuchaczami przeprowadzi Stanisław Nowakowski. **18,45:** „Ustrój samorządu wojewódzkiego na Pomorzu" — pogadanka red. A. Różańskiego. **18,55:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **23,00:** Tańce i piosenki — płyty.

ZAGRANICA.

Berlin. 19,10: Drobiazgi muzyczne. **Londyn Reg. 19,15:** Koncert radioork. **Droitwich. 20,00:** Koncert solistów. **Florencja. 20,30:** Koncert symf. **Wiedeń. 20,00:** Koncert wagnerowski. **Berlin. 21,00:** Koncert rozrywkowy. **Brno. 21,00:** „Godzina hiszpańska" Ravela. **Wieża Eiffla. 21,15:** Utwory Alberta Roussela. **Hamburg. 22,45:** Muzyka lekka. **Sottens. 22,00:** Wieczór mozartowski. **Hilversum I. 23,20:** Muzyka cygańska. **Sztutgart. 24,00:** Koncert nocny.

Jak być powinno...

Na zebraniu Akcji Katolickiej w Lesznie omawiano między innymi sprawę manifestacji z okazji morderstwa dokonanego przez komunistę na śp. X. prob. Streichu. Stwierdzono — jak czytamy w „Dzienniku Poznańskim" — że moment ten wykorzystano w Lesznie dla przeprowadzenia manifestacji politycznej jednego tylko odłamu społeczeństwa. Wskutek tego manifestacja nie była wyrazem ogółu, lecz tylko części społeczeństwa. Zwrócono też uwagę, że manifestację winna zorganizować Akcja Katolicka po porozumieniu z zarządami wszystkich organizacji istniejących na terenie Leszna.

Bardzo słusznie. Przyznać trzeba bez ogródek, że Akcja Katolicka w tym ważnym momencie nie dopisała.

telegramy

Ks. kardynał Hlond nie pojedzie do Rzymu.

Poznań, 4. 4. Ks. kardynał Prymas Hlond, zapadłszy na zapalenie środkowego ucha, musi niestety wyrzec się podróży do Rzymu, dokąd w związku ze zbliżającą się kanonizacją błog. Andrzeja Boboli wybierał się dnia 6 bm.

Włamanie do gmachu KKO w Tucholi.

Tuchola. Do piwnic gmachu Starostwa Powiatowego włamali się przez okno nieznani złodzieje, skąd po wybiciu otworu w murze przeszli do piwnicy, znajdującej się pod skarbcem kasy. Włamywacze usiłowali przebić sklepienie piwnicy, jednak zostali spłoszeni. Policja prowadzi energiczne dochodzenia w tej sprawie.

Samobójstwo w kabinie telefonicznej.

Warszawa. Niezwykle tajemnicze samobójstwo popełnił w gmachu urzędu telekomunikacyjnego jakiś mężczyzna. Nieznajomy wszedł do budki telefonicznej i zaczął z kimś rozmawiać.

W pewnej chwili, prawdopodobnie pod wpływem rozmowy, wyciągnął rewolwer i strzelił do siebie. Na miejsce przybiegło kilku interesantów. Wezwano pogotowie ratunkowe.

Nieznajomy był już prawie nieprzytomny. Zdołał tylko podać swój adres, nazwiska jednak już nie miał sił wymówić. Pogotowie przewiozło go w stanie beznadziejnym do szpitala.

W ostatniej chwili zdołano ustalić, że samobójca, Stanisław Rudnicki, którego stan jest ciężki, jest urzędnikiem pocztowym.

GODNY UWAGI JUBILEUSZ RZEMIEŚLNIKA POZNAŃSKIEGO.

Znany na terenie Wielkopolski i Pomorza przemysłowiec, starszy cechu mistrzów blacharskich i instalatorskich w Poznaniu p. **Andrzej Stanek**, obchodzi 50-lecie pracy zawodowej.

Jubilat ukończył szkołę zawodową w Aue w Saksonii i następnie odbył dłuższą praktykę w Niemczech i Rosji. 37 lat temu założył w Poznaniu na Małych Garbarach fabrykę piecyków i wanien kąpielowych. Wyroby p. Stanka zdobyły liczne nagrody na wystawach.

Z okazji jubileuszu ślemy p. Stankowi życzenia „Ad multos annos".

MOSTEK CIELĘCY.

Proporcje: ¾ kg mostku cielęcego, 2 łyżki masła, 2 łyżki mąki, szczypta soli i cukru, sok z cytryny, MAGGIego przyprawa, ½ szklanki śmietany, żółtko.

Mostek podzielić na kawałki, posolić i ugotować do miękkości. Z masła i mąki przyrządzić jasną zasmażkę, rozprowadzić przecedzonym rosołem, dodać do smaku szczyptę soli, cukru i soku z cytryny. W końcu dodać śmietanę rozbitą z żółtkiem i nieco MAGGIego przyprawy. Podać z ryżem ugotowanym na sypko.

DO CZYSZCZENIA SREBRA

kupujemy najdelikatniejszą pastę. I słusznie; chcemy, aby srebro było czyste i błyszczące, a nie doznało najlżejszych rysów. Srebro jest kosztowne, ale droższe są nam zęby. Zęby nasze powinny błyszczeć jak kość słoniowa; nietknięta musi pozostać ich emalia. Dlatego należy wybrać do mycia zębów najwłaściwszą pastę, która czyści je gruntownie, nie naruszając przy tym emalii. Pasta do zębów ODOL jest najzachowawczym proszkiem w postaci pasty. Tylko taka pasta odpowiada wymaganiom, stawianym idealnym środkom do mycia zębów. Pasta do zębów ODOL odświeża i orzeźwia.

CHOĆBYŚ BYŁ SKĄPY

Jak Szkot, kosztem zdrowia oszczędzać nie wolno. Pomyśl, że zdrowie i siły podnoszą zdolność zarobkową i kładą tym samym trwały fundament pod twoją przyszłość. Pij więc codziennie na śniadanie lub kolację filiżankę Ovolmaltyny, która jako koncentrat najszlachetniejszych składników pożywienia tworzy źródło sił i energii.

— **Dyrekcja Francuskich Kursów** w gimn. Kopernika przyjmuje jeszcze zapisy na **bezpłatny 3-miesięczny francuski kurs początkowy.** Sekretariat otwarty jest codziennie od 6—8 wieczorem. Oprócz tego prowadzone są kursy: początkowy, elementarny, średni i wyższy. Przy kursach istnieje francuska biblioteka, ostatnio powiększona o 200 tomów. (6004

Otwarcie wystawy Ruszczyca

i wystawy grafiki myśliwskiej w Muzeum Miejskim.

Bydgoszczy przybyły obecnie dwie imprezy plastyczne wysokiej klasy. Świadczy to z jednej strony o prężności organizacyjnej bydgoskiej kultury, z drugiej strony o chłonności artystycznej Bydgoszczy, która zawsze gotowa jest do przyjęcia wartościowej strawy duchowej.

Energia nowego dyrektora Muzeum Miejskiego p. dr. Łepkowskiego sprawiła, że ta zasłużona instytucja wystąpiła obecnie aż z dwiema wystawami. W filii Muzeum Miejskiego na Bielawkach — w gmachu b. Internatu Kresowego, gdzie trwa ciągle jeszcze wspaniała wystawa Wyczółkowskiego — zorganizowana została **wystawa dzieł Ferdynanda Ruszczyca**, obejmująca prawie 400 najlepszych obrazów, szkiców i dzieł graficznych tego znakomitego malarza wileńskiego ze słynną „Ziemią" na czele.

W sobotę 2 bm. po południu wobec przedstawicieli oficjalnej i kulturalnej Bydgoszczy z pp. dyr. dr. Belzą, płk. Heldut-Tarnasiewiczem i prezesem Rady Art.-Kult. mjr. Południowskim na czele — otwarcia wystawy dokonał dyrektor muzeum **p. dr Łepkowski**, w zwartym przemówieniu kreśląc zasługi i dorobek Ruszczyca.

W niedzielę 3 bm. w południe odbyło się otwarcie **wystawy grafiki myśliwskiej**, urządzonej równie starannie jak wystawa Ruszczyca, w salach wystawowych Muzeum Miejskiego przy Starym Rynku. Otwarcia dokonał **p. radca Mencel**, wygłaszając przemówienie w imieniu zarządu miejskiego i **Towarzystwa Łowieckiego** w Bydgoszczy, które współdziałało w organizowaniu ciekawej wystawy.

„Dni kolonialne" w Bydgoszczy

Komitet wykonawczy „Dni Kolonialnych" ustalił następujący program uroczystości w naszym mieście:

7—10 kwietnia br. dekoracja kamienic i mieszkań chorągwiami państwowymi, nalepkami, dekoracja wystaw sklepowych, apel kolonialny w organizacjach społecznych, oddziałach i kołach LMK w Bydgoszczy.

7—10 kwietnia Wystawa Kolonialna w gmachu b. szpitala przy ul. Gdańskiej. (Eksponaty dają: Seminarium Zagraniczne w Potulicach, Muzeum Miejskie, pp. księgarze, poza tym apelujemy o zgłaszanie dalszych eksponatów, znajdujących się w posiadaniu Obywateli naszego miasta).

10 kwietnia godzina 16.30: a) Hejnał z wieży kościoła Klarysek i b) Orkiestry (wojskowe i organizacyj społecznych) wyruszą z następujących punktów miasta na Rynek imienia Marszałka Piłsudskiego: KPW z Dworca; Tramwajarze — ul. Grunwaldzka przy ul. Ścieżka; Wojskowa 1 — ul. ks. Skorupki — Stroma; Wojskowa 2 — Plac Wysenhoffa; PPW — ul. Jagiellońska — Szopena.

Godzina 17. Przemówienie przez megafony na Starym Rynku, hymn państwowy.

Godzina 17.45. **Pochód do Strzelnicy na akademię**, urządzoną przez Koło Akademików m. Bydgoszczy przy współudziale **orkiestry KPW, zespołu mandolinistów „Bis" i chóru „Hasło"**.

Dni kolonialne urządza Liga Morska i Kolonialna w całej Polsce. Mają one za zadanie skupić cały naród polski w żądaniu kolonii dla Polski.

Komitet Wykonawczy apeluje, by w czasie urządzanych uroczystości nie brakło żadnej organizacji ani poszczególnego obywatela.

Tylko jednomyślny głos całego Narodu może nam pomóc w uzyskaniu kolonii, które nam się słusznie należą.

WYKONANIE WYROKU ŚMIERCI W BYDGOSZCZY.

Polska Agencja Telegraficzna komunikuje: Władysław Mamel, urodzony w r. 1895, ostatnio zamieszkały w Gdańsku, skazany został wyrokiem prawomocnym sądu na karę śmierci za zbrodnię zdrady stanu na rzecz jednego z państw ościennych.

Wyrok wykonano dnia 1 kwietnia 1938 r. w Bydgoszczy.

ZAMACH SAMOBÓJCZY.

Wczorajszej niedzieli wieczorem targnęła się na życie 19-letnia Maria L., zam. przy ul. Karpackiej 40. W zamiarze samobójczym dziewczyna napiła się esencji octowej, lecz w porę zauważono zamach samobójczy tak, że po zawezwaniu karetki pogotowia ratunkowego przewieziono desperatkę do lecznicy miejskiej, gdzie wypompowano jej żołądek. Życiu dziewczyny niebezpieczeństwo nie zagraża. Przyczyna rozpaczliwego kroku nie jest znana.

OBRADY NACZELNEJ RADY SOKOLSTWA POLSKIEGO.

W sobotę i niedzielę odbyły się w Warszawie obrady naczelnej rady Sokolstwa polskiego. Sprawozdanie z obrad zamieścimy w dniu jutrzejszym.

PANIE DOMU!

Pieczenie ciasta świątecznego we wtorek, dnia 5 kwietnia 1938 r. o godz. 10-tej rano w sklepie gazowni, ul. Gdańska 37.

PIĘKNE MIESZKANIE — TO RADOŚĆ I ZDROWIE.

Mieszkanie to nie tylko miejsce schronienia, ale pobyt w nim powinien być dla każdego miły i przytulny. Pierwszymi warunkami zdrowia, to mieszkanie piękne i słoneczne. Przytulne i miłe uczyni się mieszkanie przez nadanie szaty w rodzaju pięknej i gustownej tapety. Największy wybór i stosownych dla każdego pokoju deseni tapet znajdziesz w znanej w całej Polsce **specjalnej firmie tapet Zb. Waligórski, Bydgoszcz, ul. Gdańska 12.** Nie mniejszy wybór znajdziesz tam w linoleum, ceratach, dywanach, dywanikach po bardzo korzystnych cenach. Firmę Waligórski możemy jako solidne i uczciwe przedsiębiorstwo polecić.

— **Nowa piekarnia mechaniczna przy Placu Piastowskim.** Pan Ignacy Kruża, pracowity mistrz piekarski, otworzył nową higienicznie urządzoną piekarnię przy ulicy Sowińskiego 1 (narożnik Placu Piastowskiego). Pan Kruża słynie z dobrego pieczywa. Dotychczasową swą cukiernię w pobliżu kościoła św. Trójcy przeniósł przed kilku dniami do nowego, piękniejszego lokalu, w dom p. Maksymiliana Sentkowskiego. Szanownym Czytelnikom zwracamy uwagę na ogłoszenie p. Kruży w dzisiejszym i następnych numerach „Dziennika", życząc właścicielowi powodzenia w dalszej znojnej pracy.

— **Kancelaria Prywatnej 6-klasowej Koedukacyjnej Szkoły Rodziny Wojskowej** III stopnia z prawami publicznych szkół powszechnych (Jagiellońska 15) przyjmuje wpisy dzieci na 1938/39 do wszystkich klas do 6 kwietnia rb. (6092

— **Prywatna 6 kl. szkoła powszechna koed. pod wezw. św. Kazimierza** przy ul. Cieszkowskiego 6 I p., mająca uprawnienia publicznych szkół powszechnych III stopnia (siedmioklasowych), przyjmuje wpisy dziewcząt i chłopców na rok szkolny 1938/39 do wszystkich klas od 1 do 6 kwietnia w godz. od 10—13 i 17—18. **Telefon nr 1203.** (5660

— **Prywatna Szkoła Powszechna III stopnia Towarzystwa Szkoły Jednolitej** (z uprawnieniami publicznych szkół powszechnych) w Bydgoszczy, ul. Paderewskiego 2, telefon 2041, przyjmuje od dnia 1 do 6 kwietnia włącznie zapisy dzieci do szkoły (chłopcy i dziewczęta) na rok szk. 1938/39 do klas I, II, III, IV, V i VI. Dzieci z rocznika 1931 winny złożyć w kancelarii szkoły zaświadczenie o zameldowaniu w ewidencji szkół publicznej, w rejonie której zamieszkują. Przy zapisaniu dziecka do szkoły należy przedłożyć: metrykę urodzenia, świadectwo szczepienia ospy i ostatnie świadectwo szkolne. Kancelaria szkoły w okresie zapisów czynna jest od godz. 10—13 i od godz. 17—19. (5849

— **Związek Pań Domu** Oddział w Bydgoszczy przypomina, że dziś w poniedziałek, 4 kwietnia, o godz. 6 na Wytawie Propagandowej w sali pod Lwem odbędzie się pogadanka „O wiecznej młodości" — kosmetyczki dyplomowanej p. E. Salatyńskiej. (6285

— **Stanisław Niedzielski** przybył na parę dni do Bydgoszczy. Znakomity nasz pianista ukończył właśnie serię swych koncertów w Afryce Północnej (Algeria, Tunisia, Marocco) i w drodze do Bydgoszczy koncertował z olbrzymim powodzeniem w Berlinie w sali Beethovena. Polskie Radio, korzystając z pobytu Niedzielskiego w kraju, zaprosiło go do odegrania przed mikrofonem w Toruniu z transmisją na wszystkie inne stacje, szeregu utworów Chopina. Audycja ta odbędzie się **w środę 6 bm. o godz. 21-ej.** Nazajutrz Niedzielski wyjeżdża z powrotem do Paryża, skąd w końcu kwietnia udaje się na występy do Brazylii i Argentyny.

— **Roczne walne zebranie Tow. Czytelni Ludowych — Koło Bielawy** odbędzie się w czwartek, dnia 7 kwietnia br. o godz. 18 w szkole im. Estkowskiego przy ul. Poniatowskiego. Na porządku obrad: sprawozdania roczne i wybory nowego kierownictwa Koła.

— **Umieszczanie cudzego podpisu jest karalne.** Bardzo często zachodzą wypadki, że osoby, wyręczające zainteresowanych w wypisywaniu kart meldunkowych, kładą na kartkach podpisy tych osób. Wydział ewidencji ludności m. Bydgoszczy zwraca uwagę, że umieszczanie cudzego podpisu jest karalne, chociażby nastąpiło za zgodą podpisanego. Sąd Najwyższy wyjaśnił, że karalność złożenia na dokumencie cudzego podpisu zachodzi niezależnie od zgody podpisanego i jakiejkolwiek intencji sprawcy. Jeżeli więc przy wypełnieniu kart meldunkowych ktoś z domowników jest nieobecny albo nie umie pisać, nie wolno podpisywać karty jego nazwiskiem, lecz swoim, np.: za nieobecną żonę — (podpis męża), za nieumiejącą pisać służącą — (podpis chlebodawcy), za nieletnią córkę — (podpis ojca) i tak dalej.

Zapisy na U. L. w Dalkach.

Uniwersytet Ludowy w Dalkach p. Gniezno kierowany przez ks. A. Ludwiczaka przyjmuje zapisy na żeński kurs letni, który rozpoczyna się 1 maja i trwać będzie 4 miesiące. Zgłaszać winna się młodzież powyżej lat 17. Na Uniwersytecie Ludowym w Dalkach wykłada się poza ogólnymi wiadomościami także książkowość. Dyrekcja wysyła na żądanie prospekty oraz udziela informacji za dołączeniem znaczka pocztowego.

KRONIKA TOWARZYSTW

PONIEDZIAŁEK 4 KWIETNIA.

Godz. 16,30: **Stow. Pań Miłosierdzia przy farze.** Walne roczne zebranie w salce św. Floriana. Przed zebraniem nabożeństwo z wyst. Najśw. Sakr. w kaplicy św. Floriana. Uprasza się o liczny udział.

Godz. 18,30: **Zjedn. Inwalidów wojny świat.** (stow. zarej.). Zebranie miesięczne w lokalu p. Mellerowej, plac Piastowski.

Godz. 19,00: **Stow. Dzieci Marii u św. Floriana.** Zebranie miesięczne w kaplicy zakładu św. Floriana. Uprasza się o liczny udział.

Godz. 20,00: **K. S. S. P. D.** Zebranie miesięczne w świetlicy.

Godz. 20,00: **Akademickie Koło Bydgoszczan.** Zebranie koła w państw. gimn. im. J. Piłsudskiego, plac Wolności. Obecność wszystkich członków konieczna.

*

Związek Hallerczyków. Zebranie plenarne placówki Bydgoszcz we wtorek 5 bm. o godz. 19 w Resursie Kupieckiej, ul. Jagiellońska.

K. S. M. M. „Brzask". Dziś, w poniedziałek 4 bm. o godz. 19,30 zebranie kierownictwa w ognisku. We wtorek 5 bm. o godz. 19,30 zebranie plenarne w Domu Katolickim, a o godz. 20,30 zebranie członków koła współpracującego w Domu Katolickim.

Sprawy sokole

GNIAZDO ŻEŃSKIE. Dziś, w poniedziałek ćwiczenia gimnastyczne młodzieży od godz. 18 — ćwiczenia drużyny od 19 godz. w sokolni.

SOKÓŁ I. Zebranie plenarne w czwartek 7 bm. o godz. 20-tej w Sokolni. Aktualny wykład wygłosi p. red. H Kuminek na temat: „Polska a Litwa — dawniej i dziś". Ze względu na referat jak i inne bardzo ważne sprawy organizacyjne, uprasza się o jak najliczniejsze i punktualne przybycie.

SOKÓŁ III. Zebranie zarządu dnia 5 bm., o godz. 19,30 w sekretarjacie przy ul. Gdańskiej. — Zebranie organizacyjno-propagandowe połączone z pokazem ćwiczeń odbędzie ię dnia 10 bm. w Domu Katolickim przy ul. Dąbrowskiego, dla dzieci o godz. 17, dla starszych o 19. Zebranie plenarne 12 bm., o godz. 19,30 w lokalu pod „Lwem".

Stan wody w Wiśle, z dnia 2 kwietnia:

Kraków + 0.02 (0,40), Zawichost + 0 00, (2 01). Warszawa + 1.65, (1 67). Płock + 1.52. (1.48), Toruń + 1,78 (1,81). Fordon + 0,00. (8.4). Chełmno + 1.64. (1.74), Grudziądz +. 1.99, (1 99), Korzeniewo + 1,86, (2,20). Piekło + 1.50, (1.64) Tczew + 1 62, (1.76), Einlage + 2 71, (2,88), Schiewenhorst 290, (3,02). Temperatura wody + 6,0.

(Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego.)

BYDGOSKA GIEŁDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dn. 2. IV. 1938 r.

Zboża

Pszenica I 748 g/l 24,50—25 00. II 726 g/l 23.75—24,25, Żyto 18,50—18,75: 00 ton 00,00, Jęcz. brow. 00.00—00.00, jęcz. 673—678 g/l 16,75—17,00 jęcz. 644—650 g/l 15,50—16,75, Owies zadeszczony 17,75—18,25.

Przetwory młynarskie.

Mąka pszenna gatunek I wyciągowa 0—30% wł. w. 44.00—45,00, mąka pszenna gat. 0—50% wł w. 39.50—40,50. mąka pszenna gatunek I A 0—65% wł. worek 37,50—38,50; mąka pszenna gatunek II 30—65% wł. w. 00.00—00,00; mąka pszenna gat. II A 50 -65% wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gat. III 65—70% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszen. razowa 0—95% wł. w. 31.50—32,00. Mąka żytnia gat. I 0—65% wł. w. 28,75—29.25; mąka żytnia razowa 0—95% wł. w. 24.25—25,25. Mąka żytnia 70% eksport (dla W. M. Gdańska) 28,25—28,75. Otręby pszenne miałkie stand. 14,75—15.25, Otręby pszen. średnie 14.25—14.75; Otręby pszenne grube 15,25—16,00; Otręby żytnie z przemiału stand. 12,50—13 00, Otręby jęcz. 13,25—14,00; Kasza jęczm. kraj. wł. w. 25,50—26,00, kasza jęczmienna, pęczak wł. w. 25,50—26,00, kasza jęczmienna perłowa wł. w. 36,00—37,00.

Strączkowe, oleiste, koniczyny, nasiona i in.

Groch polny 23,00—25,00; Groch Wiktoria 22,00—25,00, Groch zielony (Folger) 23,50—25,50. Wyka jara 20,50—21,50, Peluszka 22.50—23,50 Łubin żółty 13.50—14.00, Łubin niebieski 13,00—13.50, Seradela 26,00—29,00, Rzepak jary b. w. 00 00—00 00. Rzepak ozimy bez worka 51,00—53,00; rzepik ozimy bez worka 49.00—50,00; Siemię lniane 48,00—51,00; Mak niebieski 000,00—000.00, Gorczyca 32,00—35,00, Koniczyna czerw. bez kan. o czyst. 97% 130,00,—140,00 Koniczyna biała bez kan. o czyst 97% 210.00—230,00; Koniczyna szwedzka 230.00—245,00, Koniczyna żółta odłuszczona 85.00—95,00, Przelot 95,00—105,00; Rajgras 80,00—85,00; Tymotka czyszczona 35,00—40,00.

Artykuły pastewne i inne.

Makuch lniany 20,50—21,25; makuch rzepakowy 16,75—17,50; makuch słonecznikowy 40/42% 18,75—19,75; śrut soja 23 50—24 00; ziemniaki pom. 0,00—0,00: ziemniaki nadnoteckie 0.00—0,00; ziemniaki fabryczne kg. % 00.00,0—00,00,0; ziemniaki sadzeniaki 4 50—6,00; płatki ziemniaczane 00,00—00,00, wytłoki buraczane suszone 0,00—0.00; słoma żytnia luzem 0,00—0,00; słoma żytnia prasowana 6,50;—6,75, siano nadnoteckie luzem 7,50—8,00; siano nadnoteckie prasowane 8,50—9,00.

Tendencja i obroty

Zboża:	Obrót - ton	Tendencja
Pszenica	132,5	spokojna
Żyto	207,5	„
Jęczmień	300,—	„
Owies	48,—	„
Przetwory młynarskie:		
Mąka pszenna	224,3	„
Mąka żytnia	179,53	„
Otręby pszenne	82,5	„
„ żytnie	1.7,5	„
Strączkowe, oleiste, konicz., nasiona i inne	33,2	„
Pastewne i inne	129,5	„

Ogólny obrót 1.434,53 ton.

Ogłoszenie. Poszukuje się freblanki do przedszkola. Bliższych informacyj udzieli Nadleśnictwo Państwowe Świekatówko, poczta Świekatowo, Pomorze. (6270

PROSZKI MIGRENO-NERVOSIN
ze zn. KOGUTEK
zastosowanie:
GRYPA, PRZEZIĘBIENIE
BÓLE GŁOWY, ZĘBÓW i t. p.
ŻĄDAJCIE PROSZKÓW TYLKO W HIGIENICZNYCH TOREBKACH.
6263

Poszukujemy
3 tokarnie o długości roboczej 3½ metra
2 tokarnie o długości roboczej 2 metry
o wysokości kłów 275 do 350 m/m. Oferować prosimy tylko tokarnie silne, nowoczesnej konstrukcji mało zużyte lub takie, które po małym remoncie odebrane być mogą na dokładność toczenia. Oferty sub „H. B." do administracji Dzien. Bydg. (5833

Naszych Szan. Czytelników
prosimy uprzejmie przy zamówieniach oraz zakupach jakoteż przy nadawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszem piśmie, powoływać się zawsze na **„Dziennik Bydgoski"**

Garderobę wiosenną
Najlepiej farbuje — czyści chem.
Farbiarnia Parowa — Pralnia Chemiczna
Dr Proebstel i Ska
istnieje 30 lat (5220
Filie w **Bydgoszczy: ul. Gdańska 54, ul. Dworcowa 2**
Inowrocław, ul. Król. Jadwigi 16
Składy własne i agentury w Poznańskim i na Pomorzu.



Tutaj pomaga system „Haas"
Wyczerpującą broszurę objaśniającą wysyła firma
FRANZ MENZEL, Breslau
Sadowastr. 51 (Niemcy) (6242

Nasiona buraków pastewnych:



Ekendorfy żółte zł 24
Ekendorfy czerwone zł 33
Półcukrowe pastewne białe typ Substancja zł 26
za 50 kg loko Toruń dopóki zapas starczy wszystko z ostatniego zbioru.
S. Tomaszewski
Toruń, ul. Chełmińska 10
Telef. 1326 i 1810. (5 69

Tapety Linoleum Ceraty Dywany Dywaniki
w wielkim wyborze korzystnie poleca (4488
WALIGÓRSKI
Bydgoszcz
ulica Gdańska 12
tel. 12-23.
Poznań
ulica Pocztowa 31
Przyjmuję asygnaty „Kredyt".

Czytajcie „Dziennik Bydgoski"!

NAUKA

Stenografii
pisania maszyną, księgowości, w języku polskim i niemieckim. Bydgoszcz, Marsz. Focha 10. (5853

MATRYMONJALNE

Zdecydowanym
na małżeństwo ułatwi natychmiastowe zapoznanie **„Runo", Gdynia,** Świętojańska 77. 6109

Panna 6173
młoda, niebiedna, przystojna, poślubi stosownego pana na stanowisku. Of. fotografią Dziennik Bydg. Grudziądz, „Przyszłość".

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Dla poszukujących posady 20% zniżki
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy

POLECENIA

Trwałą
ondulację wykonuje solidnie Fęgierski, Dworcowa 73. (5921

Kolejarzom
kredyt płaszcze, ubrania, obuwie, towary krótkie. Warszawska 1. (3602

TAPETY
wielki wybór. Bydgoski Dom Tapet, Jezuicka 16 5159

Deski
sosnowe suche, odziemk. 26, 30, 35, 42 i 60 m/m po 90—100 zł za 1 m. kub. oddaję wag. Sprzedam motocykl 350 ccm ang. typ 1936, za 600 zł. Jaśtak Tartak Cekcyn (Pom.) 6266

Abażury (3659
wykonuje solidnie Kozłowska, Sienkiewicza 15—3

Hallo!
Wapno
cement 6678
smoła
papa
gwoździe
trzcina
karbol neum
kafle
i wszystkie artykuły żelazne
oraz na święta dobre
kawy
herbaty
kakao i t. d.
poleca
Fa A. Krause
Puck, Rynek tel. 90.
Ceny zniżone!

SPRZEDAŻE

Dom
na sprzedaż ul. Zielona 3 m. 1. (6276

Repertuar kin bydgoskich:
KRISTAL: „Kurier carski"; w roli gł.: Adolf Wohlbrück i najnowszy tygodnik Pata.
MARYSIENKA: „Jedna na Milion" z Sonią Henie i nadprogram.
APOLLO: „Królestwo zakochanych"; w roli gł. Anna Neagle. komedia p t „Rozśpiewany świat" i nadprogram.
KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4: Dziś dwa filmy: „Variete" i „Konfetti".
BAŁTYK: „Bohater Teksasu" oraz „Na bezdrożach".

Wózek
dziecięcy sprzedam. Sw. Jańska 4—1. 3687

6 mórg (6246
łąki nadnoteckiej Kobylarnia sprzedam. Jan Rusiński. Barcin. Cmentarna 28.

Gospodarstwo
4 morgi dobrej ziemi i dom mieszkalny, chlew, w dużej wsi kościelnej na Pomorzu, nadające się dla emeryta, na sprzedaż. Stacja kol. w miejscu. Oferty pod „3000" do Dziennika Bydg. (6100

4 domy
2 km od Tczewa, należące do obrębu miasta, łąki, parcele budowlane, mała stodoła, sprzeda Sieg, Suchostrzygi p. Tczew, tel. 1061. 6265

Zakład
fryzjerski na sprzedaż w dobrym położeniu istniejący od 32 lat. Oferty do Dzien pod „Od 32". (6258

Wózek
ręczny dwukołowy, kuźnię polową sprzedam. Pułaskiego 35. 5936

3 używane
kompletne wozy w dobrym stanie, 3 calowe na sprzedaż. Of. do F. Derzewski Nowe, Pom. 6185

Nowoczesna
magiel elektryczna korzystnie na sprzedaż. Adres w Dzienniku. 6264

Rzeźnictwo
z filią, od kilkunastu lat dobrze zaprowadzone w pryncypalnej ulicy Torunia, z kompletnymi maszynami, zapęd elektryczny, z nieruchomością z powodu stosunków rodzinnych zaraz sprzedam, względnie wydzierżawię. Antkowiak, Toruń, Prosta 11, m. 2. (6268

Wózek 6273
dziecięcy. Chopina 2—3.

Fryzjerski (6282
zakład w śródmieściu sprzedam. Oferty pod „2300".

Wózek
ręczny dwukołowy, rower męski sprzedam. Chwytowo 4—1. (6279

Pianino
sprzedam. Grunwaldzka 18 m. 1. 6262

Plac (6261
budowlany półtora morgi przy ul. Władysława Bełzy 51, cena podług ugody.

Sprzedam
okazyjnie nowe futro karakułowe. Sienkiewicza 9, m. 2. (3683

Rower
damski, lepszy — tanio. Gdańska 103. (3688

Inowrocław—Zdrój
Kawiarnia, 4 pokojowe mieszkanie, centrum, dzierżawa 250 miesięcznie, cena 5000. Zgłoszenia: Inowrocław, skrz. poczt. 30. (5593

Sprzedam
pianino krzyżowe. Kordeckiego 15, m. 6. (6252

Wózek (6243
dziecięcy na sprzedaż. — Ul. Malborska 19, ofic.

KUPNA

Dom
w Bydgoszczy kupię, wpłata 15 000. Pośrednictwo wykluczone. Wachowiak, Chwytowo 3. (6149

Kupimy
kocioł parowy stojący, o powierzchni ogrzewalnej od 15—20 m² i ciśnieniu ca 8 atmosfer. Szczegółowe oferty pod nr „13,676" do „PAR" Poznań. (6269

Kupię
zaraz trak pełny albo trak horycentalny w stanie używanym i dobrze utrzymanym. Of. należy skierować do Hans Hardtke, Cegielnia Starkowahuta, poczta Hopowo, powiat Kartuzy. 6277

POSADY WOLNE

Pracując (6020
w dużej instytucji, można powiększyć swe dochody przyjmując, jako uboczne zajęcie przestawicielstwo poważnej firmy chrześcijańskiej. Zgłoszenia: Warszawa, skr. poczt. 476.

Agentów 4674
do zbierania zamówień na portrety nowości „Semi-Email" poszukuje na doskonałych warunkach Renesans, Kielce, Focha 14.

Do składu
bławatów i konfekcji poszukuje ekspedienta-dekoratora, który mówi po niemiecku, potrafi gustownie okna dekorować i jest dzielnym ekspedientem. Zgł. do Dz. Bydg. „Gustownie". (6167

Dziewczyna (3696
i pokojowa potrzebne zaraz. Dworcowa 100—4.

Kucharka
restauracyjna potrzebna zaraz. Śniadeckich 9/1. (3684

Pomocnik
krawiecki potrzebny. Sienkiewicza 6. (3692

Młodszy
ekspedient bławatnik może się zgłosić. Skład Ludowy, Bydgoszcz, Długa nr 19. (6245

Wykształcona
młoda osoba, posiadająca prawo nauczania oraz znajomość języków poszukiwana do 7 letniego chłopczyka na wieś. Wyczerpujące oferty z podaniem warunków do Dz. Bydg. pod „Prawo nauczania". (6237

Polier
potrzebny. Grunwaldzka nr 25. (6260

Bieliźniarki
potrzebne na koszule męskie „Ovit" F. Osieński, Marsz. Focha 16. (6259

Szofer
rzeźnik potrzebny. Konrad Karamucki, Wełniany Rynek 3. 6255

Fryzjer (6281
z 3-letnią praktyką potrzebny zaraz. — Oferty Admin. Dzien. Bydg. „36".

Fryzjer
młodszy na stałe. Podgórna 17. 6250

Chłopiec
do posyłek potrzebny. Gdańska 85, skład. 3675

Służąca 3681
gotowaniem. Śląska 13/8

Służąca
przychodnia z gotowaniem może się zgłosić. Kordeckiego 25—1. (6254

Potrzebna
służąca z gotowaniem, oraz panienka do obsługi gości. Gdańska 136. (3693

Służąca
potrzebna zaraz. Skibińska, Ziemska 18 iść Kujawską. 6256

Służąca
z wioski potrzebna zaraz. Lwowska 5—1. (6257

Służąca
zaraz potrzebna. Jackowskiego 8—2. 6244

Dziewczę
do dziecka. Orla 20. (6251

Osoba
umiejąca pięknie prasować, cerować i reperować bieliznę na kilka dni w miesiącu potrzebna. Zgłoszenia Jary 5, godz. 5—6 (3679

Posługaczka
zaraz. Sienkiewicza 15, m. 3. 3650

Potrzebna
dziewczyna zaraz. Sienkiewicza 35—5. (3677

Potrzebuję
pomocnika kominiarskiego natychmiast. A Mielke, mistrz kominiarski, Kartuzy. 6284

Panienka
do składu delikatesów, obowiązuje niemiecki język. Gdańska 99. 3689

Dziewczyna (3702
do trojga dzieci przychodnia. Dworcowa 77 m. 1.

Fryzjerski
pomocnik potrzebny. Promenada 8. 3701

Pomocnik
krawiecki potrzebny. Pomorska 35. (3697

Krawcowa
potrzebna Mostowa 3. (6274

Przychodnia
panienka potrzebna. Grunwaldzka 19-6. (6253

Samodzielny
pomocnik cukierniczy z dobrymi świadectwami może się zgłosić od zaraz. Paradowski Walenty, Inowrocław, Toruńska 14. (6287

Fryzjerka
pierwszorzędna na ondulację wodną, żelazkową i manicure potrzebna zaraz, lub od 15. 4. 38 r. Warunki podług umowy. Dunst, Kościerzyna, Świętojańska 1—2. (6283

Posługaczka
zaraz. Sienkiewicza 15, m. 3. (3650

Monter
na wagi handlowe potrzebny. Jos. Kurpisz, Sępólno, Hotel Centralny. (6280

Fortancerki
zaraz potrzebne. Wiad. w Dzienniku. (3685

Podręczna
do krawca. Adres wskaże filia. (3686

POSADY POSZUKUJĄ

Dziewczyna
uczciwa szuka posługi. — Oferty filia Dziennika „Dziewczyna". (3699

Krawcowa
w dom ewtl. z maszyną. Oferty pod „Tania". (6286

Cukiernik
młody, inteligentny, z kilkoletnią praktyką, poszukuje posady od zaraz. Oferty Dziennik pod „Cukiernik". (6288

POKOJU POSZUKUJĄ

Urzędnik
państwowy szuka niekrępującego pokoju. Zgłoszenia „Etatowy" filia. (3676

POKOJE WOLNE

Umeblowany
Mostowa 3—5. (6275

Gdańska 25. II.
Pokój umeblowany. (3690

Pokój
Mazowiecka 18-8. (3694

Pokój
Sienkiewicza 13-4. (3666

Umeblowane
2 pokoje dla 3 panów. Grodzka 8—13. (6247

Pokój (3680
umeblowany. Śląska 13/8.

Umeblowany
Świętojańska 5—4. (3698

Komfortowy (3713
utrzymaniem Zduny 13—2.

Gdańska 55-4
pokój utrzymaniem także przyjezdnym. (3682



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

1, 2, 3 pokojowe:
kuchnia. Toruńska 1, m. 5.

kuch. Sienkiewicza 28/2a.

2—3 pokojowe:
lok. biur. i warszt. Jag. 7.

3, 2, 1 pokojowe:
kuchnia. Śniadeckich 31/1.

Pokój (6197
kuchnią centrum do wynajęcia. Oferty pod „15 zł".

Pokój (6108
i kuchnia dla emerytki wolne. Ul. Lubelska 2.

1 pokojowe
nowym domu, wpłata z góry. Ugory 56a. (5708

Pokój
kuch. bezdzietnym. Adres Dziennik. 6349

MIESZKANIA SZUKA

Mieszkanie
3 pokojowe szuka urzędnik emeryt. Oferty „Okolica obojętna" filia. (3549

DZIERŻAWY

Do wynajęcia 6248
na Placu Teatralnym skład fy: „Ewelina" w całości wzgl. oddzielnie, od zaraz lub później. Otto Pfefferkorn, Dworcowa 12.

Piekarnię
odstąpię z całkowitym urządzeniem, przyległym 5 pokojowym mieszkaniem, piec kanałowy. Mł. Kokoszyński, Toruń, Żeglarska 12. (6116

Poszukuję
zaraz składnicy na interes artyk. budowlanych resp. skupu zboża. Oferty Dz. Bydg. pod „Składnica". (6184

RÓŻNE

„Poznanianka"
62 nieprzybycie usprawiedliwione. Oczekuję. (3678

Niniejszym
przepraszam Helenę Ciężką z Kaczór za wyrządzoną jej krzywdę, a w szczególności za zniesławienie zaszłe w listopadzie 1937 w Kaczorach. Wincenty Przybysz z Miasteczka. (6271

Jasnowidz
Władysław Lewando, znany z trafnych przepowiedni. Pomorska 42—1. 3695



Przesadna grzeczność.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu, za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.